

Alicja Węgorzewska-Whiskerd śpiewa „Hymn papieski”

W niedzielę w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbył się koncert w 40. rocznicę powołania Jana Pawła II na papieża. „Hymn papieski” zaśpiewała Alicja Węgorzewska-Whiskerd. Relacja z wydarzenia na portalu Niezależna.pl, recenzja w jutrzejszej „Codziennej”, a płyta z koncertem w środę w tygodniku „Gazeta Polska”.

s.13

Poniedziałek
08/10/2018

cena **2 zł**

#234 (2148)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Pracowity tydzień premiera

s.3 i 12

KAMPANIA WYBORCZA \ Ofensywa Prawa i Sprawiedliwości na Lubelszczyźnie

Kaczyński: Nie chcemy wojen, chcemy współpracy

Bez dobrej zmiany nie byłoby tych wszystkich programów społecznych, które prowadzi rząd – mówił podczas lubelskiej konwencji PiS premier Mateusz Morawiecki. – Albo stara władza, stare układy, albo rządy z planem dla tej ziemi – dodawał szef partii Jarosław Kaczyński.

s.3

fot. Tytus Żmijewski/PAP

ŚWIAT

s.6

Kavanaugh w Sądzie Najwyższym

Po długiej walce republikanom udało się potwierdzić nominację sędziego Kavanaugha do Sądu Najwyższego. To już drugi sędzia nominowany przez Trumpa – i gwarancja, że Sąd Najwyższy pozostanie na długo w rękach konserwatystów.

POLSKA

s.4

Prezydent od obłapiania

Nie cichnie temat skandalicznego występu prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego podczas konwencji wyborczej związanego z PO „Porozumienia Samorządowego”. Na Facebooku Magda Brzeska opisuje inną sytuację sprzed kilku lat...

POLSKA

s.3

Magia telewizji, czyli Tusk w Krakowie

Donald Tusk przyjechał do Krakowa na konferencję „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”. Choć w sieci pojawiają się filmiki, z których można by wnioskować, że Tuska witaty tłumy, w rzeczywistości było tam ok. 150 osób.

POLSKA

s.4

PSL igra ze śmiercią

W weekend w Elblągu z udziałem marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Brzezina z PSL i prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego odbyła się feta z okazji otwarcia wiaduktu przez tory na osiedle Zatorze. Presja na przedwyborczy sukces była tak wielka, że zignorowano stanowisko inspektora nadzoru budowlanego, który pod koniec września ostrzegał, że błędy podczas budowy mogą spowodować w krótkim czasie katastrofę budowlaną. Inwestycje częściowo sfinansowały PKP PLK.



LISIEWICZ \ Janusz Gajos jako wybitny aktor miał w III RP status postaci niekrytykowanej. Jego obecny udział w propagandzie antypisowskiej pokazuje, czym kończy się nadawanie takiego statusu przeróżnym konformistom.

s.2



GEPPERT \ Donald Tusk w sobotę w Krakowie kilka razy użył słowa „jedność” w kontekście Polski i Europy. Brzmiało to groteskowo. Niech niebios chronią Polskę i Europę przed takimi amatorami jedności.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@08_10 kod 20837119_01_41_issn



„Z niej się wyłaniał... Gdy myślę Ojczyzna – By zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć (...) Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje.”



POGODA

Poniedziałek 08.10 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:48 ZACHÓD słońca 17:59
Imieniny obchodzą: Artemon, Brygida, Demetriusz, Ewodia, Ewodusz, Ginter, Gratus, Guncarz, Gunter, Laurencja, Marcin, Marcjusz, Pelagia, Symeon

Gdańsk	Lublin
13°C	14°C
10°C	7°C
Katowice	Kraków
16°C	16°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
14°C	14°C
8°C	9°C
Warszawa	Wrocław
14°C	15°C
7°C	9°C

Wtorek 09.10 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:49 ZACHÓD słońca 17:56
Imieniny obchodzą: Aaron, Arnold, Atanazja, Bogdan, Bożydar, Dionizjusz, Dionizy, Ginter, Guncarz, Gunter, Jan, Ludwik, Piotr, Przedpełk, Sara, Sybilla

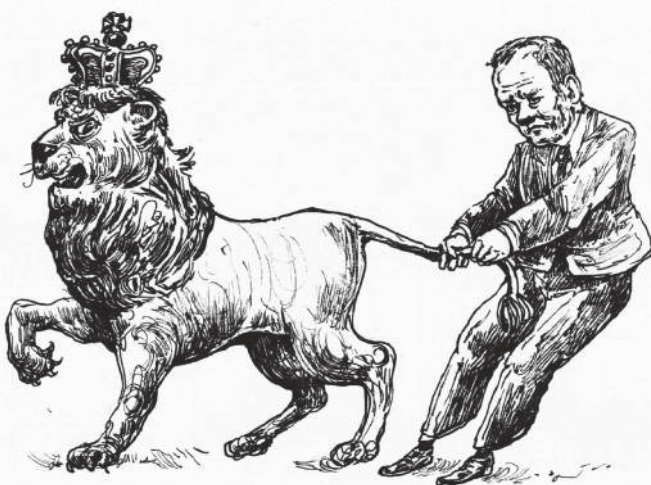
Gdańsk	Lublin
16°C	16°C
12°C	10°C
Katowice	Kraków
20°C	20°C
14°C	14°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
16°C	20°C
10°C	14°C

ADRIAN STANKOWSKI

Prawdziwi mężczyźni z PO

Jan Grabiec kłamie. Po ujawnieniu obleśnego i urągającego wszelkim normom zachowania obecnego prezydenta Legionowa (niech jego imię będzie zapomniane) publicznie stwierdził, że pojawił się na końcu konwencji i nie słyszał tej próbnki platformianego pocucia humoru. Całość tego wydarzenia obejrzeć można jednak na filmie. Wynika z niego jasno, że rzecznik Platformy Obywatelskiej był obecny już przed rozpoczęciem konwencji i w trakcie haniebnych występów swojego protegowanego, obrzydliwie rechotał, wyraźnie ubawiony całą sytuacją. Nie dość więc, że uchybił powinności każdego mężczyzny obowiązującego przecież do obrony godności publicznie łżonych kobiet, ale próbuje równie obleśnie wyślizgać się ze skandalu za pomocą ordynarnego kłamstwa. Dobrze, że Polacy przestali się zgadzać na podobne „standardy” postępowania.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH JAKÓBIK

Suwerenność gazowa

Obecne wydobycie gazu w Polsce (ok. 5 mld m sześć.) pozwala na zaspokojenie jednej trzeciej potrzeb kraju. To jest sytuacja gorsza niż w sektorze węgla, gdzie moglibyśmy praktycznie nie importować tego surowca, pod warunkiem że byłby on atrakcyjny ekonomicznie. Od importu gazu jesteśmy i będziemy uzależnieni. Jednak ważne jest, by to uzależnienie nie rosło, czyli by w miarę wyczerpywania się złóż móc eksploatować kolejne. Rozwój technologiczny – nowe metody prognozowania złóż, wykorzystujące modele trójwymiarowe, nowe technologie wydobywcze nie tylko gazu łupkowego, ale też złóż gazu ściśniętego czy złóż konwencjonalnych, które są trudno dostępne – pozwala wykorzystać gaz ze złóż, które dotychczas stały niewykorzystane. Na Podkarpaciu może się pojawić taki potencjał i tak należy rozumieć komunikat PGNiG o tym, że zwiększa wydobycie ze złóż, które do tej pory wydawały się nieosiągalne albo już wyczerpane. Drugim mechanizmem, dzięki któremu jesteśmy w stanie unikać uzależnienia gazowego, jest dywersyfikacja dostaw – tu także sytuacja zmienia się bardzo na korzyść Polski.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert



Marcin Wolski

Czar Legionowa

Dla opinii publicznej sprawa oczywista,
w Legionowie zabłysnął
prezydent seksista.
Wesoły i rubaszny – Casanova z wioski,
subtelność jak Palikot,
czar jak Komorowski.
Jedno dziwi, nim przyjdą
jakieś konsekwencje
– że nikt tego nie dostrzegł
przez cztery kadencje!

Joanna
GepfertJedność
według Tuska

Donald Tusk, który w sobotę gościł w Krakowie, kilka razy użył słowa „jedność” w kontekście Polski i Europy. W obu przypadkach brzmiało to równie groteskowo. W polskiej polityce Tusk zasłynął z prowokowania sporów, i to nie tylko w walce z opozycją, lecz także z własnym zapleczem. Do dziś trwa zimna wojna, którą zaczął prowadzić z Grzegorzem Schetyną i jego otoczeniem w czasie swojego premierowania. Jeśli chodzi o Europę, to sprawy mają się podobnie. Aktywnie uczestniczy w sporach, które Bruksela prowadzi z krajami Europy Środkowej, w tym z Polską, Węgrami czy Rumunią. Od dłuższego czasu odpowiada także za wzrost napięcia w relacjach UE z Wielką Brytanią. Po szczycie w Salzburgu, podczas którego odrzucił plan przyszłych stosunków Unii z Londynem, brytyjskie media nie szczędziły mu niezwykle ostrej krytyki. Określenie „euro-gangsterzy”, którego użyło „The Sun” w odniesieniu do niego i Emmanuela Macrona, było jednym z łagodniejszych, jakie padły pod jego adresem. Już dziś wiadomo, że Tusk będzie odchodził ze stanowiska jako patron największej w dziejach Unii porażki, którą jest brexit. Dlatego niech niebios chronią Polskę i Europę przed takimi jak on amatorami jedności.

Piotr
LisiewiczGajos
srajos!

Komedią omyłek okazał się wywiad Moniki Olejnik z Januszem Gajosem. Prowadząca stwierdziła na powitanie, że Gajos zagrał ostatnio dwie wielkie role – w „Kamerdynerze” i „Klerze”. Ta pierwsza zrobiła na niej tak piorunujące wrażenie, że... nie pamiętała imienia postaci i z Bazylego zrobiła Alojzego, co poprawiła po podpowiedzi w słuchawce. Potem Gajos zapytany o stan Polski w stulecie niepodległości zaczął bredzić o... tysiącleciu. Zapewne z przyzwyczajenia – „Czterej pancerni i pies” zostali nakręceny w 1966 r. dla uczczenia tysiąclecia państwowości, kiedy to komunistyczne obchody miały przyćmić uroczystości kościelne. Jest na YouTube ówczesna wypowiedź aktora, członka PZPR, objeżdżającego kraj w ramach spotkań z „klubami pancernych” – że młodzież trzeba pozytywnych bohaterów, jak Kos i Kloss. Gajos miał w III RP status postaci niekrytykowanej, bo każdą krytykę zbywano zachwytami, jaki to wybitny aktor. Jego obecny udział w propagandzie antypisowskiej pokazuje, czym kończy się nadawanie takiego statusu przez różnym konformistom służącym komunie. Komuch wcześniej czy później wróci do dawnej roli. Plus z tego jeden – utrata przez aktora owego statusu. Gajos srajos!



AFERA AMBER GOLD

TUSK: NAJPIERW KALENDARZ, POTEM PRAWO \ Jeśli kalendarz pozwoli, to będę 5 listopada na przesłuchaniu przed komisją Amber Gold – powiedział w sobotę w Krakowie b. premier, szef Rady Europejskiej Donald Tusk. Dodał, że „cokolwiek myśli o pracy komisji, to (...) nie będzie grymasił”.



KAMPANIA WYBORCZA \ Ofensywa Prawa i Sprawiedliwości na Lubelszczyźnie

Kaczyński: Nie chcemy wojen, chcemy współpracy

Bez dobrej zmiany nie byłoby tych wszystkich programów społecznych, które prowadzi rząd – mówił podczas lubelskiej konwencji PiS premier Mateusz Morawiecki. – Albo stara władza, stare układy, albo rządzenie z planem dla tej ziemi – dodawał szef partii Jarosław Kaczyński.

Paweł Tunia

Premier Mateusz Morawiecki podczas konwencji w Lublinie nawiązał do bulwersującej sprawy ubiegającego się o ponowny wybór na prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego, który w sposób pogardliwy wyrażał się o kobietach. Władza takich ludzi jak Smogorzewski, rządzących już od kilku kadencji, zdaniem premiera prowadzi do buty. To wymaga zmiany.

– Zwróćmy uwagę, że kandydaci Platformy Obywatelskiej często, tak jak w Legionowie, nie startują pod flagą PO – mówił Morawiecki, dodając, że „na takich przebierańców trzeba uważać”. – To, co zdarzyło się w Legionowie, jest charakterystyczne – kandydat nie kandydat Platformy nie Platformy. A tak naprawdę do czego doprowadził? Mamy do czynienia z ogromną pogardą wobec ludzi, w szczególności wobec kobiet – powiedział Morawiecki, nawiązując do wypowiedzi Smogorzewskiego. Premier podkreślił, że podobnej zmiany wymaga również Lublin, a gwarancją tej zmiany będzie kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta tego miasta Sylwester Tułajew.

Morawiecki mówił także o przeciwdziałaniu patologiom i nadużyciom w gospodarce oraz w życiu spo-



Jarosław Kaczyński na konwencji wzywał do porozumienia | fot. Krystian Maj/KPRM/d

łecznym. Przypomnił, że w 2015 r. z VAT do budżetu wpłynęło 123 mld zł. – W przyszłym roku będzie to powyżej 180 mld zł, czyli o 50 proc. więcej. W czasach rządów naszych poprzedników wpływy z VAT urosły o 13–15 proc. Przez osiem lat! U nas o 50 proc. [w ciągu czterech lat] – zaznaczył i dodał, że dzięki takiemu wzrostowi wpływów luka VAT została prawie całkowicie usunięta. W czasach poprzedniej koalicji luka ta była szacowana przez Komii-

Europejską na 40 mld zł. – Chciałbym dzisiaj zapytać naszych konkurentów politycznych: gdzie są te pieniądze? [...] Panie Schetyna, panie Kosiniak-Kamysz, gdzie są dzisiaj te pieniądze? Polacy o to pytają i czekają na odpowiedź – mówił Morawiecki.

Premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości otwarcia drogi powiatowej Zaliszcze-Podedwórze (woj. lubelskie) mówił, że dzięki pieniądзом odebranym mafiom VAT-owskim są środki m.in. na remonty i budo-

wę dróg lokalnych. – Cieszę się, że możemy drogi lokalne rozwijać w takich gminach, jak gmina Podedwórze. To jest miejsce, w którym rzeczywiście najbardziej potrzebne jest wsparcie ze strony państwa – powiedział premier.

Z kolei w Radzynie Podlaskim (woj. lubelskie) premier zwracał uwagę, że program PiS, jak żaden inny w ciągu ostatnich 30 lat, jest kierowany szczególnie do takich właśnie miast. – To dlatego, że odeszliśmy od polity-

ki, która wspierała głównie wielkie miasta – wyjaśniał Morawiecki.

Na spotkaniu z mieszkańcami Ryk (woj. lubelskie) mówił, że „chcemy Polski rozwoju, a nie Polski застоju”. Przypomnił, że poprzednia koalicja likwidowała postęunki policji. Informował, że z UE rocznie do Polski na różne programy wpływa 25–27 mld zł. – My z samego uszczelnienia podatków w przyszłym roku będziemy mieli nawet 50 mld zł, niemal dwa razy więcej – zauważył Morawiecki.

W konwencji PiS w Lublinie brał także udział prezes tej partii Jarosław Kaczyński, który podkreślił, że stawka wyborów samorządowych jest wysoka. – Stawka tych wyborów, które są przed nami, jest oczywista – albo stara władza, stare układy, powiązania, rządzenie, które jest w gruncie rzeczy niczym innym, jak wektorem różnego rodzaju wpływów, [...] albo dobra zmiana, rządzenie z planem dla tej ziemi, dla Lublina, dla Polski – mówił Kaczyński.

Prezes PiS obecny był także w Krośnie na Podkarpaciu. – My nie proponujemy wojen, my proponujemy współpracę i pracę dla Polski – zadeklarował tam Kaczyński.

Nie przegap

O wizycie premiera w Lublinie i na Podkarpaciu czytaj również na s.12

Magia telewizji, czyli Tusk w Krakowie

POLITYKA I OBYCZAJE \ Były premier rządu koalicji PO-PSL, obecnie przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, przyjechał do Krakowa na konferencję „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”. Choć w sieci pojawiają się filmiki, na podstawie których może się wydawać, że Tuska witały tłumy, to w rzeczywistości stało się ok. 150 osób.

W sieci publikowane są zdjęcia i filmy, na których ludzie rzekomo tłumnie witają w sobotę w Krakowie Donalda Tuska. W TVN24 wyglądało to tak, jakby stał człowiek przy człowieku, nie ma gdzie szpilki wcisnąć. Tymczasem gdy fotoreporterzy spojrzeli na ten „tłum” z nieco szerszej perspektywy, by-

ło widać, że frekwencja nie była tak wysoka.

Tusk przyjechał do Krakowa na konferencję „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”. Znalazł też trochę czasu, by spotkać się z kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta... Warszawy – Rafałem Trzaskowskim.

W swoim wystąpieniu na konferencji Tusk odniósł się do obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości i do celebrowania w Europie Zachodniej stulecia zakończenia I wojny światowej. I zaskoczył! – Gdyby tak 11 listopada liderzy polskich partii politycznych, bez wyjątku, mo-

gli razem zamanifestować nieudawaną przyjaźń, to, że są w stanie tego konkretnego dnia myśleć o perspektywie stu lat dla naszej ojczyzny, a więc także o perspektywie pojednania, zdolności rozmowy ze sobą, to byłby być może dużo cenniejszy obraz dla wszystkich Polaków niż najbardziej spek-

takularne festiwale, fajerwerki i inne formy obchodów tego święta – powiedział były premier.

Do jego słów na Twitterze odniosła się rzeczniczka PiS Beata Mazurek. „Cieszymy się, że Tusk odpowiedział na nasz apel o jedność. Premier zaproponował na Westerplatte 1 września br. wspólne obchody tego naszego największego święta. Wygaście na te dni waszą strategię »ulica i zagranica« i choć na krótko nie bądźcie opozycją totalną” – czytamy we wpisie Mazurek.

(iggys, Niezależna.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

SPORT



INFRASTRUKTURA \ Politycy otwierają wiadukt, mimo że grozi to katastrofą budowlaną

PSL igra ze śmiercią

W weekend w Elblągu z udziałem marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Brzezina z PSL i prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego odbyła się feta z okazji otwarcia wiaduktu przez tory na osiedle Zatorze. Presja na przedwyborczy sukces była tak wielka, że zignorowano stanowisko inspektora nadzoru budowlanego, który pod koniec września ostrzegał, że błędy podczas budowy mogą spowodować w krótkim czasie katastrofę budowlaną.



Inspektor nadzoru budowlanego stwierdził liczne błędy w konstrukcji elbląskiego wiaduktu | fot. YouTube/d

Jacek Liziniewicz

Wiadukt na Zatorzu to inwestycja, na którą Elbląg (szczerze mówiąc mieszkańcy osiedla odłączonego od miasta torami) czekał od niemal 20 lat. Nic dziwnego, że na uroczystość przecięcia wstęgi na inwestycji przybyło wielu elblążan. Otwarcie wiaduktu, który kosztował 35 mln zł, było nie lada okazją do robienia kampanii wyborczej.

Brylowali miejscowi politycy PSL. Wstęgę przecinał m.in. marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Brzezin. Politykę zaczął jednak uprawiać urzędujący prezydent. – Proponowałem radzie miejskiej, by w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości nazwać wiadukt w sposób nawiązujący do tej rocznicy. Szkoda, że radni PiS wielokrotnie nie podjęli tego tematu i dzisiaj nie nastąpi odsłonięcie stosownej tablicy – stwierdził cytowany przez

serwis portEl.pl Witold Wróblewski, popierany przez PSL prezydent Elbląga.

Tymczasem zanim z wiaduktu uczyni się symbol polskiej niepodległości, warto zapoznać się z opinią inspektora nadzoru budowlanego Grzegorza Guzowskiego. „Gazeta Polska Codziennie” dotarła do pisma z 28 września br. skierowanego do wojewody mazursko-warmińskiego i do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego.

„Nasuwa się wątpliwość, czy sposób prowadzenia

prac budowlanych i rodzaj zastosowanych tam materiałów nie przyczyni się w krótkim czasie do dopuszczenia do użytkowania budowli do katastrofy budowlanej” – alarmuje inspektor nadzoru budowlanego.

Wymienia serię błędów, z którymi mamy do czynienia. „Do wykonania nasypu nie zastosowano kruszywa, ale warstwy ziemi wcześniej zdjętej z terenu budowy. Niezbyt przyłożono się też do betonowania konstrukcji. Wykonawca dokonał uzu-

pełnienia brakujących konstrukcji żelbetowej wiaduktu – zasłaniając tym samym zbrojenie wiaduktu – masami betonowymi niewiadomego pochodzenia. Pracownicy wykonawcy zaszpachlowali miejsca, w których nie doszło do wypełnienia betonem dużej części konstrukcji. Powyższy fakt nie został prawdopodobnie odnotowany w dzienniku budowy. Powyższe może się przyczynić w istotny sposób do niskiej trwałości obiektu” – czytamy w opinii.

Błędów jest więcej. Najprawdopodobniej nie zdemontowano infrastruktury podziemnej, co może doprowadzić do tego, że grunt znowu osiadzie. Możliwe, że drogi wykonano niezgodnie z projektem. Na to akurat już kilka tygodni wcześniej zwrócili uwagę... rowerzyści, którzy zauważyli, że wizualizacja wiaduktu znacznie odbiega od rzeczywistości.

Konkluzje pisma, do którego dotarliśmy, nie są optymistyczne. „Podnoszę także, że gmina i miasto Elbląg jako inwestor ma zapłacić wykonawcy ze środków publicznych za prace, które prawdopodobnie nie zostały wykonane lub prawdopodobnie zostały wykonane niezgodnie z prawem. [...] Należy uczynić wszystko, by w porę zapobiec tragedii. W przypadku, gdy kontrola potwierdzi ww. nieprawidłowości, należy ustalić stan wiedzy i ewentualny udział inwestora w tych działaniach” – czytamy w opinii inspektora.

Jeszcze większe zdumienie budzi fakt, że część środków na tę budzącą wielkie wątpliwości inwestycję zapewniła... rządowa spółka PKP PLK, podlegająca Ministerstwu Infrastruktury. Do sprawy będziemy wracali.

Prezydent od obłapienia

KOMPROMITACJA \ Nie cichną echa skandalicznego występu prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego podczas konwencji wyborczej związanego z PO Porozumienia Samorządowego. Na Facebooku Magda Brzeska, córka Jolanty Brzeskiej, opublikowała szokujący wpis, w którym opisuje sytuację sprzed kilku lat. „Postanowił Pan wykorzystać swoje stanowisko, obłapiając mnie podczas jednej z imprez miejskich” – pisze w poście skierowanym do Smogorzewskiego.

Niedawno głośno zrobiło się o konwencji Porozumienia Samorządowego (PS) w Legionowie, która odbyła się 24 września. Wszystko za sprawą żenującego spektaklu, który stał się udziałem gospodarza konwencji, prezydenta miasta Romana Smogorzewskiego, związanego przez wiele lat z Plat-

formą Obywatelską. Samorządowicz rzucał raz po raz seksistowskie dowcipy i docinki w kierunku kandydatek PS. Odbywało się to przy gromkim aplauzie publiki.

„Jest z tobą kłopot, bo jesteś trochę za ładna. I wiesz... masz wiele innych walorów i kompetencji, ale jak zacząć za bardzo, to wiesz... Moja

żona w ogóle nie jest zazdrośna, typowa kobieta. No i pani od seksu. [śmiech] Przepraszam, ale tak mi się pani kojarzy”; „Tutaj mamy chyba dwie najbardziej aktywne, powiedziałbym, że napalone...” – to tylko niektóre z publicznych wypowiedzi wyrzuconego niedawno z PO Smogorzewskiego, którego

bliskim przyjacielem i politycznym poplecznikiem jest prominentny działacz Platformy Jan Grabiec.

Na Facebooku Magda Brzeska, córka zamordowanej przez warszawską mafię repriwatyżacyjną Jolanty Brzeskiej, w nawiązaniu do popisów Smogorzewskiego przypomina historię sprzed kilku

lat. „Roman Smogorzewski – przykro mi, że po raz kolejny poczułam się jak towar po Pana słowach. Podobnie pewnie czuły się te Panie na scenie i zapewne nie wiedziały, jak się zachować. Podobnie jak ja, gdy kilka lat temu postanowił Pan wykorzystać swoje stanowisko, obłapiając mnie podczas jednej z imprez miejskich” – napisała w poście Brzeska.

„Przykro mi, że nie ma Pan szacunku do ludzi, traktuje ich Pan strasznie. Szczególnie dotyczy to kobiet. I szczerze mówiąc – w innych krajach byłby Pan politycznie skończony” – dodała Brzeska.

.....
(iggys, Niezależna.pl)



MIESZKANIE+

10 TYS. MIESZKAŃ \ W ramach rządowego programu Mieszkanie+ realizowanych jest obecnie 27 projektów, które przyniosą 10 tys. mieszkań. Wartość tych inwestycji to ponad 2,4 mld zł.

fot. Pixabay/d



fot. Pixabay/d

CIĄG DALSZY JAROCIŃSKIEJ TRAGEDII

TRZECIA OFIARA NOŻOWNIKA \ W Cerekwicy Starej zmarł 7-miesięczny chłopiec, którego ojciec w marcu br. zaatakował nożem 25-letnią partnerkę, a jej rodziców zamordował.

MODLITWA \ Młodzież blisko Boga i Kościoła

Żywa wiara na Stadionie Narodowym

W sobotę ponad 40 tys. młodych ludzi uczestniczyło w rekolekcjach „Stadion młodych” w Warszawie, które odbywały się na PGE Narodowym. Dwanaście godzin uwielbienia Boga i długie kolejki do kapłanów posługujących w sakramencie pokuty, a w centrum wielkich rekolekcji msza św.

Marlena Nowakowska

Na płycie stadionu ustawiono dużą scenę w kształcie krzyża, wokół której zgromadzili się uczestnicy wspólnej modlitwy. Można było zająć miejsce również na trybunach. Spotkanie rozpoczęło się w południe.

– Byłem w szoku, kiedy zobaczyłem ponad 600 kapłanów. Nie mogli się zmieścić na naszej scenie, którą przygotowaliśmy na ok. 200 osób. Uświadomiłem sobie, jak wielu ludzi włączyło się w to wydarzenie – mówi „Codziennej” ks. Rafał Jarosiewicz, pomysłodawca całej akcji.

Uroczystość rozpoczęła się od wjazdu 200 sióstr zakonnych na motocyklach – ks. Jarosiewicz tłumaczy, że miały one symbolizować 20 tajemnic różańca.

Uczestnicy mogli wysłuchać koncertów, występów zna-

nych ludzi i świadectw wiary. Centralnym punktem wydarzenia była msza św., której przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. „Nie wystarczy, że Jezus zmartwychwstał. Trzeba jeszcze, by zmartwychwstał we mnie” – mówił w homilii bp Edward Dajczak, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Na zakończenie mszy św. kard. Nycz podziękował wszystkim uczestnikom za łączność z trwającym w Rzymie synodem i papieżem Franciszkiem, organizatorom rekolekcji, wszystkim wolontariuszom i księżom. Zwracając się do młodzieży, powiedział: „Wy jesteście młodym Kościołem, bo spotkanie z Jezusem zawsze odbywa się w Jego Kościele. To, że jesteście, jest bardzo ważne” – podkreślał.

– To było dwunastogodzinne czuwanie przy Bogu. Cieszyliśmy się wielkim zain-



Rekolekcje „Stadion Młodych: włóż pełnię wiary” zakończyły się po północy – były wydarzeniem odbywającym się trzy dni po rozpoczęciu synodu biskupów w Rzymie
| fot. Paweł Supernak/PAP

teresowaniem młodzieży w różnych strefach. Na przykład Andrzej Sowa „Kogut” – człowiek, który przez wiele lat był narkomanem, przez dwie godziny odpowiadał na pytania po zakończeniu swojego świadectwa. To pokazuje, że młodzi ludzie chcą kontaktu, rozmowy i bycia blisko Boga – mówi nam ks. Jarosiewicz.

Rekolekcje „Stadion Młodych: włóż pełnię wiary” zakończyły się po północy – były wydarzeniem odbywającym się trzy dni po rozpoczęciu synodu biskupów w Rzymie. Jak mówił „Codziennej” ks. Jarosiewicz, był to dowód na to, że pomysł pochodził od samego Ducha Świętego. – Wszystko robimy za zgodą i błogosławieństwem biskupów. Jeżeli będziemy mieli możliwość, pomyślimy o kolejnych spotkaniach – dodał.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja SMS z Nieba.

Jak Arabski latał na koszt BOR

AFERA TAŚMOWA \ Portal TVP Info dotarł do kolejnych nagrań z rozmów w restauracji Sowa i Przyjaciele, z których wynika, że w 2009 r. ochrona BOR została przydzielona niektórym ministrom rządu PO-PSL tylko po to, aby Tomasz Arabski nie musiał płacić za loty do Gdańska. Jak mówi nam poseł Adam Andruszkiewicz, „jeśli to prawda, to osoby decyzyjne z PO powinny odpowiedzieć karnie”.

Ujawniono nową taśmę z tzw. afery podsłuchowej. Na nagraniu słychać rozmowę ministra transportu w rządzie PO-PSL Sławomira Nowaka, który mówi, że ówczesny minister administracji i cyfryzacji Michał Boni „cały czas” jeździ z ochroną BOR.

TVP Info przypomina, że w 2009 r. podczas prac nad ustawą hazardową ochronę BOR otrzymali Michał Boni – ówczesny przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, Jacek Kapica – wiceminister finansów oraz Tomasz Arabski – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Z rozmów na nagraniu ma wynikać, że tych kilku ministrów otrzymało ochronę BOR tylko po to, by ukryć fakt, że Tomasz Arabski nie płaci za przeloty do Gdańska. Michał Boni, w 2014 r. już były minister cyfryzacji, miał podczas nagrywania taśm nadal korzystać z ochrony. Sławomir Nowak rozmawiał na ten temat z ówczesnym doradcą Platformy Obywatelskiej Szymonem Milczanowskim, ekspertem od spraw kryzysowych. „Tak samo jak Boni, który jeździ z ochroną cały czas, ku...wa, no proszę was, no po co mu ten BOR?” – miał powiedzieć Sławomir Nowak.

Portal TVP Info próbował się skontaktować z Milczanowskim w tej sprawie. „Firma, której jestem współwłaścicielem, specjalizuje się w kryzysach i doradztwie strategicznym w komunikacji. Do połowy 2015 roku jednym z naszych klientów była PO. Od tego czasu nie realizujemy już żadnych projektów w obszarze marketingu politycznego. Ani formalnie, ani nieformalnie nie doradzamy już politykom PO, ani politykom żadnej innej partii. Nie jesteśmy też zaangażowani w kampanię Pana Rafała Trzaskowskiego” – napisał w oświadczeniu przesłanym do serwisu.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy posła Wolnych i Solidarnych Adama Andruszkiewicza. – Sytuacja ujawniona przez portal TVP Info pokazuje patologię Platformy Obywatelskiej. Ta sprawa powinna trafić do prokuratury. Jeśli prawdą jest, że pan Arabski korzystał z przywilejów państwowych, które mu się nie należały, to nie mam wątpliwości, że osoby decyzyjne z PO powinny za to odpowiedzieć karnie – mówi „Codziennej” Andruszkiewicz.

.....
Marlena Nowakowska

Lina okrętowa Onetu

MEDIA \ Od kilku dni w mediach wciąż głośno o taśmach Onetu. Przypomnijmy, że portal „ujawnił” nagrania rozmów z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, który był wtedy szefem banku BZ WBK. Podczas wczorajszej „Politycznej kawy” w Telewizji Republika dyskutowali o tym goście Tomasza Sakiewicza. Zdaniem b. prezesa Polskiego Radia Jacka Sobali cała ta operacja jest uszyta nitką o grubości liny okrętowej.

Politycy opozycji za wszelką cenę starają się połączyć premiera Morawieckiego z aferą taśmową. Ich zdaniem „nowe” nagrania mają pogрузić obecnego szefa rządu. Grzegorz Schetyna, lider PO, straszyl nawet dymisją premiera. Tymczasem taśma opublikowana przez Onet wcale nie jest sensacyjna, ponieważ jej fragmenty są znane od kilku lat.

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Białegostoku Jacek Żalek – który w przeszłości był posłem Platformy Obywatelskiej – w programie „Polityczna kawa” w Telewizji Republika wypowiedział się w tej sprawie. Jego zdaniem roz-

mowy Morawieckiego z politykami PO nie świadczą o tym, że jest złym człowiekiem, lecz że ma zdolność rozmawiania ze wszystkimi o Polsce.

– Mam taką refleksję na ten temat, że ta cała ta operacja jest uszyta nitką o grubości liny okrętowej. Myślę, że Polacy są za mądrzy, by się nabrać na taką intrygę. Przecież to nie jest żadna taśma Morawieckiego, tak jak to przedstawia „Der Onet” – stwierdził na antenie Telewizji Republika publicysta Jacek Sobala. Dodał, że to, co zrobili dziennikarze Onetu, ma zabarwienie polityczne.

.....
(mn)



STANY ZJEDNOCZONE \ Wielkie zwycięstwo republikanów

Sędzia Kavanaugh wejdzie do składu Sądu Najwyższego

Po długiej walce republikanom udało się potwierdzić nominację sędziego Brett Kavanaugha do Sądu Najwyższego. To już drugi sędzia nominowany przez Donalda Trumpa. Może on zagwarantować, że konserwatyści na długo zdominują orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Wiktor Młynarz

Senat USA po zapoznaniu się z raportem FBI zdecydował, że Brett Kavanaugh zostanie członkiem Sądu Najwyższego. Głosowanie rozłożyło się niemal po linii partyjnej – 51 głosów za oddali republikanie i jeden demokrat, znany z centrowych poglądów Joe Manchin. Wszystkie głosy przeciw pochodziły od demokratów.

Senator Lisa Murkowski, jedyny republikanin przeciwny tej kandydaturze, wstrzymała się od głosu. Dzięki temu senator Steve Daines nie musiał brać udziału w głosowaniu. Dodatkowe śledztwo FBI, które miało związek z oskarżeniami o molestowanie seksualne pod adresem sędziego Kavanaugha, opóźniło bowiem termin głosowania tak, że wypadł dokładnie w dniu ślubu jego córki.

Atmosfera podczas głosowania była bardzo gorąca. Budynku Kapitolu przed protestującymi strzegła policja uzbrojona w broń długą. Widzowie, którym udało się wejść na galerię nad salą posiedzeń, nieustannie przerywali obrady. Prowadzący je wiceprezydent Mike Pence, który z racji stanowiska jest



Po objęciu przez Brett Kavanaugha urzędu prawica po raz pierwszy od 1934 r. będzie miała przewagę w Sądzie Najwyższym
fot. Jonathan Ernst/Reuters

przewodniczącym Senatu, kilkanaście razy prosił woźnego o zaprowadzenie porządku. Senatorowie Grand Old Party poruszali się po korytarzach gmachu wyłącznie w towarzystwie ochroniarzy. Wielu protestujących zostało zatrzymanych przez policję.

Osobny protest trwał przed waszyngtońską rezydencją senator Susan Collins. Collins popiera prawo do abor-

cji i wielu przedstawicieli lewicy wierzyło, że jej głos sprawi, iż kandydatura Kavanaugha upadnie. Po zapoznaniu się z raportem FBI Collins zdecydowała jednak o wyrażeniu poparcia dla sędziego. Być może drogo za to zapłaci – rozżaleni lewicowcy zebrali już bowiem ponad 3,2 mln dol. przez serwisy społecznościowe. Suma ta ma być przeznaczona

na kampanię jej kontrkandydata, kiedy będzie walczyła w 2020 r. o reelekcję.

Lider większości senackiej Mitch McConnell uważa jednak, że to republikanie skorzystają na hysterii lewicy. „To wspaniały polityczny prezent dla nas. Ich taktyka pozwoliła nam naenergetyzować nasz elektorat” – powiedział „Washington Post”. „Chciałbym podziękować tej

zgrai protestujących, ponieważ zrobili za nas jedyną rzecz, z którą mieliśmy kłopoty” – dodał.

Prezydent Donald Trump nie krył radości z tego, że jego kandydat uzyskał aprobatę Senatu. „Gratuluje i biję brawo Senatowi za potwierdzenie kandydatury naszego wspaniałego nominata. [...] Bardzo ekscytujące!” – napisał na Twitterze.

Wybór sędziego Brett Kavanaugha do SN przejdzie do historii nie tylko ze względu na wyjątkowo brutalny proces potwierdzenia i fakt, że udało się mu uzyskać stanowisko z najmniejszą przewagą głosów senatorów od 1881 r. Po objęciu przez niego urzędu prawica po raz pierwszy od 1934 r. będzie miała przewagę w Sądzie Najwyższym. Od 2006 r. skład orzecznicy znajdował się wprawdzie w stanie równowagi, ale centrowy sędzia Anthony Kennedy wielokrotnie głosował po myśli lewicy. Fakt, że 53-letni Kavanaugh jest stosunkowo młodym sędzią, podobnie jak poprzednio nominowany przez Trumpa Neil Gorsuch, oznacza, że taki stan rzeczy utrzyma się długo. Republikanie liczą na odwołanie wyroku Roe vs. Wade z 1973 r., który de facto zalegalizował aborcję.

Coraz trudniej uciec z socjalistycznego raju

WENEZUELA \ Administracja w Caracas zapowiedziała powołanie oddziałów policji migracyjnej, która będzie dokonywała kontroli na przejściach granicznych, lotniskach oraz w portach. Jednocześnie podniesiono koszt otrzymania paszportu – od teraz Wenezuelczycy będą musieli zapłacić za dokument czterokrotną wartość średniej miesięcznej pensji.

Od dziś każdy obywatel, który będzie chciał uzyskać paszport, będzie musiał uiścić opłatę w wysokości 7200 boliwarów suwerennych (ok. 100 euro), a odnowienie dokumentu będzie kosztowało połowę tej kwoty, tj. dwie średnie pensje. Z jeszcze większymi kosztami będą musieli się liczyć obywatele mieszkający za granicą, dla nich opłaty wzrosną dwukrotnie. Wiceprezydent Wenezueli Delcy Rodríguez poinformowała na

antenie publicznej telewizji, że opłata będzie musiała zostać zrealizowana w petro – kryptowalucie o wartości jednej baryłki ropy naftowej, która w sierpniu br. została przyjęta za oficjalną walutę narodową.

Od tygodni obywatele Wenezueli skarżą się na problemy z otrzymaniem dokumentu, który pozwoliłby im na opuszczenie kraju w poszukiwaniu lepszego życia. Wenezuelczycy zwracają uwagę

przede wszystkim na opieszałość urzędników w wydawaniu paszportów. Co więcej, aby utrudnić wyjazd za granicę, wenezuelska administracja postanowiła powołać policję migracyjną, która będzie legitymowała obywateli w 72 miejscach popularnych wśród emigrantów.

Mimo decyzji znacznie ograniczających przepływ osób na granicy administracja Nicolása Maduro nieustannie twierdzi, że maso-

wa ucieczka Wenezuelczyków z kraju pogrążonego w kryzysie nie ma miejsca i została wymyślona przez zagraniczne rządy po to, aby usprawiedliwić ich ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju. Tymczasem ONZ informuje, że obecnie poza ojczyzną żyje już ponad 2,3 mln Wenezuelczyków, a prawie 2 mln z nich wyemigrowało po 2015 r., kiedy kraj, zwany niegdyś Wenezuelą Saudyjską ze względu na eksploatowane

złóża ropy, zaczął się pogrążać w kryzysie.

Mimo potężnej inflacji i braku podstawowych produktów żywnościowych w sklepach w czwartek rząd w Caracas poinformował, że w ramach specjalnego funduszu społecznego przeznaczy 10 mln euro na pomoc humanitarną w Indonezji, którą przed 10 dniami nawiedziło potężne trzęsienie ziemi i tsunami. Szczodrość socjalistów spotkała się z krytyką ze strony wenezuelskich opozycjonistów, którzy zwracają uwagę na trwający od lat kryzys humanitarny w kraju i na tysiące głodujących obywateli.

Joanna Kowalkowska



BRYTYJCZYCY SYMULUJĄ WOJNĘ Z ROSJĄ

WIELKA BRYTANIA \ Według „Sunday Times” brytyjska armia przeprowadziła symulację m.in. ataku cybernetycznego na Rosję, miał on polegać na wyłączeniu prądu w Moskwie.



ZAGINAŁ SZEFE INTERPOLU

CHINY \ Meng Hongwei, szef Interpolu, zaginął po powrocie w rodzinne strony w Chinach. W ostatnim czasie znika tam wielu urzędników, głównie w związku z kampanią antykorupcyjną rządu.

RUMUNIA \ Referendum w sprawie małżeństw

Kraj prorodzinnych wartości

Rumunii poszli w weekend do urn, aby głosować w sprawie zmiany konstytucji, chodzi o zdefiniowanie na nowo słowa „małżeństwo”. Dzięki poprawkom wprowadzonym w 2014 r. w prawie wyborczym referendum będzie wiążące, jeśli frekwencja wyniesie co najmniej 30 proc.

Paweł Kryszczak

Według głosowanej definicji małżeństwo jest wyłącznie związkiem kobiety i mężczyzny, podczas gdy obecnie art. 48 konstytucji Rumunii określa małżeństwo jako związek małżonków.

Za inicjatywą rozpisania referendum w sprawie zawężenia definicji małżeństwa stoi konserwatywna Koalicja na rzecz Rodziny (Coalitia pentru Familie), która zrzesza ok. 40 konserwatywnych i chrześcijańskich organizacji pozarządowych. Inicjatywie tej udało się zdobyć aż 3 mln podpisów w sprawie rozpisania referendum. Wniosek o jego przeprowadzenie poparł we wrześniu br. rumuński senat stosunkiem głosów 107 do 13.

Propozycja ta następnie trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który również wyraził zgodę na rozpoznanie referendum.

– Jesteśmy chrześcijańskim narodem od ponad dwóch tysięcy lat – oznajmił podczas debaty Șerban Nicolae z rządzącej Partii Socjaldemokratycznej. Za przyjęciem poprawek do konstytucji są prawie wszystkie ugrupowania i liczące się siły polityczne, poza Związkiem Zbawienia Rumunii oraz prezydentem Klausem Iohannissem. Warto zaznaczyć, że Rumunia jest jednym z najbardziej konserwatywnych społeczeństw w Europie, a Rumuński Kościół Prawosławny nadal odgrywa ważną rolę w życiu publicznym.

Rumunia nie uznaje małżeństw osób tej samej płci. Same natomiast proponowa-



Rumuńskie społeczeństwo jest jednym z najbardziej konserwatywnych w Europie

fot. Inquam Photos/Reuters

ne zmiany mają uniemożliwić parom homoseksualnym nabycie w przyszłości praw, którymi cieszą się obecnie pary heteroseksualne. Problem ten podkreślała szczególnie Amnesty International oraz Europejska Komisja ds. Praw Orientacji Seksualnej (ECSOL).

Obawy o możliwość rozszerzenia praw osób homoseksualnych wśród społeczeństwa rumuńskiego nasiliły się po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Instytucja sądownicza UE uznała, że Amerykaninowi Robertowi Claibornowi, który zawarł w Brukseli związek małżeński z Rumunem Adrianem Comanem, należy się swoboda przebywania na terenie Unii Europejskiej. TSUE powołał się przy tym na dyrektywę w sprawie wykonywania prawa do swobodnego przemieszczania się, zezwalającą współmałżonkowi obywatela Unii, który skorzystał z tej swobody, na dołączenie do niego w państwie członkowskim, w którym ów obywatel przebywa.

Niemcy chcą się bronić przed atakami

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Niemiecki rząd chce silniej przeciwdziałać cyberatakom, które nie tylko podkopują bezpieczeństwo państwa, ale przynoszą też straty gospodarcze. W niemieckim wojsku powstaje specjalna formacja, której zadaniem będzie walka z atakami w sieci.

Rzecznik rządu Angeli Merkel Steffen Seibert potwierdził, że za atakami cybernetycznymi stoją rosyjskie służby. „Zdecydowanie potępiamy ataki wymierzone w międzynarodowe organizacje, instytucje rządowe naszych sojuszników. Wzywamy Rosję do zaakceptowania odpowiedzialności i zaprzestania tego typu działań” – powiedział Seibert. Rzecznik stwierdził też, że rząd ma prawie absolutną pewność co do tego, że za kampanią cyberszpiegowstwa APT28 stoi rosyjski wywiad wojskowy GRU. Celem miał być m.in. Bundesbank i federalny system przechowywa-

nia danych. Hakerom miało się udać spenetrowanie zabezpieczenia kilku ministerstw. Gdy atak wykryto – tłumaczył szef niemieckiego MSW Thomas de Maizière – hakerom pozwolono na dalszy kontrolowany dostęp po to, by udało się wykryć źródło ataku.

Po serii rosyjskich cyberataków na cele w Niemczech władze w Berlinie postanowiły poprawić swoje zdolności obronne w sieci. Dlatego też pod koniec sierpnia poinformowały o utworzeniu agencji ds. innowacji w dziedzinie cyberbezpieczeństwa. Ma ona zacząć swoją działalność na początku przyszłego roku. W ubiegłym

roku minister obrony Niemiec Ursula von der Leyen zainaugurowała działalność nowej formacji wojskowej, której celem jest walka z cyberatakami. Ma ona osiągnąć pełną zdolność bojową za trzy lata i będzie docelowo liczyła 13,5 tys. żołnierzy.

Raport opublikowany w połowie września br. oceniał, że ataki cybernetyczne mają wpływ nie tylko na bezpieczeństwo państwa, ale też na gospodarkę. Ponad dwie trzecie niemieckich wytwórców miało paść ofiarą cyberataków. W większości wypadków celem tych działań jest kradzież technologii przemysłowych. Szacowane straty dla niemieckiego przemysłu w związku z tymi działaniami mogą sięgać nawet 50 mld euro rocznie.

Tymczasem Niemcy są wciąż krytykowane za nieprzykładanie wystarczającej uwagi do obrony konwencjonalnej i niski stan jakościowy Bundeswehry. W marcu ujawniono raport przygotowany dla Bundestagu, z którego wynika, że Bundeswehra nie jest w stanie wykonać podstawowych zadań, a duża część posiadanego przez nią nowoczesnego sprzętu jest niesprawna.

Maciej Kożuszek
Aleksander Klos

Każdy, byle nie Zgoda

KRAJE BAŁTYCKIE \ Prorosyjska partia Zgoda wygrała wybory parlamentarne na Łotwie, osiągając ponad 20 proc. głosów. Podobnie jak w poprzednich latach, także i teraz ugrupowaniu temu najprawdopodobniej nie uda się utworzyć koalicji.

Prorosyjska Socjaldemokratyczna Partia Zgoda nie tylko reprezentuje interesy Rosjan, stanowiących prawie ¼ mieszkańców Łotwy, ale jest również ekspozyturą Kremla w tym kraju. Zgoda zawarła w tym roku sojusz z rządzącą w Rosji partią Jedna Rosja i chciałaby m.in. zmniejszenia wydatków na armię. Jej pierwsze miejsce nie jest zaskoczeniem, wygrała ona bowiem także dwukrotnie w poprzednich wyborach, niespodzianką jest natomiast zajęcie drugiego i trzeciego miejsca przez antysystemowe ugrupowanie „Do Kogo Należy Państwo” (KPV LV) i Nową Partię Konserwatywną. Uzyskując odpowiednio ponad 14 i ponad 13 proc. głosów, mają one szansę na zmianę łotewskiej sceny politycznej. Obie partie wejdą do parlamentu po raz pierwszy.

Znajdzie się w nim łącznie siedem ugrupowań, które przekroczyły 5-proc. próg wyborczy. Kolejne miejsca zajęły liberalna koalicja Dla Rozwoju Łotwy i Ruchu Za! z ponad 11 proc. głosów, a także trzy partie, które utworzyły poprzedni rząd: Sojusz Narodowy (NA) Unia Zielonych, Związek Rolników (ZZS) premiera Marisa Kučinskisa i liberalna Jedność.

Analitycy wskazują, że partie współtworzące poprzedni rząd mogą podjąć próbę utrzymania obecnego gabinetu, o ile uda się im zaprosić do koalicji jeszcze jedno ugrupowanie. Istnieje jednak ryzyko, że Zgoda utworzy rząd w porozumieniu z antysystemową koalicją KPV LV – jej lider Artuss Kaimiņš nie wykluczył jednoznacznie takiego wyborczego sojuszu.

(ak)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MNIJ WYKROCZEŃ?

FINANSE \ Wpływy z tytułu mandatów karnych spadły od stycznia do końca sierpnia br. do 313,3 mln zł. W takim samym czasie w roku 2017 wpływy wyniosły 351,2 mln zł. Tylko w sierpniu wpływy z mandatów spadły do 24,3 mln zł, podczas gdy rok wcześniej wyniosły one 50,2 mln zł.

H. Cegielski – Fabryka Pojazdów Szynowych, wchodząca w skład Grupy ARP SA, zmodernizuje kolejne 30 wagonów dla PKP Intercity. Cegielski przygotowuje dla kolejowej spółki łącznie 90 wagonów.

Andrzej Ratajczyk

Pierwotnie umowa zawarta między H. Cegielski Fabryką Pojazdów Szynowych w Poznaniu a Intercity w listopadzie 2017 r. zakładała wykonanie naprawy okresowej wraz z modernizacją i przeglądem 60 wagonów typu 111A. Zgodnie z założeniami porozumienie przewiduje także prawo opcji na kolejne 30 wagonów, z którego skorzystało PKP Intercity. Łączna wartość kontraktu wynosi 410 mln zł brutto. – Skorzystanie z opcji rozszerzenia zawartej w umowie z PKP Intercity oznacza, że Cegielski jest dobrym, wiarygodnym partnerem, a działania prowadzone w spółce przyniosły oczekiwane rezultaty. Obecnie portfel zamówień Cegielskiego to prawie miliard złotych.

PRZEMYSŁ \ Kolej na dobre połączenia, również bezprzewodowe

Cegielski modernizuje wagony dla Intercity



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

To dla nas sygnał, że plan restrukturyzacji zadziałał, a jakość wykonywanych prac jest konkurencyjna i ceniona na rynku – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

Na modernizację wszystkich 90 wagonów Cegielski ma 30 miesięcy od momentu podpisania umowy. Pierwsze z nich trafią do PKP Intercity jeszcze w tym roku, z tego jeden ze zmodernizowanych wagonów został zaprezen-

towany podczas wrześniowych targów InnoTrans, które odbyły się w Berlinie. – Bardzo nas cieszy to, że PKP Intercity postanowiło skorzystać z prawa opcji i zmodernizować więcej wagonów. To bardzo dobra

wiadomość dla naszej spółki, ale przede wszystkim dla pasażerów, którzy będą mogli podróżować w komfortowych warunkach, korzystając z licznych udogodnień – podkreśla Hubert Stępniewicz, prezes H. Cegielski Fabryka Pojazdów Szynowych. Prowadzone prace mają na celu zwiększenie komfortu podróżujących. W unowocześnionych wagonach pasażerowie będą mogli korzystać z wygodnych foteli, klimatyzacji, gniazdek elektrycznych czy elektronicznego systemu informacji pasażerskiej. Dostępny będzie też tam bezprzewodowy internet.

– Decyzja o skorzystaniu z prawa opcji na kolejne 30 wagonów z pewnością przyczyni się do realizacji celu, który sobie stawiamy, czyli najwyższej jakości świadczonych usług – mówi Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity. Modernizacja 90 wagonów przez H. Cegielski Fabrykę Pojazdów Szynowych w Poznaniu realizowana jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020, projekt „Kolej na dobre połączenia – unowocześnienie wagonów i lokomotyw dla PKP Intercity SA”.

Trwa proces grupowy frankowiczów

KREDYTY HIPOTECZNE \ Przed łódzkim sądem okręgowym zakończyło się w piątek postępowanie grupowe przeciwko mBankowi. Klienci banku domagają się unieważnienia w całości umów kredytów waloryzowanych lub przynajmniej części ich zapisów.

Sprawa toczy się od 2016 r. Pierwotnie pozew dotyczący umów kredytów hipotecznych waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego zawieranych przez bank złożyło ponad 500 osób. Obecnie grupa liczy ponad 1700 osób. Ich reprezentantem jest miejski rzecznik konsumentów w Warszawie. Powodem złożenia pozwu jest zawarty w umowach mechanizm waloryzacji kredytu udzielonego we frankach szwajcarskich.

Jak przypomnieli pełnomocnik frankowiczów mec. Iwo Gabrysiak, jego klienci kwestionują sposób waloryzacji kredytu. Zwrócił uwagę, że kwestia ustalania wartości długu, który ma spłacić konsument, poprzez kurs waluty była powszechną praktyką, a jest to „systemowa wada, za którą winę ponoszą banki, ewentualnie państwo, które nie zareagowało odpowiednio

wcześniej”. Według pełnomocnika ryzyko kursowe powinno być podzielone na obie strony.

Tymczasem zdaniem mBanku ryzyko jest zjawiskiem typowym w gospodarce i dotyczy także umowy bankowej. Osoby, które zdecydowały się wziąć kredyt, miały wybór między kredytem złotówkowym a walutowym.

Ogłoszenie wyroku w przedmiotowej sprawie odroczone do 19 października.

W sierpniu 2017 r. prezydent złożył w Sejmie projekt nowelizacji ustawy z 2015 r. o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji, którzy zaciągnęli kredyt mieszkaniowy. – Ustawa o wsparciu kredytobiorców, niezależnie od jej kształtu, powinna zostać przyjęta przez parlament do końca 2018 r. – poinformował w ostatnią środę Tadeusz Cymański, przewodniczący podkomis-

sji zajmującej się projektami ustaw frankowych. – Mam nadzieję, że temat ruszy, trudno go przeciągać w nieskończoność. Cały czas uzasadnione jest pytanie, jak ująć w ustawie problem banków w postępowaniu naprawczym i czy zostawić – z całym ryzykiem prawnym – zapisy o wykorzystaniu składek liczonych od całego obliża, a nie od obliża samych kredytów trudnych – wyjaśniał Cymański.

Ostatnie posiedzenie podkomisji frankowej odbyło się w marcu. W sierpniu zaś tematem ustaw frankowych zajmowała się sama sejmowa komisja finansów. Wówczas jej przewodniczący Andrzej Szlachta mówił, że przedłożona przez prezydenta ustawa o wsparciu kredytobiorców powinna zostać uchwalona jesienią.

.....
(pch, PAP)

Dziesięć milionów z automatów

GRY \ Totalizator Sportowy, w ramach prowadzonego pilotażu, uruchomił dziewięć salonów gier na automatach na terenie całego kraju – poinformowała spółka. Obroty w salonach przekroczyły 10 mln zł.

W ramach prowadzonego pilotażu działa dziewięć legalnych salonów gier. Ostatni z nich został otwarty w Bielsku-Białej, ustawionych jest w nim 50 automatów. Oprócz Bielska-Białej salony zostały uruchomione w: Krzeszowicach, Bydgoszczy, Warszawie, Białymostku, Rzeszowie, Wrocławiu, Łomży i Skawinie.

„Mamy już ponad 2200 zarejestrowanych klientów. Obroty w salonach przekroczyły 10 mln zł” – napisano w komunikacie. Pilotaż trwa od II kwartału 2018 r. „Służby wypracowaniu najlepszego modelu biznesowego. Chcemy poznać preferencje klientów i wybrać najlepszy możliwy model biznesowy” – tłumaczy spółka. Zapowiada, że wkrótce będą otwierane kolejne salony.

Wprowadzanie gry na automatach przez Totalizator

Sportowy jest możliwe dzięki znówelizowanej Ustawie o grach hazardowych. Spółka zakłada, że docelowo w ciągu czterech, pięciu lat może wprowadzić na rynek mniej więcej 38 tys. automatów współpracujących z centrum zarządzania informatycznego i dostępnych w salonach gier w całym kraju.

1 kwietnia ub.r. weszła w życie znówelizowana Ustawa o grach hazardowych. Nowela gruntownie zmieniła akt z 2009 r., przede wszystkim wprowadziła silną kontrolę państwa w obszarze gier na automatach. Zgodnie z ustawą wszystkimi legalnymi automatami do gier w Polsce zarządza Totalizator Sportowy, spółka skarbu państwa, właściciel marki Lotto.

.....
(pch)

BUDOWANIE RELACJI Z KLIENTAMI SPOZA BANKU

PROGRAM \ Unikatowym w skali Polski rozwiązaniem, które oferuje Otwarta Platforma Finansowania, jest możliwość finansowania faktur wystawionych przez firmy niebędące klientami Banku Pekao SA Wystarczy, że odbiorca faktury jest w programie i zgodzi się na włączenie do niego swojego dostawcy.

Artykuł sponsorowany

INNOWACJE \ Proste zarządzanie fakturami na wyciągnięcie ręki

Otwarta Platforma Finansowania już działa

Bank Pekao S.A. udostępnił klientom unikatowe narzędzie finansowania handlu – Otwartą Platformę Finansowania (OPF). Mogą z niej korzystać zarówno firmy będące klientami banku, jak i przedsiębiorstwa nieposiadające rachunku w Pekao S.A.

OPF zapewnia kompleksową, w pełni elektroniczną obsługę procesu finansowania faktur dla wszystkich produktów opartych na wykupie wierzytelności (SCE, eFinancing, faktoring, finansowanie dostawców).

Jak działa platforma?

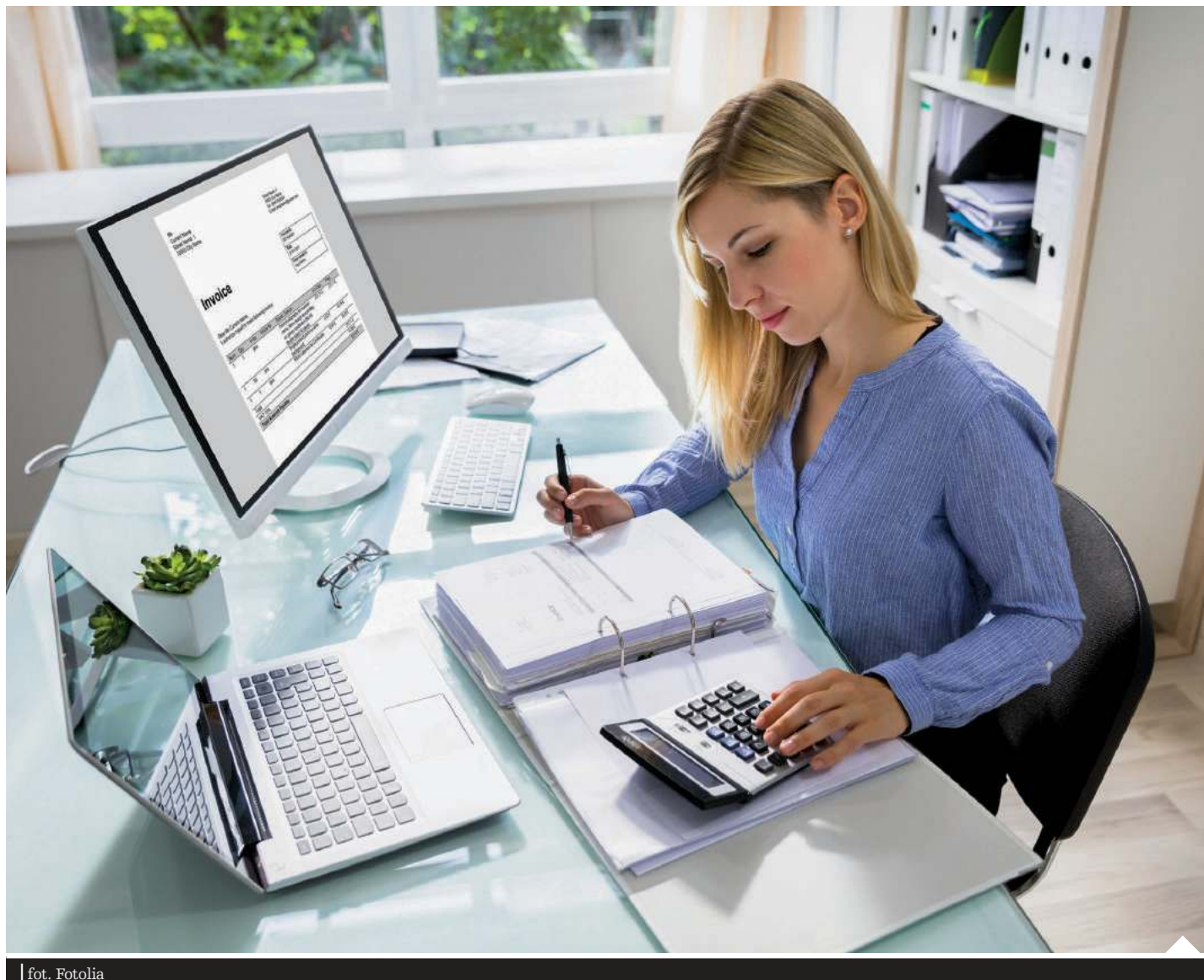
Platforma to narzędzie do przetwarzania i zarządzania fakturami zarówno od strony wystawcy, jak też odbiorcy. Z OPF będą mogły korzystać duże korporacje, średnie i małe przedsiębiorstwa, a także osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. Z kolei pracownicy Pekao S.A. dzięki wdrożonemu rozwiązaniu mają pełny i natychmiastowy dostęp do wniosków klientów, co umożliwia błyskawiczne przygotowanie spersonalizowanej oferty. Platforma pozwala zatem w istotny sposób przyspieszyć procesy obsługi wierzytelności obecnych oraz potencjalnych klientów. W ciągu roku Grupa Banku Pekao S.A. finansuje faktury o wartości ponad 26 mld zł.

Dziś klienci oczekują od nowoczesnego banku nie tylko szerokiego wyboru produktów służących wykupowi wierzytelności. Chcą też, aby ten proces był szybki i wygodny, bez papierowego obiegu dokumentów. Dla osób zarządzających fakturami w przedsiębiorstwie bardzo ważna jest też analiza danych.

– Dlatego nasza platforma posiada funkcjonalność, która umożliwia klientom porównywanie kosztów finansowania faktur w zależności od momentu i okresu finansowania oraz inne narzędzia analityczne – mówi Piotr Karwiński, dyrektor Departamentu Bankowości Transakcyjnej Banku Pekao S.A.

Narzędzie dla każdego

Unikatowym w skali Polski rozwiązaniem, które



| fot. Fotolia

re oferuje platforma, jest możliwość finansowania faktur wystawionych przez firmy niebędące klientami banku. Wystarczy, że odbiorca faktury jest w programie i zgodzi się na włączenie swojego dostawcy do programu. Bank nie wymaga podpisania przy tym żadnej umowy, wystarczy oświadczenie dostawcy. Na chwilę obecną Bank Pekao S.A. prowadzi ponad 80 programów finansowania dostawców.

– Możliwość korzystania z Otwartej Platformy Finansowania przez przedsiębiorstwa, które nie są klientami Pekao S.A., to ogromne pole do nowej akwizycji. Pozwala nam na udzielanie finansowania dla podmiotów, które nie mają z bankiem żadnych

relacji. Liczymy, że firmy zadowolone ze współpracy z bankiem zwiążą się z nami na dłużej i skorzystają z innych produktów. Chcemy w ciągu roku podwoić liczbę otwartych programów finansowania dostawców – dodaje Piotr Karwiński.

Platforma została zaprojektowana w technologii RWD i dzięki temu dostęp do niej możliwy jest na wszelkich urządzeniach elektronicznych. Rozwiązanie powstało na bazie platformy omnikanalowej, wykorzystującej wybrane moduły systemów Asseco Customer Banking Platform (Asseco CBP) oraz Asseco Advisory Banking Platform (Asseco ABP). To pierwsze takie rozwiązanie w Polsce.

– Dzięki doświadczeniu, które zdobyliśmy podczas wdrożeń rozwiązań bazujących na platformie omnichannelowej, mogliśmy zaproponować klientowi kompleksowe rozwiązanie służące do obsługi produktów finansowania handlu. Wszystkie jego funkcjonalności są opracowane przez nas specjalnie na potrzeby tego projektu. Warto przy tej okazji podkreślić, że platforma została zaprojektowana zgodnie z podejściem „user centered design”, czyli tak, aby przede wszystkim spełnić potrzeby użytkownika końcowego – mówi Maciej Przybyła, zastępca dyrektora Pionu Banków Komercyjnych, Dyrektor Departamentu Usług w Asseco Poland.

Szczegóły działania

Platforma umożliwia klientom korzystanie z zaprojektowanych na potrzeby przedsiębiorstw miniaplikacji. Pierwszą jest oprogramowanie do przetwarzania i zarządzania fakturami – nowość na polskim rynku – będące intuicyjnym i szybkim narzędziem dla pracowników, w którym zostaną zawarte w pigułce informacje o klientach. Dzięki temu bardzo szybko zdołają oni przygotować wniosek czy dopasowaną ofertę. Z platformy będą mogły także korzystać firmy z sektora korporacyjnego, średnich i małych przedsiębiorstw oraz jednoosobowe działalności gospodarcze.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według danych NBP w 2017 r. napływ inwestycji zagranicznych wyniósł 34,7 mld zł. Rok wcześniej wartość inwestycji zagranicznych wyniosła 61,9 mld zł. Największy napływ odnotowano z Niemiec, a największy odpływ z Włoch.

Dolar na czele stawki

WALUTY \ Tydzień pod znakiem dolara. W tle silne obligacje i coraz większe szanse na grudniową podwyżkę stóp za Atlantykiem. Europa zmagą się w włoskich problemami.

W bieżącym tygodniu z tematem stóp procentowych zmierzono się w Australii i w Polsce. Zarówno na antypodach, jak i u nas wartości pozostały bez zmian i w dalszym ciągu wynoszą 1,5 proc. To nie-

cie dolar wyhamował, a euro zbliżyło się nawet do kursu 1,155 dol., by po godz. 16 powoli tracić i wieczorem zyskiwać jedynie symbolicznie. Tygodniowy wynik to spadek euro o ponad 0,7 proc.

niez nie doczekał się 26 września zmiany. Dane o australijskiej gospodarce trudno uznać za dobre, ale rosnąca sprzedaż detaliczna czy lepszy, niż zakładano, bilans handlowy powinny się spotkać z reakcją inwestorów. Tak się nie stało, a malejąca w Australii inflacja nie ułatwia zadania bankowi centralnemu. Być może kłopoty AUD to efekt silnego dolara i w jakiś sposób sugestii, że stopy przez dłuższy czas nie zostaną zmienione.

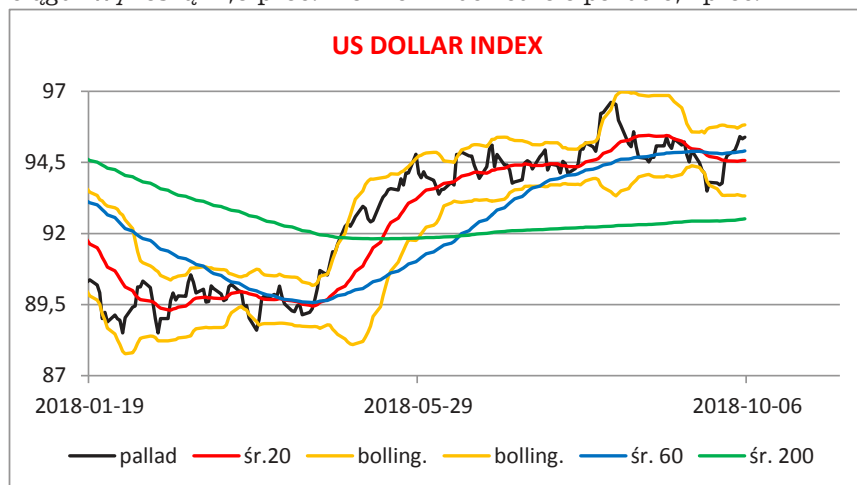
Złoty, który także nie zmienił stóp procentowych, w tygodniu poruszał się podobnie jak inne waluty naszego regionu w takt zmian dolara i euro. Najgorzej było w czwartek, gdy za dolara płacono 3,756 zł, czyli o ponad 5 gr więcej niż 28 września. Euro osiągnęło maksymalny kurs na poziomie 4,3169 zł, co zarazem pokazuje, że to dolar był dla złotego trudniejszym partnerem. Obraz naszej waluty poniekąd wpisywał się w sytuację całego regionu. Tu jednak zdecydowanie gorzej prezentował się rubel, który dopiero w piątek nadrobił straty, zyskując mocno do dolara czy złotego.

Turecka waluta po fatalnych odczytach inflacyjnych w czwartek przekroczyła kurs 6,2 liry za dolara. W piątek było już lepiej i bilans w momencie zamknięcia sesji giełdowej nad Bosforem to umocnienie dolara o 1,3 proc. Sporo, ale jeśli potwierdzą się sygnały o wyłamaniu się Ankary z sankcji wobec Teheranu w zakresie importu ropy, to być może turecka waluta znowu zostanie poddana sporej presji.

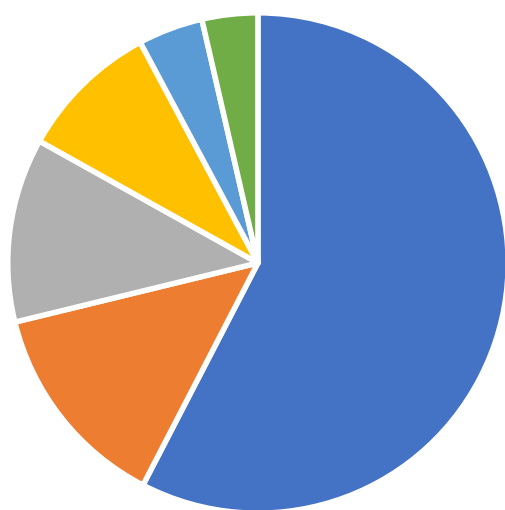
Tydzień pokazał, że dolar jest silny. Na początku umocniło go porozumienie USMCA, a potem rosnąca w USA rentowność obligacji, zachęcająca inwestorów do nabywania amerykańskich instrumentów. Pod koniec tygodnia nie osłabiły go zbyt wiele dane z rynku pracy czy utrzymujący się spory deficyt handlowy. Dolar jest silny, bo gospodarka USA rozwija się dynamicznie, a spadek bezrobocia notuje wieloletni rekord.

Kolejny tydzień nie będzie raczej bogaty w informacje, bo dopiero w czwartek podane zostaną odczyty inflacyjne dla Francji, Szwecji i przede wszystkim USA. Dzień później takie same odczyty podane zostaną dla Niemiec, a z Chin napłyną dane o podaży pieniądza i nowych kredytach.

Rafał Grodowski



SKŁADNIKI US DOLLAR INDEX

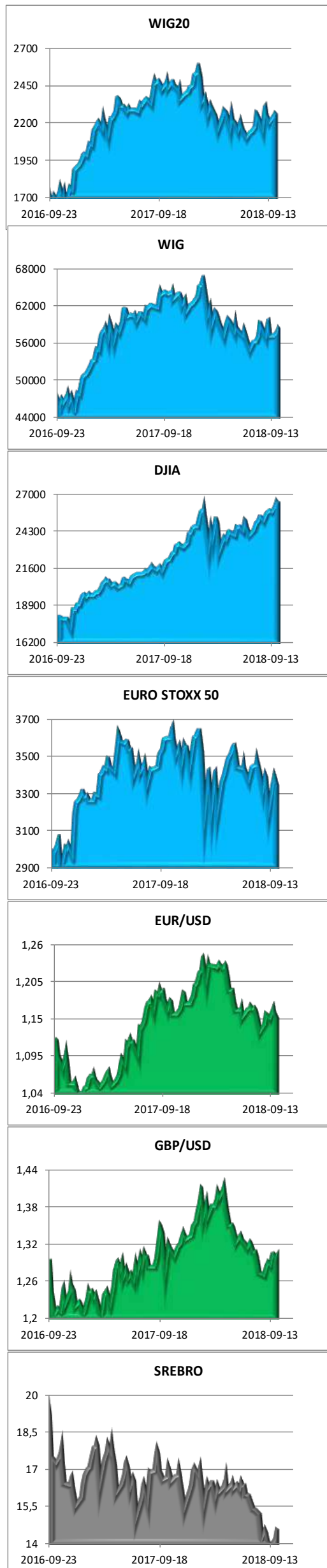


■ EUR ■ JPY ■ GBP ■ CAD ■ SEK ■ CHF

jedynie podobieństwo obu walut, bo zarówno dla złotego, jak i dla AUD pierwsze trzy dni oznaczały osłabienie w relacji do dolara. Złoty w środę notował piątą z rzędu spadkową sesję. W tle wyjątkowo mocnego dolara była tym razem Italia. Problemy Włoch osłabiły euro, które w środę, podobnie jak i dzień wcześniej, testowało spadek poniżej 1,15 dol. Na szczęście dla Euro-py we wtorek bezskutecznie. Jednak śródkowy spadek o 0,57 proc. pozwolił na przełamanie tej granicy i euro było najtańsze od połowy sierpnia. Czwartek poprawił nieznacznie odczyt euro, ale początek piątkowych notowań znowu umocnił amerykańską walutę. Wzrostowy trend dolara trwał do publikacji danych o payrollach. Te okazały się słabsze, niż zakładali analitycy, i to wyraźnie, bo liczba nowych miejsc w sektorze pozarolniczym wyniosła 134 tys. przy prognozach na poziomie 180 tys. W rezulta-

W podobnym rytmie poruszał się funt, który po słabym wtorku i środzie wyraźnie odreagował w czwartek, zyskując 0,57 proc. i przełamując poziom 1,30 dol. Trudno się tu jednak dopatrzeć wpływu danych ekonomicznych, a tygodniowy bilans tuż przed payrollami był jednak ujemny. Bardzo silne umocnienie ostatniego dnia (ponad 0,7 proc.) pozwoliło przełamać wartość 1,31 dol. i zamknąć tydzień na plusie. W tle znowu polityka i nadzieje na porozumienie między Wielką Brytanią a Unią Europejską w sprawie granicy z Irlandią.

Wyjątkowo źle było na antypodach. NZD i AUD odnotowały prawie trzyletnie minima kursowe, tracąc przez pięć dni w tygodniu (dane na czas zamknięcia giełd w Sydney i Wellington) Ponaddwuprocentowa przecena to bardzo dużo, a w tle tego mogą być także niezmiennione dla AUD stopy procentowe. NZD rów-



W SKRÓCIE

ALTUS TFI \ Rockbridge TFI przejmie od Towarzystwa zarządzanie sześcioma funduszami inwestycyjnymi.

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

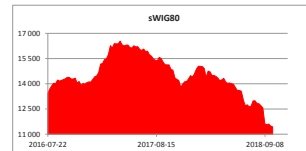
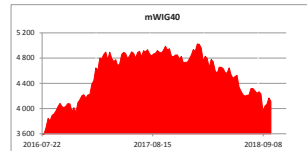
14-17 PUBLICYSTYKA

18 OBRONA NARODOWA

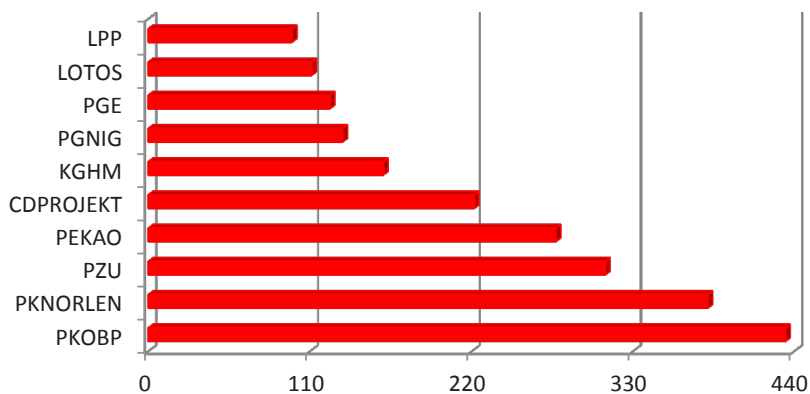
19 PROGRAM TV

20 SPORT

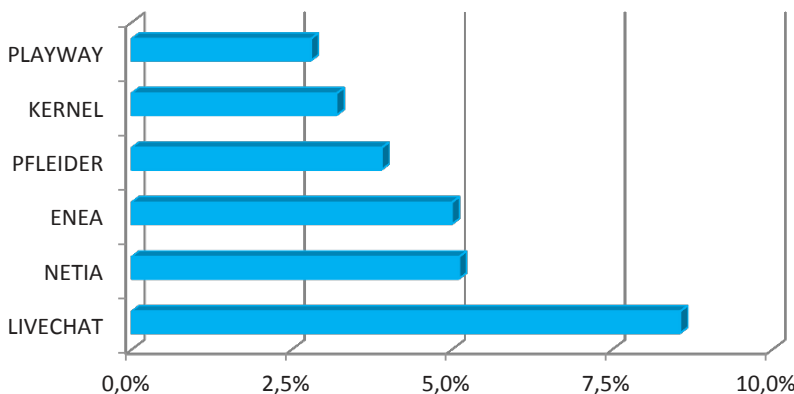
↑	0,99171	1,05%	USDCHF	↑	14,649	-0,43%	SREBRO	↓	7318,54	-2,55%	FTSE 100
↑	113,675	0,04%	USDJPY	↑	1205,6	0,79%	ZŁOTO	↓	23821,5	-1,24%	NIKKEI
↑	1,31159	0,62%	GBPUSD	↓	276,3	-1,50%	MIEDŹ	↓	12111,9	-1,10%	DAX
↓	1,15239	-0,75%	EURUSD	↑	84,16	1,73%	ROPA	↓	26447,05	-0,04%	DJIA* poprzedni*
							BRENT				



Największe tygodniowe obroty w mln PLN



Największe tygodniowe wzrosty w segmencie mWIG40



Wyraźnie pod kreską

GIEŁDA \ Czerwony kolor osnuł Europę. USA mimo historycznego rekordu także znalazły się na minusie. Na Giełdzie Papierów Wartościowych mocno stała energetyka, słabowały zaś banki i sektor paliwowy. Play zawstydza historycznym minimum.

Rafał Grodowski

Zeszłotygodniowe notowania w Azji naznaczone były przerwą na rynku w Szanghaju – nie odbyły się tu żadne notowania. Mimo to początek tygodnia był bardzo dobry, Nikkei w poniedziałek osiągnął ponaddwustoletni rekord. 24 306 pkt to sporo, ale warto pamiętać, że jeszcze w 1989 r. indeks sięgał prawie 40 tys. pkt. Kolejne dni tygodnia przyniosły gorszą atmosferę na tokijskim parkiecie, następne cztery sesje to same spadki, a indeks zakończył notowania poniżej 24 tys. pkt.

Publikowane dane ekonomiczne dla Azji trudno uznać za dobre. Podany w poniedziałek indeks Tankan dla przemysłu, choć słabszy od założeń analityków, nie miał silnego wpływu na początek tygodnia. Jego wpływ zapewne ujawnił się w kolejnych dniach. W ciągu pięciu dni po ponad 8 proc. niżko-

wały walory Yamaha i TDK, a o ponad 3 proc. zdrożały akcje Mitsubishi.

Gorzej niż w Tokio zaprezentowały się indeksy w Tajpej, Seulu i Hongkongu. Ten ostatni, podobnie jak Taiwan Weighted, stracił ponad 4 proc., a że obie gospodarki są mocno powiązane z Chinami, nie jest to dobrym prognostykiem na bieżący tydzień.

Na antypodach również doszło do przeceny akcji, ale tu osłabienie było znacznie mniejsze. Jednak słaby kurs NZD i AUD, które w momencie zamknięcia notowań traciły do amerykańskiego dolara po przeszło 2,4 proc., pogłębia znaczenie giełdowej obniżki.

Zeszłotygodniowy bilans Europy to miążdżąca przewaga czerwonego koloru. Tydzień nie zaczął się źle, w poniedziałek indeksy na fali euforii związanej z zawarciem porozumienia USMCA zyskały na wartości. Jednak potem, wraz z doniesieniami o włoskich problemach i z rosnącą rentownością obligacji, było już gorzej. Do głosu doszły nie tylko słabsze, niż zakładano, odczyty PMI dla przemysłu (te zostały podane w poniedziałek, ale przypominały o sobie dopiero później). Parkiety osłabiły kłopoty eurowaluty. Efekt po pięciu dniach okazał się nie najciekawszy – Londyn i Paryż zanotowały ponaddwupro-

centowe spadki, DAX30 zaś zniżkował mniej, zapewne dzięki środowej przerwie. Jednak ostatni dzień tygodnia przyniósł we Frankfurcie ponadprocentową przecenę.

Wydarzeniem tygodnia za Atlantykiem okazały się kolejne rekordy indeksu DJIA. We środę wskaźnik znalazł się blisko 27 tys. pkt, a wspierały go dobre dane z amerykańskiej gospodarki. Zdecydowanie lepsze odczyty aktywności biznesowej i dobre dane z segmentu pracy były niezłym prognostykiem przed piątkowymi payrollami. Tymczasem czwartkowa sesja przyniosła przecenę, indeks stracił 0,75 proc. Na Wall Street spadek o 0,7 proc. na ostatniej sesji zmienił tygodniowy bilans indeksu na ujemny. Gorzej było na parkiecie Nasdaq, wskaźnik Composite w ciągu pięciu dni stracił ponad 3 proc.

Tesla (Elon Musk zrezygnował z funkcji jej prezesa) po trudnym końcu września październik rozpoczęła bardzo dobrze, zyskując w poniedziałek aż 17 proc. Trzy kolejne sesje przyniosły jednak spadki i kurs zbliżył się do 290 dol. W piątek walory spółki poleciały w dół o ponad 7 proc., w rezultacie spółka w ciągu tygodnia straciła nieznacznie na wartości.

Dla warszawskiej elity początek miesiąca trudno uznać za udany. O ile w ostatni pią-

tek września WIG20 miał 2285 pkt (po istotnym spadku tego dnia), o tyle w czwartek w zeszłym tygodniu notował na zakończenie słabszy o 10 pkt odczyt. Ostatni dzień notowań to kolejne osłabienie i zamknięcie tygodnia spadkiem o 0,9 proc.

Średnie i małe firmy także traciły na wartości. Rynek ratowała energetyka, której indeks zyskał ponad 4 proc. Znacznie gorzej zaprezentowały się banki i sektor paliwowy, tu spadki wyniosły 2,7 proc. i 1,9 proc. Zawiódł także CD Projekt, któremu nie pomaga jak na razie umowa dystrybucyjna z Warner Bros. Jego akcje w czwartek straciły ponad 7 proc. To za-

razem pokazuje skalę zmienności w ostatnich dniach. Wyjątkowo dobrze zaprezentował się Eurocash zyskujący ponad 9 proc.

Drugi segment przyniósł słaby odczyt dla akcji Playa, które w środę osiągnęły kolejne roczne minimum, a w kolejne dwa dni pogłębiły jeszcze spadek. Amrest należący do najdroższych spółek na parkiecie doczekał się w środę splitu, co przyniosło przy okazji wzrost kursu o prawie 3 proc. Jednak coś za coś – na kolejne dwie sesje na wniosek spółki zawieszono obrót akcjami, co było związane ze sprawami proceduralnymi i zmianą kodu na hiszpański.

Instrument	2018-10-05	Zmiana	2018-09-28
WIG	58 415,84	-0,95%	58 974,76
WIG20	2 264,20	-0,92%	2 285,11
mWIG40	4 113,67	-1,33%	4 168,97
sWIG80	11 433,37	-0,44%	11 483,58
ALIOR	60,65	-3,73%	63,00
CCC	230,00	4,55%	220,00
CD PROJEKT	182,30	-2,67%	187,30
CYFRPLSAT	23,06	3,69%	22,24
ENERGA	8,19	4,73%	7,82
EUROCASH	19,80	9,51%	18,08
JSW	67,20	1,51%	66,20
KGHM	86,88	-2,49%	89,10
LOTOS	75,80	0,96%	75,08
LPP	8 740,00	1,33%	8 625,00
MBANK	427,20	-4,56%	447,60
ORANGEPL	4,59	3,38%	4,44
PEKAO	104,40	-1,69%	106,20
PGE	10,02	5,25%	9,52
PGNIG	6,50	0,46%	6,47
PKNORLEN	97,32	-3,64%	101,00
PKOBP	42,05	-1,98%	42,90
PZU	39,99	0,73%	39,70
SAN PL	358,40	-4,58%	375,60
TAURONPE	1,82	2,82%	1,77

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 8 października – Piątek 12 października 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
RAFAMET	Poniedziałek	Polska	Wypłata dywidendy 0,24 PLN	2017
AMREST	Wtorek	Polska	Wznowienie obrotu akcjami	
NOVATURAS	Czwartek	Polska	Pierwszy dzień notowania bez dywidendy 0,52 euro	2018
CITIGROUP	Piątek	USA	Publikacja raportu	III kw.
JP MORGAN	Piątek	USA	Publikacja raportu	II kw.

KOLEJ \ PKP Polskie Linie Kolejowe odstąpiły z winy włoskiej firmy Astaldi i jej konsorcjantów od dwóch umów dotyczących prac na odcinkach Dęblin–Lublin i Poznań–Leszno. Mimo wezwania do powrotu na budowy konsorcjum nie podjęło na nich prac. PKP PLK od kilku dni wypłaca podwykonawcom należności, z którymi zalegał koncern Astaldi.

SUWERENNOŚĆ \ Pracowity weekend premiera

Bezpieczeństwo energetyczne i walka z wyłudzeniami

W niedzielę premier Mateusz Morawiecki odwiedził na Podkarpaciu plac wiertniczy PGNiG. Odkryte zasoby gazu szacuje się tu nawet na 10 mld m sześć. W sobotę zaś zapewnił, że kolejne miliardy odebrane mafii wracają do budżetu.

Około 150 mld m sześć. gazu w złożach na terenie Polski zidentyfikowało dotychczas PGNiG. Dzięki uruchomieniu nowych złóż na Podkarpaciu, w tym w Kramarzówce niedaleko Jarosławia, w okresie pięciu lat wydobycie gazu wzrośnie o 28 proc., do 1,75 mld m sześć. rocznie.

– Coraz więcej gazu to coraz więcej na suwerenności. Nie będziemy potrzebować gazu, który nas uzależnia od Gazpromu i od Rosji. Bazujemy na rodzimym gazie i gazociągu Baltic Pipe do złóż na szelfie w Norwegii – powiedział



fot. Krystian Maj/KPRM/d

premier Mateusz Morawiecki, który brał udział w prezentacji nowego złoża.

Szef rządu zapewnił, że rozmowy z Duńczykami przebiegają konstruktywnie, pozostają drobne kwestie do wyjaśnienia. – Ten gazociąg oraz terminal gazowy w Świnouj-

ściu, którego pojemność będzie zwiększona z 5 do 7,5 mld m sześć., a także krajowe wydobycie na poziomie ponad 4 mld m sześć. oznaczają, że idziemy w kierunku niezależności – podkreślił premier.

Dodał, że prowadzone przez PGNiG badania sejsmiczne

w technologii 3D są na poziomie, którego nie powstydziłby się światowe koncerny. – Jesteśmy zdecydowani uruchomić potencjał z Podkarpacia, od dwóch lat konsekwentnie wdramy w regionie nową strategię poszukiwań gazu. Zasoby krajowe to najpew-

niejsze i najbardziej opłacalne źródło energii. Ze złoża Kramarzówka osiągnęliśmy wydajność produkcyjną prawie 50 m sześć. na minutę dzięki technologii szczelinowania (wobec 1,7 m w tradycyjnej technologii) – powiedział Piotr Woźniak, prezes PGNiG.

W sobotę na konwencji regionalnej w Lublinie premier zapowiedział, że przestępcy i mafie VAT-owskie muszą się liczyć ze sprawnie działającym państwem i jego instytucjami. – Chciałbym, by Polacy wiedzieli, że walczymy ze złodziejami, z mafiami VAT-owskimi. To właśnie przez to dla niektórych stałem się wrogiem numer jeden – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

– Ale mnie to cieszy, bo dzięki skuteczności państwa z podatków do budżetu wpływają 2–3 mld zł miesięcznie. W II półroczu tego roku tylko z samego VAT uzyskamy 5 mld zł więcej. Zabraliśmy te pieniądze mafiom, gangsterom i przestępcom podatkowym. To dobra wiadomość dla wszystkich rodaków, bo te pieniądze będzie można wydać na programy senioralne, na programy dla młodzieży, na projekty infrastrukturalne – podsumował szef rządu.

(jak, a.mac.)

UOKiK uczy młodzież ekonomii

EDUKACJA \ Czym się różni rękojmia od gwarancji, jak bezpiecznie kupować w sieci, kiedy można odstąpić od umowy – m.in. tego dowiadują się uczniowie od rzeczników praw konsumenta, którzy w szkołach średnich prowadzą lekcje w formie warsztatów.

Z wiedzą ekonomiczną Polaków nie jest najlepiej, dlatego Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów postanowił kształtować kompetencje finansowo-ekonomiczne młodzieży do lat 18, uczęszczającej do szkół średnich. Jak informuje urząd, młodzi ludzie w tym wieku robią już samodzielnie drobne zakupy, jednak – o czym nie wszyscy wiedzą – aż do osiągnięcia pełnoletności na poważniejsze transakcje, np. kupno laptopa, nastolatek powinien mieć zgodę rodziców. Inaczej zakup można unieważnić.

Podczas lekcji rzecznicy poruszają tematy zakupu towarów, możliwości ich reklamacji, bezpiecznego korzystania z internetu i telefonów komórkowych, ochrony danych osobowych. – Staramy się, żeby lekcje były ciekawe – mówi

Marek Trejda, miejski rzecznik konsumentów w Opolu. – Prowadzimy je w formie warsztatów. Zależy nam na interakcji. Dlatego pytamy uczniów o ich doświadczenia, np. z reklamacjami. Wielu nie ma świadomości, że może skorzystać z rękojmi, wie tylko o gwarancji. Od nas dowiadują się np., że nawet jeśli gwarancja na baterię do laptopa wygasa po pół roku, to i tak mogą ją przez dwa lata reklamować u sprzedawcy w ramach rękojmi. Radzimy też, żeby uważali na zagrożenia podczas zakupów w internecie, np. podczas płatności zwracali uwagę, czy przy adresie strony jest kłódka, która świadczy o tym, że strona jest bezpieczna – relacjonuje Trejda.

Miejski rzecznik konsumentów w Gorzowie Wielkopolskim Tomasz Gierczak zapowiada, że w czasie je-

go lekcji są poruszane sprawy zakupu towarów czy możliwości reklamacji w ramach rękojmi. – Młodzi często kupują przez internet. Dziewczyny – ubrania i buty, chłopcy – komórki, gry komputerowe, sprzęt elektroniczny. Zdarzają się problemy z wysyłką, nie wszyscy wiedzą o prawie do odstąpienia od umowy – wyjaśnia Gierczak.

Rzecznicy konsumentów mają już doświadczenie w nauczaniu. Oprócz pracy z uczniami zajmują się także edukacją seniorów, prowadzą też wykłady dla studentów. Działają w Polsce od 1999 r. Ich głównym zadaniem jest pomoc w indywidualnych sprawach, m.in. udzielanie bezpłatnych porad, interwencje u przedsiębiorców czy wytaczanie powództwa na rzecz konsumenta.

(Paweł Woźniak, PAP)

NBP kupił ostatnio 11,7 tony złota

REZERWY \ Wrzesień był trzecim miesiącem z rzędu, w którym Narodowy Bank Polski zwiększył oficjalne rezerwy złota. W ubiegłym miesiącu w jego zasobach przybyło ponad 4,3 tony tego kruszcu, a w ostatnich trzech miesiącach – aż 11,7 tony.

Z opublikowanych w ostatni piątek danych NBP o oficjalnych aktywach rezerwowych Polski wynika, że na koniec września wartość złota w rezerwach banku centralnego wyniosła 4438,9 mln dol., wobec 4357,5 mln dol. miesiąc wcześniej. Według serwisu Bankier.pl oznaczałoby to, że we wrześniu NBP nabył 4,34 tony złota, powiększając rezerwy do 116,66 tony. To oczywiście szacunki portalu, bo oficjalne statystyki poznamy pod koniec października.

Z kolei z danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego sprzed tygodnia wynika, że w lipcu NBP zakupił

1,9 tony złota, a w sierpniu – 7,5 tony. Jak podkreśla Bankier.pl, dzięki tym transakcjom Polska po raz pierwszy w XXI w. zwiększyła swoje rezerwy złota.

NBP odmówił komentarza w tej sprawie. – Państwo wie, że jakieś działania są realizowane. Jak daleko te działania idą, tego państwu nie powiem, bo nie informujemy o takich działaniach operacyjnych – uciął sprawę prezes NBP Adam Glapiński. Dodał, że mediom musi wystarczyć publikowana raz w roku informacja zbiorcza o strukturze rezerw banku centralnego.

W opublikowanych w piątek danych o oficjalnych aktywach rezerwowych NBP podał także, że na koniec września poziom rezerw wyrażony w euro wynosił 97,1 mld euro i był na podobnym poziomie co na koniec sierpnia, obniżył się za to stan rezerw wyrażony w dolarach – spadł o 0,4 mld, do poziomu 112,9 mld dol.

(jak)



WYDARZENIE \ W niedzielę w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbył się koncert w 40. rocznicę powołania Jana Pawła II na papieża. „Hymn papieski” zaśpiewała Alicja Węgorzewska-Whiskerd. Relacja z wydarzenia na portalu Niezależna.pl, recenzja w jutrzejszej „Codziennej”, a płyta z koncertem w środę w tygodniku „Gazeta Polska”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 PAŹDZIERNIKA 2018

KULTURA

13

Zanim niewinność zostanie nagrodzona, a na ziemię zstąpi bogini weselnych godów, serce widza nieraz się zatrwoży, a scena zagubi w otchłani. To, co zaprezentowali twórcy opery „Idomeneo, re di Creta”, przerosło oczekiwania wobec Warszawskiej Opery Kameralnej. Pokazano teatr z nieznaną dotąd strony.

Sylvia Krasnodębska

Nowoczesna scenografia dzięki użyciu mappingu w kameralnej przestrzeni WOK sprawia wrażenie nierealnej, filmowej, wirtualnej. Koncentracja efektów na tak małej przestrzeni robi piorunujące wrażenie. Spektakl twórców światowej sławy to połączenie maestrii wykonania pełnego szacunku do muzycznej tradycji z supernowoczesną technologią sceniczną.

Tempo rozwoju, które narzuciła teatrowi dyrektor artystyczna Alicja Węgorzewska-Whiskerd, jest obłędne. Ale najważniejsze jest to, czego nie uda się zagrać ani zainscenizować – znakomita atmosfera wśród twórców.

OPERA \ Znakomite otwarcie sezonu na scenie Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd

Gniew Neptuna



Koncentracja efektów scenicznych na małej przestrzeni WOK robi piorunujące wrażenie | fot. Jarosław Budzyński/mat. pras./d

To się czuje. Nie przypominam sobie, by przed kadencją Węgorzewskiej-Whiskerd muzycy Zespołu Instrumentów Dawnych „Musicae Antiquae Collegium Varsoviense” wychodzili po skończo-

nym spektaklu na scenę, by cieszyć się z gorących braw publiczności.

Trzyaktowa opera Wolfganga Amadeusza Mozarta to opowieść o królu Krety Idomeneusza powracającym po

zakończonej wojnie trojańskiej na swoją wyspę. Gdy na morzu rozpętuje się straszliwy sztorm, król ślubuje, że jeśli szczęśliwie dobrze do brzegu,łoży w ofierze Posejdonowi-Neptunowi pierw-

szego napotkanego na lądzie człowieka. Nie wie jeszcze, że tą osobą będzie jego syn Idamantes. W librecie Giambattisty Varesco nie mogło zabraknąć wątku miłosnego. Czy gorące uczucie zdoła odczarować straszne przeznaczenie?

W premierowym wystawieniu, 5 października, w partii Idomeneusza usłyszeliśmy znakomitego solistę WOK Aleksandra Kunacha, w Elektrę wcieliła się uznana na świecie Marcelina Beucher, a jako Idamantes w roli spodenkowej oczarowywała Elżbieta Wróblewska. Za inscenizację i reżyserię odpowiadał Michał Znaniecki, za kierownictwo muzyczne – Marcin Sompoliński, a za zapierającą dech w piersiach scenografię – nagradzany na świecie włoski artysta, specjalista od instalacji wideo Luigi Scoglio.

Scena WOK pokazała, że aspiruje do światowego poziomu realizacji, dając zarówno koneserowi opery, jak i widzowi amatorowi to, co ci kochają najbardziej. Radość, która rozsada serce, dylemat związany z okrutną przysięgą, przeszywający ból wywołany strasznym przeznaczeniem i w końcu miłość, która po raz kolejny koi cierpienia, oraz dobro niezmiennie zwyciężające zło.

77 historii o bezdomności

WYSTAWA \ Dominikanin Jacek Hajnos spędził pięć lat wśród osób bezdomnych, portretując ich i odkrywając, czym tak naprawdę ta bezdomność jest. W rezultacie powstało 77 grafik, z których część można oglądać do 30 listopada na ekspozycji „Różnica” w opactwie oo. benedyktynów w Tyńcu.

„Różnica” to nie tylko portrety, ale i historie osób bezdomnych. Autor zaprasza widzów, by odkryć podobieństwo i niszczyć tytułową różnicę, która bierze się z utartych schematów oraz strachu wobec tej grupy społecznej. – Bezdomność to nie brak materialnego domu, to przede wszystkim brak relacji. W tym kontekście każdy z nas może być bezdomny – twierdzi autor. Świadczy o tym przykład człowieka, który po zaprzestaniu picia alkoholu i uzyskaniu domu socjalnego po około dwóch latach wrócił na ulicę, gdyż nie miał dla kogo się starać i żyć. Dlatego – jak tłumaczy dominikanin – jeśli chcemy pomóc osobie bezdomnej, należy zbudować z nią relację. – Już samo bycie modelem pomaga odzyskać godność. Portretowani, na co dzień doświadczający obojętności, mo-



| fot. Ewelina Krupa/d

gli poczuć, że ich historia ma znaczenie. Sztuka może mieć realny wpływ na to, jak wygląda nasza rzeczywistość – dodaje Jacek Hajnos OP. Materiały użyte do stworzenia prac to odrzucone przedmioty (kartony znalezione na śmietniku, zużyte deski do krojenia mięsa z restauracji).

Wystawie towarzyszy książka pt. „Różnica”, której zakup wspiera działalność Wspólnoty Betlejem – organizacji walczącej z bezdomnością. Organizatorem ekspozycji są Fundacja „Chronić dobro” oraz Wspólnota Twórców Chrześcijańskich „Vera Icon”.

(AnKraj)

Pogotowie gazowe do świerszcza

OPOWIADANIA \ W sierpniu ukazała się nowa książka Katarzyny Grocholi „Pocieszki”. Miesiąc wahałem się, czy o niej wspominać. I nie wiem, czy dobrze zrobiłem, pisząc. Ale banał to największy wróg wartości, a wykorzystywany do działań politycznych – jest żenadą żenad.

Co znalazłem w książce? Pustkę. Bohaterka literatury kobiecej pisze o niczym. Nikogo tą książką nie porwała, mamy tu wymuszony sarkazm, ułomny dowcip. Rozumiem, że nie lubi Nimfy, nieletniej córki sąsiadów, bardzo zgrabnej. Rozumiem, że będzie wspominać listwę mającą pilnować dziury między ścianą a lodówką, która została oderwana na siłę przez przystojnego mężczyznę. Ale po co w wywiadach, zamiast zachwalać swoją najnowszą twórczość, pluje na PiS? Jest katoliczką, jak mówi, ale mimo wyznawanych wartości brała udział w czarnych protestach. Bo chociaż osobiście jest przeciwna aborcji, to uważa, że każdy powinien mieć wy-

bór. – Będę protestować, gdy próbuje się zniewolić drugiego człowieka, zaglądać do brzucha kobiecie, która poroniła – mówi. I apeluję do wszystkich, by zaczęli interesować się tym, co się wokół nas dzieje. – Musimy się nauczyć stawiać choćby na moment w cudzych butach. Bo historia jest naprawdę nauczycielką życia. I dla Katarzyny Grocholi obecna sytuacja polityczna jest wręcz trudniejsza do zniesienia niż komunizm. A w dodatku pogardza demokratycznym suwerenem: – Ludziom daje się gó...no i mówi, że to parówka. I nikt nie próbuje nawet sprawdzić – mówi. A nie mówiłem, że szkoda tych 1600 znaków na recenzję?

Robert Tekieli

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

SPORT



fol. Wikipedia/d

Cyrus II Wielki

(ok. 590–529 przed Chr.) władca Persji panujący od 559 r. przed Chr., twórca Imperium Perskiego

\\ Nie wystarczy oto raz stać się dzielnym mężem,
żeby nim już pozostać bez ustawicznego zabiegania
o dzielność. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

19-20

SPORT



Mieliśmy wielkie indywidualności które, choć wprężnięte były w drużynę, grały dla drużyny i pewnie bez złotego medalu teje drużyny nie zostałyby najlepszymi graczami turnieju w poszczególnych kategoriach
| fot. Massimo Pinca/Reuters

SPORT \ Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn 2018

Dlaczego Polska obroniła mistrzowski tytuł

Gdy w hali w Turynie polscy siatkarze miażdżyli Brazylię na oczach nieprzychylniej im włoskiej publiczności, miałem poczucie, zapewne z innymi rodakami tam obecnymi, że na naszych oczach dzieje się historia, a my o tym meczu oglądającym na bieżąco będziemy opowiadali swoim dzieciom i wnukom.



Ryszard Czarnecki

W tej samej hali, w której rozegrano finałowe mecze siatkarskich mistrzostw świata w 2018 r., odbyły się... zimowe igrzyska olimpijskie w 2006 r. – grali tam hokeiści, ale niestety tradycyjnie bez udziału Polaków.

Gdy ktoś mówi, że Turyn był szczęśliwy dla Biało-Czerwonych, natychmiast protestuję. To nie była kwestia szczęścia, tylko umiejętności, woli walki, jedności drużyny oraz siły – nie tylko fizycznej – ale też mentalnej.

Gdy niedługo po wyborze na stanowisko wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego wprowadziłem się do swojego biura w Strasburgu, zawiesiłem na ścianie plakat reprezentacji na-

szych siatkarzy na mistrzostwa świata w 2014 r. Wisi tam do tej pory. Ciekawe, że z tego turnieju, rozgrywanego w naszym kraju, gdzie Polacy ponieśli tylko jedną porażkę – tradycyjnie z USA – najbardziej zapamiętałem nie tyle wygrany z Brazylią (również jak w tym roku!) finał zakończony wynikiem 3-1, ile oglądany przeze mnie w katowickim Spodku półfinał z drużyną z Niemiec. Spotkania polskich drużyn

z Rosją i sąsiadami zza zachodniej granicy mają szczególny wymiar i kontekst. Tak jest zawsze. Także w bitwie o finał z zespołem RFN A.D. 2014. Po latach życie dopisało do tamtej i bieżącej rywalizacji polskich siatkarzy jeszcze jeden kontekst – personalny. Oto bowiem trenerem siatkarzy reprezentacji Niemiec był wtedy Belg Vital Heynen – tak, ten sam, który poprowadził teraz Polaków do złotego meda-



fol. Sergio Moraes/Reuters

Łukasz Kadziewicz

(ur. 1980) siatkarz, dwukrotny olimpijczyk, wicemistrz świata z 2006 r. w ramach polskiej reprezentacji

Wielu świetnych zawodników podkreśla, że Polacy bardzo dobrze grają w siatkówkę, ale najważniejsze jest to, że każdy zawodnik odwiedzający nasz kraj opowiada potem, że czegoś takiego, co robią polscy kibice, takiej atmosfery na meczach, nie widział nigdzie na świecie. //

lu w Turynie. Wtedy zdobył brąz właśnie z siatkarzami niemieckimi. Składina jednego z dwóch najlepszych graczy naszego sąsiada był występujący w polskiej lidze zawodnik o swojsko brzmiącym nazwisku i polskich korzeniach, czyli Kampa.

Jak iść na wojnę, to tylko z nimi

Co zadecydowało, że po raz pierwszy w historii polskiego sportu Polacy obronili tytułu mistrza świata w grach drużynowych? To wydarzenie bez precedensu. Myślę, że zadecydowało o tym, według mojej subiektywnej opinii, sześć czynników. Po pierwsze polski zespół był jednością. W przeszłości różnie bywało, konflikty trapiły szatnię, bywało, że każdy sobie rzepkę skrobał, a w zespole istniały grupy i koterie. Teraz tę wspólnotę widać było nie tylko na boisku po każdym udanym zagranie, gdzie nasi zawodnicy cieszyli się wspólnie i wzajemnie nakręcali, a po złym pocieszali jeden drugiego, lecz też w tzw. kwadracie, gdzie znajdują się zawodnicy rezerwowi. Amerykanie czy Brazylijczycy stali tam osobno, a nasi trzymali się za ramiona, dopingowali kolegów z boiska, skandowali – byli jednością z tymi, którzy w tym momencie grali. Jak iść na wojnę to tylko z nimi – powie po mistrzostwach atakujący Bartosz Kurek – MVP, czyli najlepszy zawodnik mistrzostwach świat we Włoszech i Bułgarii, o innych reprezentantach Polski. No właśnie, złoto zdobyliśmy także dlatego, że nasi siatkarze przyjęli zasadę czterech muszkieterów: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Mentalność zwycięzców

Po drugie Biało-Czerwoni byli piekielnie silni psychicznie. To, co było wielokrotnie przyczyną porażek naszych drużyn w mistrzostwach Europy, świata i igrzyskach olimpijskich, czyli psychika, to, że nasi pękali w decydujących momentach, stało się nagle, na naszych oczach czasem przeszłym dokonanym. Naszym zawodnikom w decydujących momentach nie drżały ręce, mylili się mniej niż ich przeciwnicy, byli pewni siebie, tak jak pewni mogą być mistrzowie. I rzeczywiście tym elementem górowali nawet nad drużynami starszymi (w sensie średniej wieku) od naszej, mającymi więcej doświadczenia, a także sukcesów w ostatnim czasie (Polacy ostatni medal na imprezie mistrzowskiej – brązowy na

Lidze Światowej – zdobyli w 2015 r.).

Im bardziej Polacy byli pewni siebie, tym bardziej nasi rywale tracili tę pewność. Wielu obserwatorów podkreślało, że nawet gdy wielka Brazylia w finale walczyła, stawiała opór, przechodziła do kontrataku, to bez widocznej wiary, że przyniesie to pożądaną efekt.

O sile psychicznej Polaków, o ich mentalności zwycięzców świadczył fakt, że nie załamali się ani bezsensowną, żeby nie powiedzieć głupią, porażką z Argentyną, ani kolejną z Francją. Wręcz przeciwnie: ta drużyna po porażkach była jeszcze silniejsza. Tak samo wyeliminowanie w praktyce na dwa mecze chorego Michała Kubiaka spowodowało, że problemy zdrowotne naszego kapitana jeszcze bardziej skonsolidowały zespół.

Umiejętności na miarę drużyny marzeń

Trzeci czynnik to umiejętności. Co prawda to trener Vital Heynen cytował siebie mówiącego w trakcie turnieju, że to inne drużyny mają więcej indywidualności, a więc Biało-Czerwoni muszą nadrabiać grą zespołową, ale wybrany przez ekspertów skład drużyny marzeń mistrzostw świata zawierał aż cztery polskie nazwiska. Obok najlepszego zawodnika w turnieju, wspomnianego już Bartosza Kurka, najlepszym przyjmującym został nasz kapitan Mariusz Kubiak, najlepszym środkowym Piotr Nowakowski, a najlepszym libero Paweł Zatorski. Ciekawe, że Zatorski, Kubiak i Nowakowski to trzej z pięciu mistrzów świata 2014 r. Pozostali to Fabian Drzyzga i Dawid Konarski. Zatem mieliśmy wielkie indywidualności, które, choć wprężnięte były w drużynę, grały dla drużyny i pewnie bez złotego medalu tejsze drużyny nie zostałyby najlepszymi graczami turnieju w poszczególnych kategoriach, byłoby niemożliwe.

Najlepsi kibice, najlepsza drużyna

Czynnik czwarty to kibice. Najlepsi w świecie siatkówki polscy kibice. W Bułgarii potrafili być w większości nawet na meczu gospodarzy z Biało-Czerwonymi! Jak to zrobili? Potrafili wykupić bilety z bułgarskiej puli? To już nieważne, ale liczył się efekt. We Włoszech byli w mniejszości nie tylko w czasie meczu z Italią, w zespole której gra zresztą dwóch zawodników z polskimi korzeniami (ich ojcowie grali dla repre-



Bartosz Kurek – najlepszy zawodnik mistrzostw świata we Włoszech i Bułgarii | fot. Massimo Pinca/Reuters

To, co było wielokrotnie przyczyną porażek naszych drużyn w mistrzostwach Europy, świata i igrzyskach olimpijskich, czyli psychika, to, że nasi pękali w decydujących momentach, stało się nagle, na naszych oczach czasem przeszłym dokonanym. Naszym zawodnikom w decydujących momentach nie drżały ręce, mylili się mniej niż ich przeciwnicy, byli pewni siebie, tak jak pewni mogą być mistrzowie. //

zentacji Polski, potem wyjechali do włoskich klubów i na Półwyspie Apenińskim ułożyli sobie życie). Chodzi o Michała Łaskę i Michała Baranowicza. Zresztą w ekipie gospodarzy grali jeszcze inni naturalizowani Włosi, jak Rosjanin Iwan Zajcew i Kubańczyk Osman Juan-torena. Polscy „tifosi” potrafili czasami nawet przebić

się przez blisko 15-tys. tłum Włochów i byli też bardzo słyszalni w meczach z USA i Brazylią, gdzie miejscowi kibice bez zważania na europejską solidarność wyraźnie wspierali siatkarzy z obu Ameryk.

Ale nie chodzi tylko o fanów Biało-Czerwonych przybyłych do Turynu. Także o tych, którzy wspierali ich w kraju, choćby w mediach społecznościowych. Nasi reprezentanci korzystają z internetu i musieli być pod wrażeniem tysięcy wpisów, które pojawiały się po każdym z ich meczów, szczególnie od drugiej rundy mistrzostw. Nie mówiąc już o przywitaniu przez kibiców w kraju – to już po złotym medalu w Turynie. Niektórzy kibice czekali dziewięć czy więcej godzin, bo samolot z Mediolanu, którym leciałem wraz z ekipą, był opóźniony o siedem godzin (został uszkodzony na płycie lotniska Malpenza). Tłum ludzi zebrał się, gdy wychodziliśmy z gate'u – to byli pasażerowie, którzy odlatali z Okęcia. Kolejny tłum ludzi zebrał się przy stanowisku odbioru bagażu. To byli ci, którzy już przylecieli. I wreszcie ponad tysiąc osób czekało na naszą reprezentację w hali przylotów, gdzie odśpiewano polski hymn – o nim, niestety, organizatorzy finału turnieju zapomnieli. I tak najlepsi kibice na świecie – Polacy – dopinają najlepszych siatkarzy świata.

Ego zawodników – tak. Ego działaczy – nie!

Piąty czynnik to brak presji. Bukmacherzy odsyłali nas na 7–8 pozycję. Eksperci uważali, że Polska – piąta w tegorocznej edycji Ligi Narodów (dawniej Liga Światowa) – może się pokusić co najwyżej o wejście do pierwszej szóstki. Nie było też presji ze strony kibiców,

bo choć w pięknym stylu wygraliśmy z Rosją i Francją w eliminacjach Ligi Narodów, to w turnieju finałowym dostaliśmy baty od Amerykanów 0-3 i od Rosjan 1-3. Brak presji powodował, że Polacy w Warnie i Turynie nie tyle musieli za wszelką cenę, ile chcieli. Na igrzyskach olimpijskich w Brazylii Polacy odpadli w ćwierćfinale – tak jak w Londynie i Pekinie, co m.in. spowodowało, że Polska – mistrzowie świata – nie była faworytem tego bułgarsko-włoskiego turnieju. Presję narzucili sobie sami zawodnicy, ale nie była ona z zewnątrz – i to stało się jedną z przyczyn sukcesu.

Szóstym, ostatnim czynnikiem było doświadczenie sztabu szkoleniowego, gdzie obok Vitala Heynena byli też polscy trenerzy – pracujący od lat jako analityk dla polskiej reprezentacji Michał Mieszko Gogol oraz trener mistrzów Europy i świata kadetów oraz Europy i świata juniorów – Konrad Pawlik (którego zresztą dwaj zawodnicy ze złotej drużyny zostali mistrzami świata seniorów rok potem, jak triumfowali w mistrzostwach świata juniorów – Jakub Kochanowski i Bartosz Kwolek). Dodajmy jeszcze doświadczonego lekarza Jana Sokala i fizjoterapeutę Tomasza Pieczkę. Swoje miejsce w szeregu znali działacze Polskiego Związku Piłki Siatkowej, którzy w przeciwieństwie do niektórych innych szefów związków sportowych (sportów drużynowych) nie brylowali przed kamerami i nie przysyłali swoim ego zawodników reprezentacji.

Z tych wszystkich powodów Polska obroniła tytuł mistrza świata w siatkówce mężczyzn i chce – po 44 latach – zdobyć medal na igrzyskach olimpijskich. A te już za dwa lata w Tokio.



Panel z udziałem ministra Antoniego Macierewicza, byłej prezydent Łotwy Vairy Vīķe-Freiberga i eksperta w sprawach bezpieczeństwa Svena Sakkova rozpoczął się zaraz po wystąpieniu prezydenta Łotwy Raimonda Vējonisa
| fot. mat. pras./d

ANALIZA \ The Riga Conference: tu Polacy powinni się pojawiać

Polska – wielki nieobecny

W tym roku po raz pierwszy po czteroletniej przerwie na prestiżowej corocznej ryskiej konferencji pojawił się przedstawiciel Polski – Antoni Macierewicz. Za kulisami wydarzenia zauważalna była obecność rosyjskiej liberalnej opozycji, wyczuwano też działanie miękkiej niemieckiej siły. Nas zaś powinna zaalarmować konstatacja, że Polska musi zająć ważniejsze miejsce w regionie, inaczej straci więcej, niż jej się wydaje.

Olga Alehno

The Riga Conference jest corocznym spotkaniem ekspertów z regionu i ze świata, specjalizujących się w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony, naukowców, dziennikarzy i przedsiębiorców.

– Chcemy widzieć pana ministra wśród przemawiających, bo zależy nam na udziale osób o ugruntowanych poglądach, chcemy, by nasze dyskusje były barwne – tak w rozmowie z „Codzienną” organizatorzy tegorocznej konferencji wyjaśniali zaproszenie dla byłego szefa MON. Antoni Macierewicz był jedną z trzech osób, które 28 września wystąpiły w pierwszym, inauguracyjnym panelu dyskusyjnym, tuż po przemówieniu prezydenta Łotwy Raimonda Vējonisa. „Stulecie wypełnione lekcjami strategicznymi” – na ten temat oprócz polskiego polityka wypowiadali się była prezydent Łotwy, niegdyś kandydatka na stanowisko sekretarza generalnego NATO Vaira Vīķe-Freiberga oraz były dyrektor Cybercentrum NATO (NATO CCDCOE), szef Międzynarodowego Centrum Obrony i Bez-

pieczeństwa w Tallinie Sven Sakkov.

Minister Antoni Macierewicz jest pierwszym od 2014 r. przedstawicielem Polski, którego zaproszono do udziału w wydarzeniu.

Najagresywniejszy agresor

Zarówno Vīķe-Freiberga, jak i Sakkov są znani ze swoich stanowczych wypowiedzi na temat rosyjskiej agresji w regionie. Sam Sakkov pochodzi z Estonii, kraju z wysoko rozwiniętą cyberobroną oraz skutecznym wywiadem, który od lat wyłapuje i doprowadza do skazywania rosyjskich szpiegów. Tymczasem oboje, opowiadając o otwarcie o Rosji, ani razu nie użyli... słowa „Rosja”.

Po raz pierwszy w toku dyskusji nazwa tego kraju padła z ust ministra Macierewicza. – Jak musimy traktować Rosję? Taką, jaka ona jest – jako najagresywniejszego agresora – odpowiedział polski polityk na pytanie z sali. Również jako jedyny Macierewicz poruszył ważny dla całego regionu aspekt umocnienia amerykańskiej obecności w regionie. – Żołnierze NATO w Polsce i państwach bałtyckich byli pierwszym krokiem do

zwiększenia bezpieczeństwa w regionie. Kolejnym powinny być bazy USA w naszych państwach, w Polsce – stwierdził.

Jedną z wypowiedzi Polaka wychwyciły obecne na konferencji media ukraińskie: – Bez wolności nie istnieje społeczeństwo obywatelskie. Najpierw potrzebna jest wolność, a później buduje się społeczeństwo obywatelskie.

Całość wystąpienia została przyjęta z uznaniem przez przedstawicieli Litwy, o czym mówiono w rozmowach w kulisach.

Miękka siła Niemiec

Wielkim wszechobecnym konferencji okazały się Niemcy. Cechą łotewskich polityków i analityków faktycznie jest to, że nie traktują poważnie oddziaływania w ich kraju miękkiej niemieckiej siły. Tymczasem w rozmowach szczerze przekonują, że finansowanie badań geopolitycznych np. przez Fundację Konrada Adenauera nie wpływa na ich obiektywność.

Rzeczona fundacja współpracowała całą imprezę. Berlinowi został poświęcony cały panel pt. „Niemcy w centrum zmieniającej się Europy”. – Le-

wica obwinia Donalda Trumpa o spowodowanie problemów Unii Europejskiej. Tymczasem musimy sami dbać o swoje bezpieczeństwo. Ważną w tym rolę odgrywają Niemcy, które muszą wziąć na siebie większą odpowiedzialność za region – przekonywał Artis Pabriks, były łotewski minister obrony i spraw zagranicznych, obecnie europarlamentarzysta. Jednak bez odpowiedzi pozostało pytanie do polityka z sali: – Jak wyznaczyć granice, w ramach których dopuści się przewodnictwo Niemiec w Europie?

Również tematy Nord Streamu 2 i współpracy Berlina z Moskwą zostały całkowicie przemilczane przez panelistów, a pytania publiczności na ten temat były zbywane.

Jednocześnie prelegenci kilkakrotnie powoływali się na stwierdzenia polskiej opozycji totalnej na temat rządu w Polsce oraz o „skręcie w prawo” w polityce krajowej i zagranicznej Warszawy. – Narracja pana Jarosława Kaczyńskiego i PiS jest taka, że decyzję o przyjęciu imigrantów podjęła Angela Merkel, która zmusiła do tego Brukselę – tłumaczył w sensacyjnym tonie Steven Erlanger, szef europejskich

korrespondentów amerykańskiego dziennika „The New York Times”. Przy braku odzewu ze strony polskich oponentów te słowa zostały przyjęte jako niezaprzeczalny fakt.

Ryga, mały Wiedeń

Ciekawa gra toczyła się za kulisami konferencji. W Rydze pojawili się przedstawiciele rosyjskiej liberalnej opozycji. Wśród nich – znani rosyjscy publicyści opozycyjnej telewizji „Dożdż” i przedstawiciele fundacji Otwarta Rosja, założonej przez wroga Władimira Putina Michaiła Chodorowskiego. Część z tych gości uczestniczyła tylko w wydarzeniach nieoficjalnych, a sam były oligarcha pojawił się nagle na tzw. nocnym panelu pt. „Strategia Kremla dla Rosji”.

Widok tak licznych przedstawicielstwa rosyjskiej liberalnej opozycji, prawie niespotykany choćby na konferencjach w Polsce, w Rydze jest na porządku dziennym. Na Łotwę i do Estonii uciekło w ostatnich latach kilkunastu prominentnych przeciwników Kremla, działa tu nawet rosyjski serwis opozycyjny Meduza.io. Tym samym Ryga stała się małym Wiedniem – to tam



Wikipedia/d

Theodore Roosevelt

(1858–1919) amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych (1901–1909), laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1906)

Uznanie należy się człowiekowi, który jest na arenie; którego twarz naznaczona jest pyłem, potem i krwią; który odważnie dąży do celu; który myli się i wkrótce ponawia próbę; który w końcu zna triumf wielkiego osiągnięcia; i który jeśli nawet przegra, przynajmniej przegra, dając z siebie wszystko.

w latach 90. uciekali z Rosji zbiegli agenci KGB. Dziś to w Rydze krzyżują się drogi wschodnich i zachodnich wywiadów.

W tym kontekście na konferencji pojawił się także nowy temat aktywności w regionie komunistycznego Pekinu. – Bardzo ważne jest podpisanie umowy handlowej UE z Japonią. Z kolei musimy być skrajnie ostrożni z wypuszczeniem Chin do Europy. Nie powinniśmy pozwalać na to tak łatwo. Od tego też zależy, czy UE będzie w przyszłości zjednoczona – mówił wspomniany Artis Pabriks.

Zdążyć wygrać

Za największych przegranych w regionie, na podstawie wypowiedzi podczas konferencji, można uznać Wielką Brytanię i Francję. – Nie chcę wiedzieć, co robią Brytyjczycy [w kontekście brexitu], to ich problem. Ale miejsce Łotwy jest w Unii Europejskiej – te słowa Vairy Vike-Freibergi rozbawiły publiczność. Wtórował jej wieloletni panelista konferencji, szef londyńskiego Instytutu Sztuki Rządzenia Państwem (Institute for Statecraft) Julian Lindley-French: – Uwierzyć mi, jest życie poza brexitem.

Wypowiedzi padające przez dwa dni konferencji pod adresem Francji i jej prezydenta były podobnie krytyczne, choć bardziej pobłażliwe.

Z kolei za jednego z wygranych imprezy należy uznać Gruzję, która swoje wpływy roztaczała... przez żołądek. Gości imprezy swoim winem poił sojusz gruzińskich producentów win. Tymczasem gruzińscy dyplomaci głośno protestowali przeciwko rosyjskiej agresji w Gruzji podczas panelu pt. „Świat według Rosji”.

Mimo że organizatorzy The Riga Conference sami wyszli z inicjatywą zaproszenia jako jednego z honorowych gości ministra Antoniego Macierewicza, podczas konferencji Polska sprawiała wrażenie wielkiego nieobecnego. Tymczasem drzwi do bliższej współpracy z Rygą są dla Warszawy otwarte. W kontekście napięć między Polską a UE wsparcie od tego małego bałtyckiego kraju może mieć znaczenie. Może także wywołać choćby u Litwinów coś, co Łotysze określają białą zazdrością – czyli zmotywować ich do konstruktywnych działań wobec litewskich Polaków czy do wspólnych projektów energetycznych.

Najgorsze, co może dziś zrobić Warszawa, to zlekceważyć gesty Rygi i odpuścić inwestowanie na Łotwie w tzw. miękką siłę. Przejechali się już na tym Brytyjczycy i Francuzi, których znaczenie w tym małym kraju jest bliskie zeru. Polska nie może sobie pozwolić na wzgardzenie którymkolwiek z sojuszników.

FELIETON \ Ile znaczy podpis na umowie?

Zanim użyjesz długopisu, użyj głowy

Kiedy przygotowujemy w Radzie Gospodarczej SWS materiały do publikacji, punktem wyjścia są dla nas sprawy małego i średniego przedsiębiorcy. Patrzymy na wszystko, co ma wpływ na funkcjonowanie MŚP na rynku. Gdy analizowałem ostatnio zagadnienia związane z prowadzeniem biznesu na podstawie umowy franczyzowej, moją uwagę przykuł sam proces zawierania umów.

Procedura podpisu umowy jest znana niemal każdemu – strony, które decydują się na dokonanie między sobą transakcji, wykonanie jakiejś usługi itp. prowadzą rozmowę celem ustalenia szczegółów i po akceptacji warunków przybijają piątkę jako deklarację przystąpienia do realizacji umowy. Proste.

Ustnie i pisemnie

Umowa może być zawarta w formie ustnej, gdzie rozmowa jest narzędziem wyczerpującym cały proces, włącznie z jego zatwierdzeniem. Jest to prosta metoda, ale często nieskuteczna w wypadku roszczeń. Warto przy takim sposobie zawierania kontraktu mieć świadka. Trudno jednak się imać innych metod w przypadku umów wśród zaufanych osób, dotyczących rzeczy bardzo prozaicznych, gdy np. kolega proponuje koledze: „jak do mnie jutro wpadniesz, rozpalimy grilla”. Zatwierdzeniem takiej umowy jest wypowiedź drugiego kolegi: „nie ma sprawy, do zobaczenia”, a konsekwencją niedotrzymania jej zapisów w najgorszym wypadku nadszarpnięcie relacji towarzyskich.

Jednak w sytuacji umów, w przypadku których konsekwencje jej niedotrzymania mogą mieć dalej idące skutki, sprawę powinno się załatwiać w sposób umożliwiający trwały zapis warunków i informacji, że wszystkie strony z tymi warunkami się zgadzają. I tutaj od razu przychodzi nam na myśl forma pisemna. Procedura zawarcia umowy nieco się w tym wypadku komplikuje (trzeba przygotować treść kon-



Jacek Sasin

Poza walką z biurokracją musimy zadbać też o edukację. Zależy nam, by każda osoba, która zdecyduje się na jakikolwiek biznes, była bezpieczna. By nie było nigdy sytuacji, gdy niezrozumienie zapisów w zawieranych umowach powoduje straty finansowe, wizerunkowe, a czasami również upadłość działalności.

traktu, stosując zrozumiały język i jednoznaczne ustalenia, oraz stworzyć jednokowe egzemplarze dla każdej ze stron, a następnie dokonać finalizacji poprzez złożenie podpisów na każdej z kopii), jednak w razie potencjalnych roszczeń forma dokumentu daje szansę na dochodzenie swoich racji przed sądem.

Minusów doszukuj się sam

Powyższe jest jednak oczywiste i, przynajmniej teoretycznie, wie o tym każdy. W czym zatem problem?

Mam za sobą siedem lat doświadczenia w bankowości. Jednym z moich zadań było reprezentowanie banku przy zawieraniu umów z klientami. O ile fakt niezapoznawania się przez klienta szczegółowo z treścią umowy podczas jej podpisywania w placówce można tłumaczyć możliwością odstąpienia bez podawania przyczyn w terminie 14 dni, o tyle już całkowita nieznajomość jej zapisów po tym czasie jest niepokojąca. Tym bardziej że skala tego zjawiska jest zdumiewająca.

Musimy pamiętać, że nasz podpis na dokumencie kontraktu jest równoznaczny z deklaracją całkowitej znajomości jego treści i wyrażeniem zgody na zapisy, które są w nim zawarte. Jeśli zatem składamy podpis pod nieznaną nam treścią, podejmujemy ogromne ryzyko, bo ślepo zobowiązujemy się do przestrzegania zasad, których nie znamy. Pamiętajmy, że jeśli treść umowy przygotowana została przez jedną ze stron, to na 100 proc. ten dokument zabezpiecza interesy tej właśnie strony. Jeśli uświadomimy sobie do tego fakt, że osoba, która zachęca nas do podpisania kontaktu, jest zdeterminowana do finalizacji poprzez presję położonych czy chociażby osobiste korzyści, wynikające z przeprowadzenia formalności, należy zachować dodatkowe pokłady ostrożności i zimnej krwi. W takim wypadku nie ma miejsca na podpisywanie dokumentów w ciemno, a opieranie się tylko i wyłącznie na ustnym

przekazie drugiej strony najlepiej potraktować, jak reklamę w telewizji – usłyszysz o plusach, minusów doszukuj się sam.

Jeśli natomiast czegoś w umowie nie rozumiemy, pozostają nam trzy rozsądne ścieżki: samodzielne uzupełnienie wiedzy; w razie trudności ze zrozumieniem zagadnienia – pomoc kogoś zorientowanego i zaufanego; rezygnacja z zawarcia kontraktu. Nie powinno być nigdy sytuacji, że zawieramy umowę bez znajomości i zrozumienia jej zapisów.

Bezpieczeństwo w biznesie

Wracając do MŚP – o ile Kowalski umowę zawiera okazjonalnie (choć są wyjątki), w biznesie podpisywanie umów to codzienność. Tutaj trzeba wykazać się biegłością i sprytem. Trzeba być jednocześnie czujnym i sprawnym. A przecież wśród małych przedsiębiorców często jest tak, że wiedza utrzymuje się na poziomie przeciętnego Kowalskiego, podczas gdy formalności przybywa. I nie każdego będzie stać na każdorazową poradę prawną przed zawarciem umowy.

Dlatego poza walką z biurokracją musimy zadbać też o edukację. Zależy nam, by każda osoba, która zdecyduje się na jakikolwiek biznes, była bezpieczna. By nie było nigdy sytuacji, gdy niezrozumienie zapisów w zawieranych umowach powoduje straty finansowe, wizerunkowe, a czasami również upadłość działalności.

Większość przedsiębiorców z sektora MŚP inwestuje w start swojego biznesu wszystkie oszczędności, często wchodząc w różne modele biznesowe, m.in. we franczyzę, a także decydując się na wzięcie kredytu. Chcą prowadzić biznes w stabilnym otoczeniu, dlatego oczekują, że warunki wejścia i funkcjonowania na rynku, a także ich ewentualnego wyjścia będą dla nich przewidywalne i bezpieczne. Istotne jest, żeby przepisy były jasne i trwałe, czego potwierdzeniem może być ostatnio uchwalona Konstytucja Biznesu.

Zmian ułatwiających życie przedsiębiorcom oczekujemy wszyscy. Wniosek jednak jest ten sam, niezależnie od stopnia trudności i kształtu przepisów – zanim użyjesz długopisu, użyj głowy.



Paweł Kryszczak

GEOPOLITYKA \ Nowa zimna wojna w Europie

Brytyjscy żołnierze zostają w Niemczech

Minister obrony Wielkiej Brytanii Gavin Williamson poinformował w ubiegłym tygodniu, że jego kraj pozostanie obecny militarnie w Niemczech po roku 2020. Decyzja ta jest reakcją Londynu na neoimperialną politykę Rosji zagrażającą bezpieczeństwu Europy.



fot. Tobias Schwarz/Reuters

Około 185 brytyjskich żołnierzy z wojsk lądowych i 60 pracowników resortu obrony Wielkiej Brytanii ma pozostać w Niemczech po 2020 r. – Zwiększamy obecność naszych wojsk na całym świecie. Dlatego zdecydowaliśmy się na niezamykanie naszej infrastruktury wojskowej Niemczech oraz pozostanie obecnym militarnie w tym kraju – powiedział szef resortu obrony Wielkiej Brytanii. Warto przypomnieć, że jeszcze kilka miesięcy temu brytyjski attaché wojskowy brygadier Rob Rider mówił o wycofaniu żołnierzy British Army, a w ubiegłym roku zamierzano zamknąć również całą infrastrukturę wojskową w północno-zachodnich Niemczech, z której korzystało wojsko brytyjskie.

Obecnie największym elementem infrastruktury wojskowej, wykorzystywanej m.in. przez Brytyjczyków z 20. Brygady Piechoty Zmechanizowanej w Niemczech, jest baza Paderborn oraz leżący nieopodal poligon Sennelager w Nadrenii Północnej-Westfalii. Obiekty te będą eksploatowane co najmniej do 2023 r.

British Army utrzyma również Ayrshire Barracks

w Moenchengladbach, gdzie możliwe jest przechowywanie do 2 tys. wołów opancerzonych. Wojsko z Wysp używać będzie również magazynów w Wulfen, gdzie zlokalizowany jest skład amunicji. Do dyspozycji pozostaną im również elementy infrastruktury wojskowej w Minden, używane wcześniej przez brytyjskie wojska inżynieryjne. Żołnierze z Niemiec i Wielkiej Brytanii będą m.in. ćwiczyć stawianie przepraw wodnych przy użyciu samobieżnych mostów pontonowych M3. Cała ta infrastruktura wojskowa umożliwi szybkie reagowanie na zagrożenia w kontynentalnej Europie ze strony rosyjskiej.

Obecność militarna Brytyjczyków na terytorium Republiki Federalnej Niemiec wynika z postanowień kończących II wojnę światową, w której Wielka Brytania była jednym z czterech mocarstw nadzorujących pobite Niemcy. Londyn sprawował kontrolę nad obszarem ponad 97 tys. km. zamieszkanym przez ponad 23 mln osób. W szczytowym momencie kontyngent brytyjskich sił wojskowych liczył ok. 150 tys. ludzi. Po zakończeniu zimnej wojny liczba żołnierzy spadła do około 20 tys. Obecnie na terytorium Niemiec przebywa ok. 4 tys. brytyjskich wojskowych.

NEKROLOG

Deo Optimo Maximo

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 października 2018 r.
w wieku 91 lat
odszedł do Pana
ŚP.



TADEUSZ KOSTEWICZ

wybitny patriota
powstaniec warszawski
żołnierz Armii Krajowej
wieloletni więzień systemu komunistycznego
twórca studenckiego ruchu penitencjarnego
kombatant podziemia niepodległościowego
prawnik, dziennikarz
autor wielu publikacji nt. historii podziemia
niepodległościowego w PRL
odkrywcą i inicjatorem wielu miejsc pamięci

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele
(murowanym) na cmentarzu Bródnowskim
w dniu 10 października 2018 r. (środa) o godzinie 12.40,
po czym nastąpi złożenie drogich nam zwłok do grobu.

Żona i Rodzina

Requiescat in pace

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

**Komitet Społeczny Budowy Pomnika
śp. Prezydenta RP
Lecha Kaczyńskiego**
Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta 35 1540 1287 2216
5879 7578 0001

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl
mogą Państwo w prosty sposób zamówić
ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej
Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto
od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy
zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



71

Tyle zwycięstw odniósł Lewis Hamilton. Brytyczyk z Mercedesa w niedzielę triumfował w wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Japonii na torze Suzuka. Drugie miejsce wywalczył Valtteri Bottas (Mercedes), a trzecie Max Verstappen (Red Bull-TAG Heuer). W klasyfikacji wszech czasów F1 Hamilton ustępuje tylko Michaelowi Schumacherowi (91 zwycięstw).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 PAŹDZIERNIKA 2018

SPORT/TV

19

EKSTRAKLASA \ Lechia rozgromiła Zagłębie Sosnowiec, a Pogoń – Wisłę Płock

Wszystko pod kontrolą

Śląsk Wrocław chciał przedłużyć dobrą passę, wygrywając z Legią, tak się jednak nie stało. Warszawianie całkowicie zdominowali gospodarzy i rozegrali najlepszy mecz w tym sezonie. – Mieliliśmy wszystko pod kontrolą – przyznał Ricardo Sá Pinto.

Małgorzata Chłopaś

Legia wraca do formy, której zabrakło jej w kluczowych momentach pierwszej części sezonu. Chaos organizacyjny i nietrafione decyzje kadrowe kosztowały Wojskowych udział w europejskich pucharach. Trener Ricardo Sá Pinto wykonuje jednak w Warszawie dobrą robotę. Od kilku tygodni legioniści grają lepiej i odraabiają straty. W ich grze nie ma wreszcie przypadku. We Wrocławiu stłamsili gospodarzy, długimi momentami nie pozwalając im w ogóle dojść do głosu. Zwłaszcza w pierwszej połowie we Wrocławiu Legia zaprezentowała się bardzo dobrze. W 13. minucie dobrą okazję zmarnował Michał Kucharczyk, do którego podawał Sebastian Szymański.

Młody pomocnik dwoił się i troił, sam groźnie strzelał na bramkę Jakuba Słowika, aż w końcu zdołał zaskoczyć bramkarza. W 34. minucie Szymański uderzył z rzutu wolnego, trafiając w słupek, ale piłkę do bramki dobił Cafú. Jeszcze w pierwszej połowie mogło być 2:0, ale Kucharczyk spudłował głową z kilku metrów. Po przerwie fajerwerków już nie było, zrobiło się za to brutalnie. Na pół godziny przed końcem z boiska wyrzucony został, po faulu na Arturze Jędrzejczyku, Arkadiusz Piech. – Nie tak wyobrażałem sobie to spotkanie. Legia zdominowała nas zwłaszcza w środku pola, mieliśmy mnóstwo strat. Przy голу popełniliśmy błąd. Widać, że warszawianie idą w górę z formą – podsumował trener Śląska Tadeusz Pawłowski.



Cafú dobił piłkę do siatki po strzale Sebastiana Szymańskiego
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

11. kolejka Ekstraklasy

Górniki–Lechia	2:2
Lechia–Zagłębie S.	4:1,
Miedź–Piaś	2:2
Pogoń–Wisła P.	4:0
Śląsk–Legia	0:1
Arka–Zagłębie L.	3:1
Korona–Jagiellonia	1:1
Mecz Cracovii z Wisłą K.	zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lechia	11 21 20-13
2. Legia	11 21 16-12
3. Jagiellonia	11 20 17-13
4. Piast	11 20 17-15
5. Korona	11 19 15-12
6. Wisła K.	10 17 18-10
7. Lech	11 17 17-14
8. Zagłębie L.	11 16 17-17
9. Arka	11 14 12-11
10. Pogoń	11 13 13-13
11. Śląsk	11 12 16-15
12. Miedź	11 12 15-20
13. Wisła P.	11 10 14-20
14. Górnik	11 9 11-17
15. Cracovia	10 7 8-15
16. Zagłębie S.	11 7 15-24

Na zwycięską ścieżkę wróciła Lechia Gdańsk, która rozgromiła 4:1 Zagłębie Sosnowiec i (tak jak Legia) ma na koncie 21 oczek. Wysoką wygraną, 4:0 z Wisłą Płock, zanotowała także Pogoń Szczecin, która odniosła trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu. Portowcy na dobre wygrzebali się ze strefy spadkowej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Coś dla ciebie	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (129) - serial	07:55 Akademia ogrodnika	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska	08:15 Wieś - to też Polska
	08:30 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (666) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	08:55 Ranczo (59) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (947) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (667) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:30 100 cudownych miejsc na świecie
	09:55 Komisarz Alex (124) - serial	11:10 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (836) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (137) - serial	10:25 Telezakupy	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (18) - serial	13:00 Szkoła (599) - serial	11:00 Dlaczego ja? (750) - serial	11:40 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:25 Korona królów - taka historia...	11:55 Barwy szczęścia (1913) - serial	14:00 19+ (300) - serial	12:00 Gliniarze (31) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	10:15 Rozmowy niedokończzone
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - mag.	13:00 Trudne sprawy (817) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:15 Agrobiznes	13:15 Bake Off Junior (5) - widowisko	15:30 Szkoła (600) - serial	14:45 Dlaczego ja? (863) - serial	13:10 Telezakupy	11:35 Chrystus w Biblii i Kodzie Leonarda da Vinci
	12:35 Agropogoda	14:10 Rodzinka.pl (19) - serial	16:30 19+ (301) - serial	15:50 Wydarzenia	13:30 Polska na dzień dobry	11:50 Retrospekcja
PO POŁUDNIU	12:40 Magazyn rolniczy	14:35 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	17:00 Szpital (837) - serial	16:10 Pogoda	14:10 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
	12:55 BBC w Jedynce	15:10 O mnie się nie martw (4) - serial	18:00 Ukryta prawda (948) - serial	16:15 Interwencja	14:20 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	14:00 Elif (339) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (266) - serial	14:35 Kalendarz historyczny	12:20 Tekla - życie dla Ewangelii
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (256) - serial	14:45 Telezakupy	13:20 Koncert życzeń
	15:25 Okrasa łamie przepisy	17:10 Lzy Cennet (28) - serial	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2735) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:10 Jan Paweł II - Papież, który tworzył historię
	15:50 Wieczna miłość (31) - serial	18:00 Panorama	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	15:17 Republika po południu	14:55 Słowo Życia
	16:45 Audycje komitetów wyborczych	18:25 Pogoda	20:15 Na Wspólnej (2758) - serial	19:20 Sport	17:20 Wolne głosy - popołudnie	15:00 Śp. Ks. Peszkowski
	17:00 Teleexpress	18:30 Sport	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	15:35 180 lat na zdrowie
	17:15 Pogoda	18:35 Rodzinka.pl (175) - serial	21:30 Top Model (6) - reality show	19:30 Świat według Kiepskich (285) - serial	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:50 Ma się rozumieć
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Wszystko przed nami (60) - serial	22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (6) - reality show.	20:05 Megahit: X-Men: Apocalypse - film SF, USA 2016	19:00 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	18:00 Klan (3348) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1913) - serial	Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód.	18:50 Wydarzenia	19:10 Świat wieczorem	16:30 Zew natury
	18:30 Korona królów (105) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1914) - serial	23:35 Piraci z Karaibów: Na nieznanym wodach - film przygodowy, USA 2011, reż. Rob Marshall	19:20 Sport	19:25 Ekonomia raport - flesz	16:55 Świadkowie
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	02:20 Co za tydzień	19:30 Świat według Kiepskich (285) - serial	19:42 Z Wiejskiej na gorąco	17:20 20 lat dla świata.
	19:30 Wiadomości	20:55 M jak miłość (1387) - serial		20:05 Megahit: X-Men: Apocalypse - film SF, USA 2016	19:55 Pytanie do	Pasja pomagania
	20:05 Pogoda	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”		23:15 Zamachowiec - film sensacyjny, Bułgaria/W. Brytania/USA 2007.	20:00 Tweet UP	17:25 Święty na każdy dzień
	20:10 Alarm!	21:55 Syn (3) - serial		Były agent CIA, James Dial ma za zadanie zlikwidowanie terrorysty przebywającego w Londynie, który ma stanąć przed sądem.	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
	20:25 Sport	22:50 Dzielnica bankowa (3) - serial		01:25 Czterej bracia - film sens., USA 2005	21:00 W punkt	19:45 Jay Jay Odrzutowiec
	20:30 Leśniczówka (40) - serial	23:55 Oficerowie (13) - serial			21:30 Starcie cywilizacji	20:00 Informacje dnia
	21:00 Teatr Telewizji: Reytan - druga strona drzwi - sztuka Jakuba Pączka i Piotra Derewendy	00:50 Moja mama i reszta zwariowanej rodziny - film obycz., Niemcy/Węgry 2015			22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec
	22:20 Biała wizytówka (6) - serial				22:10 Poland Daily - Weather	20:50 Myśląc Ojczyzna
23:35 Rzeczpospolita Zakopiańska - dok.				22:13 Poland Daily - Business	21:00 Apel Jasnogórski	
00:40 Koncert				22:20 Ekonomia raport	21:20 Informacje dnia	
01:50 4 Blocks (5) - serial				22:50 Suma dnia	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:25 Geopolityczny tygiel	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco	22:10 Mojesz - 10 przykazań	
				00:00 Poland Daily	23:00 Prawdziwie spadła z nieba	
				00:10 Poland Daily - Weather		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nie wytrzymała ciśnienia



W numerze 40/2018 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Lady zdrada daje dyla”. Komisarz Elżbieta Bienkowska była twarzą polskiej targowicy w UE. Głosowała za wszczęciem procedury Komisji Europejskiej przeciwko Polsce, szkalowała nasz kraj publicznie, bojkotowała zabiegi na rzecz korzystniejszego dla Polski budżetu. W końcu nie wytrzymała ciśnienia i ogłosiła, że odejdzie z polityki. Zdaniem politologa dr. Rafała Chwedoruksa osłabiła tym samym szanse Donalda Tuska na powrót do krajowej polityki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLAK WICEMISTRZEM ŚWIATA

ŻUŻEL \ Bartosz Zmarzlik wywalczył srebrny medal indywidualnych mistrzostw świata. Polak przegrał walkę w cyklu SGP 2018 jedynie z Taiem Woffindenem. Brytyjczyk przypieczętował swoją wygraną w Toruniu, gdzie Zmarzlik był piąty. Trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej przypadło Szwedowi Fredrikowi Lindgrenowi, czwarte – Maciejowi Janowskiemu.

BOKS \ Adamek przegrał z Millerem przez nokaut w drugiej rundzie

Przepraszał, że wygrał z Adamkiem

Starcie z Jarrellem Millerem pokazało, że Tomasz Adamek nie ma co liczyć na ponowne podbicie kategorii ciężkiej. Polski pięściarz wytrzymał w ringu z cięższym o 41 kg rywalem zaledwie cztery minuty. Po walce zapłakany Miller przepraszał Adamka za nokaut.

Małgorzata Chłopaś

Tomasz Adamek kocha boks, a ostatnie lata pokazują, jak trudno mu się z nim rozstać. Z kibicami żegnał się już trzy razy. Po raz pierwszy wiosną 2014 r., gdy przegrał z Wiaczesławem Głazkowem. Po raz drugi w tym samym roku, kiedy jesienią, po dziesięciurundowej walce, lepszy okazał się Artur Szpilka. Karierę kończył też w kwietniu 2016 r., po porażce t.k.o. z Érikiem Moliną. A jednak znów dał się przekonać, bo – jak przyznawał przed walką z Millerem – nie porzucił marzeń o zdobyciu pasa mistrza świata w wadze ciężkiej.

Już wtedy, gdy Adamek i Miller stanęli ze sobą oko w oko podczas oficjalnego ważenia w Chicago, widać było, jak dużo ich dzieli. Przede wszystkim wiek i waga. Faworyzowany Amerykanin jest w szczytowym momencie kariery. 30-letni, silny i brutalny w ringu pięściarz do walki z Polakiem był niepokonany – wygrał 22 pojedynki, w tym 19 przed czasem, i raz zremisował. „Big Baby” miał już



Tomasz Adamek nie podbije ponownie kategorii ciężkiej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

na rozkładzie jednego Polaka, niecały rok temu znokautował Mariusza Wachę. Do Adamka, który za kilka tygodni skończy 42 lata, miał dużo szacunku. – Nie lekceważę go, ale to zawodnik słabszy ode mnie. Znokautuję go – nie miał wątpliwości.

Tak też się stało, i to już w drugiej rundzie. Cięższy

o 41 kg Amerykanin (Miller waży 144 kg, Adamek 103 kg) trafił Polaka potężnym prawym podbródkowym, a kiedy ten się zachwiał, przeciwnik doskoczył do niego i poprawił tym samym ciosem. Adamek uklęknął i został wyliczony przez sędziego. Nie był w stanie wstać, nawet gdy podciągał się na linach.

Adamek liczył, że będzie górował nad Millerem doświadczeniem, sprytem i szybkością. Tak się jednak nie stało, bo ciosy Polaka nie robiły na potężnym rywalu żadnego wrażenia. Przewaga fizyczna, która rysowała się z każdą kolejną akcją, była ogromna i szósta porażka Adamka w zawodowej karierze stała się faktem.

– Dostałem w okolice ucha i bardzo to odczułem. To był mocny cios, który mnie przewrócił. Przegrałem – to oznacza, że trzeba pomału kończyć, bo ja nie jestem człowiekiem od przegrywania. Nigdy nie wyszedłem na ring, myśląc o przegranej. Jednak taki jest sport, że ktoś musi przegrać – i tym razem byłem to ja. Nie mam się jednak czego wstydzić. Wielokrotnie wygrywałem, byłem mistrzem świata – powiedział tuż po walce Adamek. Jego promotor Mateusz Borek bronił decyzji o pojedynku z Millerem i obiecywał, że zorganizuje „Góralowi” pożegnanie. – Może przyjedzie jako gość honorowy, a może stoczy walkę z jakimś łatwym rywalem. To jego wybór, nie będę go do niczego namawiał – zastanawiał się na antenie Polsatu Sport. – Trzeba zawiesić rękawice na kołku i więcej siedzieć w domu – odpowiedział krótko Adamek.

Po zakończonej walce Miller pojawił się w hotelowym pokoju Adamka i... przeprosił za nokaut. – Taki jest sport, raz jesteś na górze, raz na dole – pogratulował mu w odpowiedzi Polak.

KRZYŻÓWKA

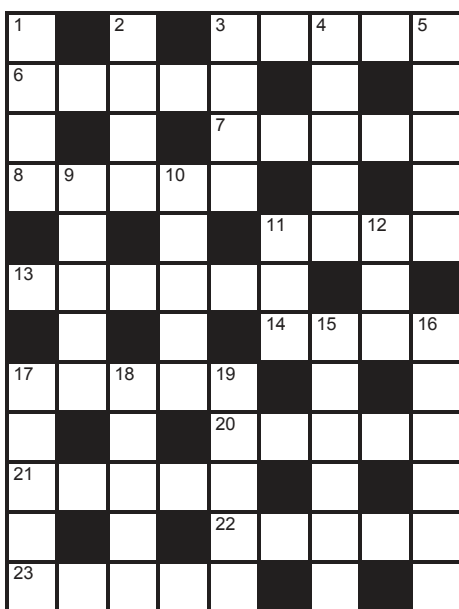
POZIOMO

- 3) naturalna ochrona róży
- 6) krótki japoński wiersz
- 7) ozdobny element
- 8) skaliste podłoże
- 11) płynie przez Myślenice
- 13) do ostrzenia kosy
- 14) strój dyrygenta
- 17) lodowy domek
- 20) kiermasz, targ
- 21) A dla fizyka
- 22) filmowy zalotnik
- 23) matka muła

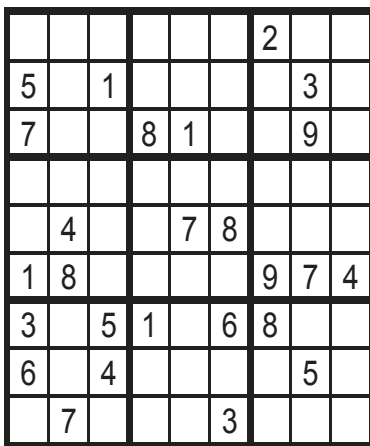
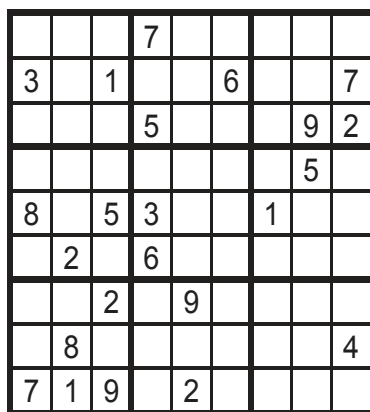
PIONOWO

- 1) stan z Cincinnati
- 2) chmielowy napój
- 3) plotkująca sąsiadka
- 4) kraj z Wilnem i Kownem
- 5) noga sarny
- 9) wiano, majątek
- 10) graniaste w zabawie
- 11) brytyjskie lotnictwo

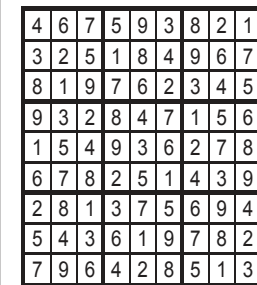
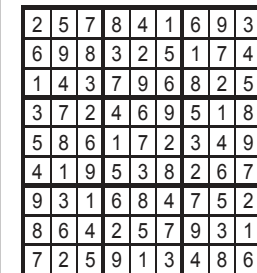
- 12) wąż z piór
- 15) podział w partii
- 16) japońska sztuka walki
- 17) syn Abrahama
- 18) Święta nad Dejnem
- 19) wokół niego rama



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczak, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
08/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SPOŁECZEŃSTWO 10. WROCŁAWSKI MARSZ RÓWNOŚCI KONTRA MARSZ STOP PEDOFILII

Skandaliczne słowa dyrektora Capitolu

W marszu Stop Pedofilii wzięli udział m.in. sympatycy Fundacji PRO-Prawo do życia, Krucjaty Młodych, Młodzieży Wszechpolskiej czy ONR

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Jezus na pewno stałby na tej scenie – powiedział Konrad Imiela podczas 10. Wrocławskiego Marszu Równości. Tuż obok zgromadzili się zwolennicy marszu Stop Pedofilii, dla których słowa dyrektora Capitolu przekraczały wszelkie granice i urażały ich uczucie religijne. Oba pochody zabezpieczały silne grupy policji, ale żadnych agresywnych zdarzeń nie było.

Janusz Wolniak

P przed rozpoczęciem marszów jedna grupa się modliła, a druga uzasadniała swoje postulaty. Marszowi LGBT przyszedł w sukurs dyrektor teatru Capitol Konrad Imiela. Jego wypowiedź trzeba uznać za skandaliczną i urażającą uczucia ludzi wierzących. Dyrektor Capitolu powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali”. Słowa te zamieścił także na portalu społecznościowym Facebook i dodał, że odnoszą się właśnie do tego marszu. Nie wyjaśnił zebranym, że to słowa Jezusa z Ewangelii św. Jana.

– Dajemy przyzwolenie na nienawiść. Jezus na pewno stałby na tej scenie. Dawno już nic mnie tak nie wyprowadziło z równowagi, jak te czarne billboardy – mówił z przejęciem Konrad Imiela, odnosząc się do

banerów trzymanyh przez stojących w pobliżu manifestantów z grupy Stop Pedofilii.

Dziwnie to zabrzmiało w ustach człowieka, który uważa się za tolerancyjnego. Wygląda na to, że dla ludzi pokroju Imieli granice tego, co może istnieć w przestrzeni publicznej, mogą ustanawiać tylko ludzie o poglądach zbliżonych do środowiska LGBT.

Inni przemawiający chwalili się, że mają poparcie wielkich firm, podając przykład 3M i Credit Suisse. Zresztą właśnie z tej ostatniej firmy grupka ludzi szła w firmowych koszulkach. W Marszu Równości szli też przedstawiciele skrajnie antyrządowych środowisk – Obywateli RP czy Strajku Kobiet. Wiele z nich wymachiwało chorągiewkami, które można było nabyć w przenośnych punktach sprzedaży.

Tuż obok we wspólnym pochodzie stanęła również kilku-

dziesięcioosobowa grupa modlących się osób z transparentami: „Rodzina fundamentem narodu” i „Homoseksualiści chcą edukować twoje dzieci. Powstrzymaj ich”. Ci, w większości młodzi ludzie, reprezentowali środowiska Fundacji PRO-Prawo do życia, Krucjaty Młodych, Młodzieży Wszechpolskiej i ONR z Wrocławia.

– Środowiska LGBT promują dewiacje, które w konsekwencji prowadzą do pedofilii. Seksedukacja demoralizuje dzieci, które będą wpadały w ręce pedofilów – uzasadniał sens marszu Stop Pedofilii organizator Adam Brawata.

Zaznaczył przy tym, że fakt iż środowisko LGBT wyszło na ulice kilkakrotnie liczniejsze, wynika z faktu, że normalni ludzie nie mają takiej potrzeby, a poza tym zauważył, że w ich marszu pojawiły się przyjezdne grupy, np. z Poznania. Ponadto przyglądając się tęczowej paradzie, można było usłyszeć też osoby mówiące po niemiecku. Nie wykluczone, że i stamtąd pojawiły się posiłki.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WYBORY

Cel pozwu Michałaka osiągnięty

Pozew w trybie wyborczym komitetu Jerzego Michałaka przeciw komitetowi Rafała Dutkiewicza został oddalony przez wrocławski sąd. Nie zmartwił się tym jednak Jerzy Michałak, który komentując orzeczenie sądu powiedział, że cel, którym było wskazanie wrocławianom, że prezydent Rafał Dutkiewicz nigdzie nie kandyduje, chociaż materiały wyborcze mogą to w sposób jasny sugerować, został osiągnięty. Według KWW Bezpartyjny Ruch Obywatelski Jerzego Michałaka, materiały wyborcze KWW Rafała Dutkiewicza – Sojusz dla Wrocławia mogą wprowadzić w błąd mieszkańców, sugerując, że obecny prezydent kandyduje do Rady Miejskiej Wrocławia. – Rafał Dutkiewicz nie jest kandydatem do Rady Miejskiej. (...) Chodzi tu o ochronę interesu wyborców w zakresie podjęcia świadomej decyzji wyborczej – mówił mec. Michał Tkaczyszyn, pełnomocnik komitetu Jerzego Michałaka. Tłumaczył, że wizerunek Rafała Dutkiewicza, który widnieje na materiałach wyborczych, oraz hasło „Do Rady Miejskiej” mogą wywoływać mylne przekonanie u wyborców, że obecny prezydent ubiega się o mandat radnego. Stąd członkowie komitetu Michałaka zażądali usunięcia z ulic kontrowersyjnych, ich zdaniem,



fot. Ignacy Głowacki/Gazeta Polska

plakatów. Z treścią pozwu nie zgodził się sędzia Radosław Nawrocki. Oddalając go, podkreślił, że nie wynika z materiałów wyborczych to, że Rafał Dutkiewicz faktycznie kandyduje do Rady Miejskiej Wrocławia. – Takie stwierdzenie stanowi wyłącznie subiektywną ocenę wnioskodawcy. Materiały wyborcze zawierały szerszą treść niż taka, jaką przedstawiał wnioskodawca. W oparciu o treść wskazywanych plakatów i billboardów nie sposób stwierdzić, aby zawierały one nieprawdziwą informację o kandydowaniu Rafała Dutkiewicza do rady miejskiej. Żaden z nich nie zawiera słowa „kandydat”, „kandyduje” lub równoważnego. Zamieszczenie w materiałach zdjęcia Rafała Dutkiewicza także nie może stanowić komunikatu o jego kandydowaniu – tłumaczył sędzia w uzasadnieniu orzeczenia.

.....
(dw. PAP)



PIELGRZYMKA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

KOŚCIÓŁ \ Do Bazyliki Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie na doroczną pielgrzymkę Żywego Różańca przyjechało ponad 4 tys. osób. Mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio wraz z biskupem legnickim Zbigniewem Kiernikowskim i biskupem pomocniczym Markiem Mendiakiem. Nuncjusz przekazał pozdrowienia od papieża Franciszka.

fol. Legnica.fm/d

WROCŁAW

Wspólnie w imię miłości, ale tylko wyznawców LGBT

Na marszu zwolenników LGBT pojawiły się hasła: „Stolica kultury? Nie ma kultury bez równości”, „Przeciw przemocy władzy”, „Queerowe wyzwolenie” czy „Nietęczyowy kapitalizm”. Były też emblematy, które mogły ranić uczucia innych osób.

Marsz Równości promował dziesięć postulatów, które również pojawiły się na stronie internetowej zapowiadającej manifestację. Gdyby jednak chcieć spełnić tylko pierwsze dwa żądania dotyczące: „skutecznego przeciwdzia-

łania mowie nienawiści i przemocy motywowanej uprzedzeniami”, a także „budowania wspólnoty opartej na szacunku dla mniejszości i różnorodności”. Wydaje się, iż zapomnieli, że tylko w takim ustroju, w jakim żyją – demokratycznym, mogą doświadczać pełni praw obywatelskich, takich, jakich próżno



Zwolennicy LGBT żądają małżeństw i związków partnerskich dostępnych dla wszystkich, niezależnie od płci | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

łania mowie nienawiści i przemocy motywowanej uprzedzeniami” oraz „stanowczego reagowania na wszelkie przejawy homofobii, ksenofobii, rasizmu w przestrzeni publicznej”, marsz należałoby natychmiast zdelegalizować. Bo czy antyreligijne emblematy i hasła, typu „Matka Boska Tęczowa” nie są uprzedzeniem i mową nienawiści w stosunku do religii katolickiej? A koszulki z tęczowym orłem czy nie są już znieważeniem naszego symbolu narodowego?

W kolejnych postulatach zwolennicy LGBT żądają małżeństw i związków partnerskich dostępnych dla wszystkich, niezależnie od płci, ułatwienia procedur prawnych i medycznych w procesie uzgodnienia płci dla osób trans, a także wprowadzenia edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej do wszystkich szkół. Żeby je spełnić, należałoby zmienić konstytucję i uznać wbrew przekonaniu i uczuciom religijnym większości, że małżeństwo to nie jest związek kobiety i mężczyzny. Organizatorzy marszu chcą też „otwarcia miasta i regionu na osoby z doświadczeniami uchodźczyimi” oraz tego, by Dolny Śląsk był „przyjaznym domem dla wszystkich bez względu na po-

szukać w państwach, w których rządzi islam.

Chcą też, jak piszą, bezwzględnego potępienia środowisk faszystowskich, neonazystowskich i nacjonalistycznych. Tyle, że to oni sami definiują tych, których należy do owych środowisk zaliczać. W ten sposób faszystami przede wszystkim stają się ci, którzy nie zgadzają się z ich poglądami. Jak to się jednak ma do pięknego hasła, pod którym wędrowali wrocławskimi ulicami – „Wspólnie w imię miłości”?

Co więcej, na jednym z pojazdów towarzyszących Marszowi Równości na tęczęwowej mapie Polski pojawił się napis: „Byliśmy, jesteśmy, będziemy w twojej szkole, pracy, rodzinie, w twoim sklepie, szpitalu, autobusie, kościele, urzędzie i w rządzie. Zaakceptuj rzeczywistość”. Pozostaje zatem pytanie, czy naprawdę w Polsce Anno Domini 2018 rząd czy samorząd w jakikolwiek sposób dyskryminuje tę ich odmienność? A może chodzi tu o coś innego? By narzucić większości społeczeństwa nowe standardy, nową moralność i zmianę prawa w imię odwrócenia praw naturalnych?

Janusz Wolniak

WROCŁAW

Klub „Gazety Polskiej” za Stachowiak-

Stworzenie we Wrocławiu takiego systemu komunikacji miejskiej, by można było tu żyć bez auta, zaprzestanie bezmyślnego oddawania gruntów miejskich przez gminę czy darmowa komunikacja dla osób płacących podatki w mieście – to tylko niektóre z założeń programowych kandydatki na prezydenta Wrocławia Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, przedstawionych na spotkaniu organizowanym przez wrocławski klub „Gazety Polskiej”.

Janusz Wolniak

Klub „Gazety Polskiej” wspiera kandydaturę Mirosławy Stachowiak-Różeckiej na prezydenta miasta Wrocławia, jest zaangażowany w jej kampanię i wzywa wszystkich członków oraz sympatyków klubu do udziału w wyborach i głosowania na kandydatkę PiS – przypomnieli szefowie klubu Piotr Maryński i Andrzej Górnik podczas spotkania, które odbyło się w miniony weekend. Wrocławski klub „Gazety Polskiej” zaprosił na nie Mirosławę Stachowiak-Różecką. Posłanka Prawa i Sprawiedliwości przedstawiła elementy swojego programu wyborczego, a także odniosła się do różnych zagadnień poruszanych przez uczestników dyskusji.

Szefowie klubu podkreśliли, że spolaryzowana sytuacja we Wrocławiu powoduje, iż tylko ta kandydatka może się przyczynić do realnych zmian w mieście. Uważają, że jest bardzo dobrze przygotowana do tej roli. Teraz jest posłem RP, ale długie lata była wrocławską radną. Mirosława Stachowiak-Różecka wielokrotnie udowodniła, że nieobecność jej problemy mieszkańców Wrocławia. Kilka razy podkreślała służebną rolę gminy wobec ludzi.

– Nie można wyzywać się majątku, który będzie potrzebny ludziom, by wybudować przedszkola, szkoły czy miejsca rekreacji. Władza we Wrocławiu bezmyślnie oddała wiele gruntów miejskich. Nie mamy w mieście miejskiego szpitala ani przychodni. Wyzbyliśmy się wielu miejskich firm, np. tych, które zajmowały się wywózką

śmieci, ale za to mamy stadion, do którego musimy dopłacać – przekonywała kandydatka na prezydenta Wrocławia.

Sprawa stadionu bardzo interesowała zebranych członków klubu „Gazety Polskiej”. Podkreślano, że tam „musi się coś dziać” i nie można w mieście, gdzie jest sport i rozrywka, umieszczać szkoły ani przedszkola. Posłanka podkreślała, że jeśli nawet „do stadionu mamy dokładać, to ma to być racjonalne i społecznie uzasadnione”.

Mirosława Stachowiak-Różecka i radny Marcin Krzyżanowski, kandydat do sejmiku, przypomnieli wiele chybionych inwestycji i nieuzasadnionych wydatków. Zaliczyli do nich m.in. wydarzenie Europejska Stolica Kultury. Uznali, że były to zmarnowane pieniądze i czas. Podobnie ocenili imprezę World Games



PODSUMOWANIE PATRIOTYCZNEJ AKCJI

PAMIĘĆ \ 1300 wolontariuszy wzięło udział w tegorocznej edycji akcji „Mogile Pradziada Ocal od Zapomnienia” odbywającej się pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, podczas której ratowano 145 zapomnianych polskich cmentarzy na Ukrainie.

fot. mat. pras./d



ĆWICZENIA W RAZIE WYPADKU

SŁUŻBY \ Na węźle Jawor Południe odbyły się wspólne ćwiczenia służb, w ramach których przeprowadzono akcję ratowniczo-gaśniczą podczas wypadku drogowego. Przećwiczano m.in. możliwości dojazdu do miejsca wypadku oraz współpracę i zgranie działań służb.

fot. DUW/d



Przewodniczący wrocławskiego klubu „Gazety Polskiej” Piotr Maryński i Mirosława Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

2017. Na transmisję telewizyjną zawodów wydano 20 mln zł. Inny przykład to wydanie 400 tys. zł na promocję Wrocławia (jako najlepszego miasta do wypoczynku) czy też 1 mln zł na rzeźbę Arlekina.

Działacze PiS odnieśli się też do przykładów dwóch osiedli – Lipy Piotrowskiej i Jagodna. Tam zasiedla się kolejne domy, ale nie pomyślano o niezbędnej infrastrukturze: przedszkolach, szkołach, parkingach czy komunikacji.

– Na Jagodno miał jechać tramwaj, ale nikt z PKP o tym nie rozmawiał, bo nie mogą się przecież krzyżować tory kolejowe z tramwajowymi. Docelowo musi być w mieście stworzony taki system, by można żyć bez auta – twierdziła Mirosława Stachowiak-Różecka.

Podczas spotkania wiele mówiono też o oświacie i kulturze. Pani poseł powtórzyła pogląd, że szkoła musi być miejscem kulturotwórczym, służącym wszystkim mieszkańcom osiedla. Nie można też jej zdaniem wybierać dobrych szkół,

Podczas spotkania wiele mówiono też o oświacie i kulturze. Pani poseł powtórzyła pogląd, że szkoła musi być miejscem kulturotwórczym, służącym wszystkim mieszkańcom osiedla. Nie można też jej zdaniem wybierać dobrych szkół, bo wszystkie powinny wypełniać jakościowe standardy

bo wszystkie powinny wypełniać jakościowe standardy.

Klubowicze przedstawili wiele problemów, przez lata nierozwiązanych: np. sprawę mieszkań pracowniczych, za które muszą płacić coraz większe czynsze, czy kwestię braku należytego monitoringu i braku reakcji na niszczenie mienia społecznego. A także na zjawisko coraz bardziej zabetonowanego Wrocławia, w którym rządzą deweloperzy.

– Mieszkańcy nie mają czym oddychać – mówili zgodnie rozmówcy Stachowiak-Różeckiej, wywołując temat smogu w mieście. Podkreślano, że oprócz ogromnej liczby samochodów na zły stan powietrza mają wpływ dymiące piece opalane wątpliwej jakości paliwem.

Posłanka optowała też za wprowadzeniem w przyszłości darmowej komunikacji w mieście, dając za przykład Lubin, który takie rozwiązania wprowadził. Zaznaczyła przy tym jednak, że musi to dotyczyć tylko osób płacących podatki we Wrocławiu.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE

Poezja, muzyka i malarstwo



Wieczór poetycki, podczas którego Bogumiła Konstancja Załęska zaprezentuje swój najnowszy tomik poezji „Słowa uleca, pismo pozostanie”. Spotkaniu będzie towarzyszyć wystawa prac plastycznych Katarzyny Podleckiej oraz fortepianowy występ Zofii Dynak. Pochodząca z Wielkopolski Bogumiła Konstancja Załęska, która z wykształcenia jest adwokatem, a pracuje jako nauczyciel akademicki, od młodości związana jest z Dolnym Śląskiem – przede wszystkim z Wrocławiem. Poetka od czasu swojego debiutu w 2001 r. tomikiem pt. „Życie to pociąg pociąg” opublikowała ponad 180 tomików poezji, m.in. „Inni ludzie”, „Słońce”, „Zamknięte drzwi”, „Miejsce na ziemi”, „Myśli jak latawce”, „Prosto z serca”, „Dialogi”. Jej wiersze cieszą się dużym uznaniem, niosą wiele ciepła i radości: są dowcipne, wysublimowane, często ironicz-

ne. Ponadto jej utwory są doskonałym studium wrażliwości na piękno i skłaniają do refleksji. Spotkaniu poetyckiemu towarzyszy ekspozycja prac lubińskiej malarki Katarzyny Podleckiej. Artystka zajmuje się również malarstwem olejnym i suchym pastelem, a jej ulubionymi tematami są portret i pejzaż. W części muzycznej spotkania usłyszymy Zofię Dynak, absolwentkę Wrocławskiej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego, która swoje umiejętności doskonaliła podczas kursów mistrzowskich u wybitnych pianistów i pedagogów. To laureatka międzynarodowych konkursów, stypendystka Prezydenta Miasta Wrocławia oraz Rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Poniedziałek, 8 października, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

(dw)

MUZYKA

Bellissimo Barocco



Dziś w Auli Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Zgorzelcu podczas koncertu kameralnego Bellissimo Barocco wystąpią skrzypaczki: Anna Krupa i Karolina Najechalska oraz pianista Michał Błaszczuk. Zabrzmią dzieła Arcangelo Corellego, Georga Friedricha Händela i Jana Sebastiana Bacha, w tym m.in. „Koncert na dwoje skrzypiec”. Wśród wykonawców są zarówno pedagodzy zgorzeleckiej Szkoły Muzycznej Anna Krupa i Michał Błaszczuk (oboje ukończyli Akademię Muzyczną im. Karo-

la Lipińskiego we Wrocławiu), jak i absolwentka zgorzeleckiej szkoły muzycznej i Akademii Muzycznej w Dreźnie Karolina Najechalska. Ich występ w ramach projektu „Muzyka dla Zgorzelca” prowadzonego przez Zgorzeleckie Towarzystwo Muzyczne i PSM zorganizowano z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki przypadającego na 1 października. **Poniedziałek, 8 października, godz. 17, Państwowa Szkoła Muzyczna, ul. Langiewicza 29, Zgorzelec**

(dw)

Poniedziałek
08/10/2018

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



PRAWO ZA ATAK NA OBRONCÓW ŻYCIA

Jest wniosek o ukaranie kandydata Koalicji TAK!

Koalicja TAK! nie widzi problemu, że z jej list kandyduje Marcin Maziarz, który w marcu br. zaatakował obrońców życia
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie Marcina Maziarza, kandydata Koalicji TAK! do Rady Miejskiej w Łodzi, który 23 marca br. próbował zniszczyć baner antyaborcyjny działaczy fundacji Pro-Prawo do Życia.

Hubert Kowalski

Jak informowaliśmy, do zdarzenia doszło po zakończeniu tzw. czarnego protestu na ul. Piotrkowskiej, kiedy wielu jego uczestników atakowało pikietujących obrońców życia. Jednym z nich był Marcin Maziarz, obecnie kandydat Koalicji TAK!, który został wtedy obywatelnie aresztowany przez policję. Obecnie ubiega się o mandat radnego z okręgu 5 w Łodzi, który obejmuje Stary Widzew, Katedrańską oraz Górniak.

Władze komitetu nie potępiły oficjalnie zachowania swojego działacza. – Wydarzenia, o których państwo wspominaliście, miały miejsce przed zarejestrowaniem list KWW TAK! i wobec powyższego pan Marcin Maziarz nie był wtedy naszym kandydatem – informują władze koalicji. – Pragniemy zwrócić uwagę, że jest to prywatna sprawa pana Marcina, która wymaga zbadania nie przez nas, a przez

Wszczęte zostało postępowanie w kierunku art. 52 Kodeksu wykroczeń, czyli przeszkadzania w przebiegu niezakazanego zgromadzenia oraz art. 124 Kodeksu wykroczeń, tj. zniszczenia lub uszkodzenia cudzej rzeczy – informuje policja

organy do tego powołane. Jednocześnie informujemy, że do czasu zakończenia postępowania pan Marcin Maziarz jest osobą, która nie była skazana za przestępstwo czy też ukarana za wykroczenie – dodają. Sam Maziarz nie chciał komentować sprawy.

– Wszczęte zostało postępowanie w kierunku art. 52 Kodeksu wykroczeń, czyli przeszkadzania w przebiegu niezakazanego zgromadzenia oraz art. 124 Kodeksu wykroczeń, tj. zniszczenia lub uszkodzenia cudzej rzeczy – informuje Marcin Fiedukowicz z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. – W trakcie przeprowadzania czynności wyjaśniających w sprawie o wykroczenie przesłuchany został jeden świadek. W sumie ustalono czterech świadków zdarzenia, których dane personalne przesłane zostały do wiadomości sądu. W dniu 13 czerwca br. do sądu został przesłany wniosek o ukaranie – dodaje policjant. – Sprawa o wykroczenie przeciwko Marcinowi Maziarzowi została zwrócona oskarżycielowi publicznemu celem uzupełnienia braków formalnych wniosku. Do chwili obecnej braki nie zostały uzupełnione. Nowy, uzupełniony wniosek dotąd nie wpłynął – informuje inspektor Magdalena Połomska z Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia.

Sprawą ponownie zajęła się policja.

REMONTY

Otworzą ulicę łączącą Kopcińskiego z Wydawniczą

Dziś zostanie otwarta część ul. Nowowęglowej. Będzie to odcinek łączący ul. Kopcińskiego z Wydawniczą. Później robotnicy rozpoczną prace przy ul. Tuwima od Nowej do wiaduktu. Cała ul. Nowowęglowa będzie równoległa do Tuwima i powstanie nad tunelem, którym dojeżdżają pociągi do dworca Fabrycznego. Na ul. Kopcińskiego kierowcy wjadą łącznikiem w rejonie adresu ul. Kopcińskiego 41. Zostanie także

zmodernizowana sama pętla autobusowa przy ul. Wydawniczej, gdzie znajdą się m.in. nowe przystanki czy miejsca postoju dla autobusów elektrycznych. Nową drogą kierowcy pojadą prawdopodobnie do końca roku. Niestety budowa ul. Nowowęglowej jest droższa niż zakładano, ponieważ wykonawca musiał dodatkowo przesyłać ziemię i specjalnie utwardzić ulicę. Koszt inwestycji to obecnie 23 mln zł. Wcześniej zakładano, że powstanie Nowowęglowej zamknie się w kwocie 16 mln zł. Część pieniędzy na jej budowę to środki zewnętrzne.

(bk)

INWESTYCJE

800 tys. zł za remont części ul. Wróblewskiego

Rozpoczął się remont ul. Wróblewskiego od Maratońskiej do Bratysławskiej. – Obecnie modernizujemy Wróblewskiego tylko na osiedlu. Na jezdni położymy nową nawierzchnię i wyremontujemy po jednej stronie ulicy chodnik. Podczas remontu pojawiają się nowe zieleńce, na których zasiejemy trawę i posadzimy ozdobne krzewy. Nie wytniemy żadnych drzew. Prace na Wróblewskiego planujemy zakończyć jeszcze

w tym roku – przekonuje Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Koszt remontu kilkuset metrów ul. Wróblewskiego to 800 tys. zł. – W przyszłym roku także w ramach „Planu dla dzielnic” wyremontujemy dalszy odcinek ul. Wróblewskiego od Bratysławskiej do Bandurskiego – informuje urzędnik. Obecnie w ramach „Planu dla dzielnic” trwają prace m.in. na ul. Albańskiej, Familijnej, Kurpińskiego, Glebowej, Placowej, Rudzianka oraz Iłowej. Remonty są też kontynuowane na Sikawie i w Andrzejowie.

(bk)



CZEKALI Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OD LAT

KULTURA \ Od soboty skierniewiczanie mają nowe Muzeum Historyczne Skierniewic. Placówka powstała w zabytkowym budynku dawnej izby chorych byłego wojskowego lazaretu przy ul. Batorego. Koszt remontu budynku wyniósł ponad 8,5 mln zł. Otwarcu muzeum, w którym tłumnie uczestniczyli mieszkańcy miasta, towarzyszyła wystawa czasowa „Artyści Skierniewic 1918–2018”.

fot. mat. pras./d

BUDŻET

200 tys. zł na promocję remontów prowadzonych przez ZIM

W tym roku ok. 200 tys. zł przeznaczono na promocję działań prowadzonych przez Zarząd Inwestycji Miejskich w Łodzi. Zdaniem urzędników, chodzi tylko o prezentację mieszkańcom odbywających się w mieście remontów. Jednak według niektórych radnych Rady Miejskiej w Łodzi, w ten sposób zaplanowano także reklamowanie prezydenta miasta Hanny Zdanowskiej.

Bartłomiej Krasnodębski

Na każdej sesji Rady Miejskiej w Łodzi radni Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej popierają zmiany w budżecie miasta. – Korekta budżetu miasta na sesjach Rady Miejskiej w Łodzi to normalne działanie. Jednak wątpliwości budzi fakt, że duże dofinansowanie, bo prawie 200 tys. zł, otrzymał podczas dwóch sesji Rady Miejskiej w Łodzi Zarząd Inwestycji Miejskich. A to przecież ZIM odpowiada m.in. za opóźniające się w Łodzi remonty i powstające z tego powodu gigantyczne korki. Teraz miejscy urzędnicy przed samymi wyborami samorządowymi wpadli na pomysł, żeby marke-

tingowymi zagrywkami i promocją przykryć niedobre dla łodzian działania inwestycyjne prezydenta Hanny Zdanowskiej z Platformy Obywatelskiej. Dlatego przeznaczyci kolejne pieniądze na promowanie i reklamowanie nieudanych modernizacji dróg i kamienic. Czekam, kiedy w końcu prezydent Hanna Zdanowska znajdzie pieniądze na podwyżki na pracowników Domów Pomocy Społecznej oraz obiecałe łodzianom 100 mln zł, które miały być wydane na inwestycje w ramach budżetu obywatelskiego – uważa zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi radny Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

**\\ Na promocję i public relations jakimś dziwnym trafem kasa w budżecie Łodzi zawsze się znajduje – przekonuje radny Marcin Zalewski **

Zdaniem radnego Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Zalewskiego nie ma żadnego przypadku, że przed samymi wyborami znalazły się pieniądze dla Zarządu Inwestycji Miejskich. – 200 tys. zł to bardzo duża kwota. Natomiast na każdej konferencji prasowej i sesji Rady Miejskiej w Łodzi słyszymy od miejskich urzędników, że na nic nie ma pieniędzy i trzeba na wielu rzeczach oszczędzać. Jednak na promocję i public relations zawsze jakimś dziwnym trafem kasa się znajduje. Mam nadzieję, że inwestycje będą w końcu tak dobrze wykonane, jak są obudowane promocją medialną – ironizuje radny Zalewski. Według zaś innego radnego PiS, Marcina Chruścika, pracownicy Urzędu Miasta Łodzi



odpowiadający za obsługę medialną prezydent Hanny Zdanowskiej muszą się wykazać przed wyborami samorządowymi sprawnymi piarowskimi działaniami. – Niektórzy urzędnicy tak bardzo się boją przegranej Platformy Obywatelskiej, że nawet opóźniony remont np. przy ul. Pogonow-

HISTORIA REGIONU

Łódzkie mlekiem i miodem płynące?

Przedwojenna Polska jest często stawiana za symbol rozwoju, budowania potęgi gospodarczej i militarnej. Symbol czasów, w których wszystkim miało swoje właściwe miejsce: religia była obecna w życiu publicznym, policja cieszyła się szacunkiem, armia była wręcz otoczona czcią, w miastach żyły razem mniejszości narodowe i religijne. Czy jednak codzienne życie 90 lat temu było spokojne, a Łódź i jej okolice były krainą mlekiem i miodem płynącą? Sprawdźmy na przykładzie jednego z sierpniowych tygodni 1928 r.

Nagłówki na pierwszych stronach gazet naprawdę mogły czytelników przestraszyć. 7 sierpnia w ręce stołecznej policji wpadł „znany niebezpieczny włamywacz, specjalista od świętokradczych rabunków Artur Lange, łodzianin”. Został aresztowany akurat na „gościnnych występach”. Udało mu się okraść kościoły w Markach oraz na warszawskiej Pradze. Kajdanki założono mu w drzwiach pociągu do Łodzi.

Kolejne doniesienia prasy z tego dnia nie były lepsze. W jednej ze zgierskich restauracji, w której „zbierają się przeważnie robotnicy, topiąc w kieliszku wódki swe ciężko zapracowane grosze”, spotkało się kilka osób. Dwóch panów ze względu na osobiste sprawy nie pałało do siebie sympatią. W trakcie libacji jeden z nich powiedział o dwa słowa za dużo i stało się: „Staniszewski uderzył go w twarz. [...] Roz-

wścieczony Kolasa wydobyl z kieszeni nóż sprężynowy”. Posiadacz noża był dużo silniejszy i długo pastwił się nad ofiarą, zadając jej ciosy nożem w plecy. Kolasa z pomocą jednego z przechodniów dotarł do domu, tam jednak zmarł po upływie kilku minut.

Do krwawych bójek i napadów z różnym skutkiem dochodziło też w kolejnych dniach. Przy ul. Nowocegielnej 40 pobiły się dwie panie: Mariana Błaszewska i Katarzyna Chylakowa. Na ul. Kilińskiego ktoś zaatakował zaś przechodzącą tamtędy Perłę Glikberg i raniał ją nożem w głowę. Na szosie z Andrzejowa przedstawiciele firmy Standard-Nobel pobili Szyję Herszberga. Przyczyną tego była konkurencja, jaką stanowił dla nich sprzedający naftę żydowski handlarz. Pobito także kolejnych Żydów: Szmula i Pesacha Hasmanów, którzy przebywali na lotnisku w Kałach. We



w głowę sprzedawczynię. Gdy straciła przytomność, chwycił większą ilość czekolady i wybiegł. Tuż potem został ujęty. W Jeziorach pod Sieradzem doszło do kłótni przy zbiorze żyta – dwóch rolników zabiło widłami sąsiada.

Do wszystkich tych bijatyk trzeba dodać kradzieże i napady rabunkowe. Trzech mężczyzn obrabowało domokrążcę, zabierając mu wszystkie pieniądze. Z willi Teodora Karsza przy ul. Zgierskiej 104 zniknęły futra, nakrycia stołowe i inne cenne przedmioty o wartości 50 tys. zł. Okradziono również willę Chemii Herberg przy ul. Konstankowskiej 22. Rozpruto kasę pancerną, gdzie „łupem padła wielka suma pieniędzy w dolarach i złotych”, a dodatkowo złodzieje nie pogardzili futrami.

W materiałach prasowych z sierpnia 1928 r. można znaleźć także sporo informacji o samobójstwach i próbach samobójczych. Były wówczas, co tu kryć, prawdziwą plagą. Truli się, wieszali czy też strzelali do siebie studenci, robotnicy, gospodynie, policjanci, żołnierze – cały przekrój społeczeństwa. Informacje te, a głównie ich liczba, przerażają.

Wybrany sierpniowy tydzień nie był w skali roku jakimś wyjątkiem. Czy teraz policja działa skuteczniej, czy to my jesteśmy spokojniejsi? A może teraz jest tak samo, tylko takie zdarzenia gubią się w natłoku informacji?

Marek Czachorowski



PLUSZAKI SŁUŻĄ POMOCĄ

POLICJA \ Ponad 4600 maskotek trafiło do pabianickiej policji. To dar od mieszkańców w ramach akcji „Twój miś może zostać ratownikiem”. Pluszaki będą jeździć do interwencji razem z funkcjonariuszami, stanowiąc rodzaj pomocy psychologicznej dla dzieci.

fot. Policja.gov.pl/d



ZBADAJ PIERSI!

ZDROWIE \ Łódzki NFZ zaprasza panie w wieku 50–69 lat na mammografię. Z bezpłatnych badań profilaktycznych mogą skorzystać kobiety, które w ostatnich dwóch latach nie wykonywały tego badania lub mają wskazania do jego ponownego wykonania po upływie roku.

fot. Wikipedia/d



ZIM dostał 200 tys. zł na promocję swoich działań | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

skiego próbują przekuć w sukces. Nieważne jest dla nich to, że mieszkańcy tej ulicy przez wiele miesięcy musieli chodzić w pyłe i kurzu. Dla pracowników ZIM najważniejsze jest pojawienie się na kolejnej konferencji prasowej – bulwersuje się radny Chruścik.

Jednak zdaniem przedstawicieli Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi, 200 tys. zł nie będzie przeznaczone na promocję prezydent Hanny Zdanowskiej. – My chcemy tylko przekazywać mieszkańcom dane dotyczące odbywających się w Łodzi remontów.

Takie informacje pojawiają się m.in. w tramwajach. Chodzi nam głównie o pokazanie procesu rewitalizacji, np. pałacu Poznańskiego, Lapidarium czy kompleksu Wigencji – zapewnia Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

PRZYRODA

Dewastowane środowisko

Dewastowanie łódzkiej zieleni i gospodarki odpadami, pozorowanie działań antysmogowych i ograniczanie instytucji sprzyjających środowisku to główne zarzuty, jakie stawia radny PiS Włodzimierz Tomaszewski prezydent Łodzi Hannie Zdanowskiej.



Hanna Zdanowska wydała zgodę na wycięcie tysięcy drzew | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ne władze miasta – jak twierdzi radny – działania antysmogowe jedynie pozorują. – Niestety, p. Zdanowska zaniechała rozbudowy sieci ciepłej na Piotrkowskiej, co mogło ograniczyć smog. Dopiero kolejne alarmy smogowe zmusiły obecne władze do przeznaczenia niewielkich środków na wymianę pieców – tłumaczy radny.

Tomaszewski zarzuca także blokowanie działań instytucji sprzyjających środowisku. Dlaczego? – Dlatego, że nie dają one efektu komercyjnego. Jak twierdzi radny, „konsekwentnie zwijane jest życie na Zdrowiu, a wszystko mają zastąpić wizualizacje Orientarium”. – Zabez-

piecza się kolejne środki na ten cel, mimo że miała to być inwestycja samofinansująca się. Natomiast od 8 lat odraczana jest budowa schroniska dla zwierząt, a Klub Sportowy START jest bezpardonowo zwalczany dla pozyskania jego terenów pod zabudowę deweloperską – oburza się radny. I dodaje, że wbrew propagandowym hasłom, w Łodzi inwestuje się najmniej spośród 13 dużych miast. – Najgorzej jest na osiedlach. Jest tam tylko to, co mieszkańcom uda się wydrzeć od p. Zdanowskiej poprzez rady osiedli i budżet obywatelski – dodaje radny.

.....
Weronika Wierzejska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka Schuberta



Dzisiaj o godz. 18.15 w sali nr 12 w pałacu Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej odbędzie się koncert z cyklu „Wieczory muzyczne”. Program wypełnią fortepianowe utwory Franza Schuberta skomponowane w ostatnim roku jego życia – wiosną i latem 1828 r. Będą to dwa dzieła na cztery ręce i solowa Sonata B-dur. Sonatę, utrzymaną w melancholijnym i tęsknym nastroju zadumy, wykona Katarzyna Kling. Dzieło to stanowi część słynnej triady, wraz z sonatami: c-moll i A-dur i jest ostatnią sonatą na fortepian solo skomponowaną przez Schuberta. Natomiast dwa utwory na cztery ręce zagra małżeństwo pianistów: Kinga Firlej-Kubica i Wojciech Kubica. Fantazja f-moll jest jednym

z najważniejszych dzieł Schuberta, zarówno kameralnych, jak i fortepianowych. Zaś rondo A-dur to ostatnie dzieło kompozytora na fortepian na cztery ręce. Zostało wydane miesiąc po jego śmierci jako „Grand Rondeau”. Wykonawcy dzisiejszego koncertu swoją karierę artystyczną związali z Łodzią i tutejszą Akademią Muzyczną. Dr hab. Katarzyna Kling od 2011 r. pracuje na stanowisku adiunkta w łódzkiej uczelni. Zaś dr Kinga Firlej-Kubica jest adiunktem w Katedrze Fortepianu. Natomiast jej mąż Wojciech Kubica to ceniony pianista kameralista oraz laureat wielu konkursów krajowych i zagranicznych, w tym Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Kijowie. Wstęp na koncert jest wolny.

PIOSENKI

Zalewski śpiewa Niemena



Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Wielkim przy pl. Dąbrowskiego wystąpi Krzysztof Zalewski. Artysta w projekcie „Zalewski śpiewa Niemena” zaprezentuje piosenki wykonywane wcześniej przez Czesława Niemena w tym m.in. „Dziwny jest ten świat”, „Jednego serca”, „Pielgrzym” oraz „Dolone-dola”. Dodatkowo zabrzmia także piosenki spoza płyty Zalewskiego, takie jak „Ode to Venus” i „Sen o Warszawie”. – Projekt „Zalewski śpiewa Niemena” powstał w ramach inicjatywy „Motyw Niemen”, imprezy goszczącej na ubiegłorocznym festiwalu w Jarocinie. To właśnie tam odbyło się premierowe wykonanie piosenek Czesława Niemena w nowych aranżacjach Jerzego Zagórskiego i Krzysztofa Zalewskiego. Kiedy płyta trafiła do sprzedaży na początku tego

roku, spotkała się ze wspaniałym przyjęciem publiczności i uznaniem ze strony krytyków. Podobnie reszta jak trasa koncertowa, podczas której Krzysztof Zalewski w towarzystwie czołówki krajowych instrumentalistów zaprezentował piosenki Czesława Niemena, odwiedzając najpiękniejsze sale w Polsce – przekonują organizatorzy koncertu. Przy tworzeniu projektu poświęconego twórczości Czesława Niemena pomagała też córka kompozytora Natalia Niemen. W Łodzi wystąpią m.in. Jerzy Zagórski (gitara), Tomasz Duda (saksofon, flet), Pat Stawiński (gitara basowa), Jarosław Józwik (instrumenty klawiszowe) oraz Jakub Staruszkiewicz (perkusja). Bilety na koncert Krzysztofa Zalewskiego w kasach Teatru Wielkiego.



VI EDYCJA KUTNOWSKIEJ ZA-DYSZKI

BIEGI \ W niedzielę odbyła się VI edycja Kutnowskiej Za-Dyszki. 10-kilometrowy bieg cieszy się coraz większą popularnością. W rywalizacji wzięło udział 307 biegaczy. Zwyciężył z czasem 33 min 50 s Filip Babik z Warszawy. Drugi, z czasem 34 min 23 s, był Marcin Stobiecki z Aleksandrowa Łódzkiego.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Jest to dopiero drugie zwycięstwo drużyny z al. Unii na własnym stadionie

Przebieg meczu zmusił łódzian do wysiłku, aby zapewnić sobie wygraną | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS reżyseruje mecz

I-ligowy przedstawiciel Łodzi, ŁKS, sam reżyserował przebieg swojego sobotniego meczu. W obecności ponad 4 tys. widzów pokonał Wigry Suwałki 2:1, zdobywając wszystkie trzy gole.

Marek Czachorowski

Wigry Suwałki w ostatniej kolejce przegrały na własnym stadionie z Podbeskidziem Bielsko-Biała aż 5:0. Można się więc było spodziewać, że będącą w czubie tabeli łódzka drużyna bez problemu poradzi sobie z zespołem z Suwałk. Nic podobnego. Drużyna z polskiego bieguna zimna mimo niezmiernie młodego składu, w którym przeważali dwudziestolatkowie, nie ułatwiała gry łódzianom. Może brakowało im umiejętności, aby dochodzić do podbramkowych sytuacji, ale na pewno zaimponowali walcznością.

ŁKS od początku kontrolował wydarzenia na boisku i starał się zdominować grę, a przede wszystkim szybko zdobyć bramkę. Już w 6. min solową akcję przeprowadził hiszpański pomocnik łódzkiej drużyny Dani Ramirez. Kilkomina zwozami minął przeciwników, dochodząc pod bramkę Wigier, skąd podał do pozbawionego opieki Patryka Bryły. Ofensywny pomocnik ŁKS mimo dobrego przyjęcia przegrał jednak pojedynek ze świetnie interweniującym bramkarzem Suwałk Damianem Węglarzem. Po tej sytuacji gra się uspokoiła, a łódzianie próbowali dłużej rozgrywać akcje. Pierwsza bramka padła tuż przed przerwą, w 43. min, a jej zdobywcą po dośrodkowaniu Daniego Ramireza był Rafał Kujawa.

Goście po przerwie ruszyli do odrabiania strat, jednak zespół prowadzony przez trenera Kamila Sochę nie wyglądał przekonująco. W ich grze z przodu widać było wiele niedokładności, co

skutkowało licznymi stratami. Łódzianie przeważnie nie mieli żadnych problemów z rozbijaniem akcji przeciwnika, ale potrafili popełnić też poważne błędy. W jednej z takich sytuacji Grzesik sfaulował w polu karnym zawodnika gości. Egzekwujący jedenastkę piłkarz Wigier wprawdzie nie trafił w światło bramki, ale w słupek, pomógł mu jednak jeden z ełkaesiaków – Filip Sobociński, kierując w kuriozalny sposób piłkę do własnej bramki.

Przebieg meczu zmusił łódzian do wysiłku, aby zapewnić sobie wygraną. Kolejną, zwycięską już bramkę, zdobył również z rzutu karnego Maksymilian Rozwandowicz. ŁKS jeszcze naciskał, starając się podwyższyć wynik, nie przyniosło to jednak żadnego efektu i mecz zakończył się wynikiem 2:1. Trzeba podkreślić, że jest to dopiero drugie zwycięstwo drużyny z al. Unii na własnym stadionie.

Bramki: Kujawa 43., Rozwandowicz (kar.) 65. – Sobociński (sam.) 62.

Sędziował: Tarnowski (Wrocław)

ŁKS: Kolba – Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Bogusz, Bielák, Pyrdoł (71 Piątek), Łuczak (46 Wolski), Ramirez, Bryła (86 Kalinkowski), Kujawa.

Wigry: Węglarz – Olszewski, Kaczmarczyk (46 Mroczek), Najemski, Straus, Mackiewicz, Pawłowski (73 Kwaśniewski), Adamec, Karbowy (74 Polkowski), Bartczak, Stasiak.

PIŁKA NOŻNA

Szalony mecz Sokoła Aleksandrów

Niezwykłe emocje towarzyszyły kibicom podczas sobotniego spotkania w Łomży. Piłkarze z Aleksandrowa Łódzkiego pokonali na wyjeździe ŁKS Łomżę 4:3 i pozostają na pozycji lidera. Po opuszczeniu III ligi przez łódzkie kluby (ŁKS i Widzew) pole do popisu mają pozostałe drużyny grupy łódzko-mazowieckiej. Jak co roku w czołówce tabeli znajdują się Lechia Tomaszów Mazowiecki i Sokół Aleksandrów Łódzki. Mimo świetnej dyspozycji Sokół, obecny lider tabeli, napotkał niespodziewany opór przedostatniego ŁKS Łomża, a sam mecz przysparzał widzów o palpitację serca swoim zmiennym przebiegiem. Gospodarze zeszli na przerwę z jednobramkowym prowadzeniem. Po zmianie

stron „rozwiązał się worek z bramkami”. Przez ostatnich 18 min meczu padło pięć goli. Gospodarze przegrywali już 1:3, by w 89. min wyrównać. Mimo ambitnej gry ostatnia akcja meczu w doliczonym czasie zakończyła się bramką dla Sokoła.

HOKEJ PODWODNY

V mistrzostwa Polski

Bełchatów gościł w weekend uczestników V mistrzostw Polski w hokeju podwodnym. Ten szybko rozwijający się sport przyciągnął wielu widzów oraz siedem najlepszych ekip z całej Polski. Drużyny posługujące się 30-centymetrowymi kijami grały systemem każdy z każdym. Po dwóch dniach zmagania najlepsze okazały się Bałtyckie Foki z Gdańska, drugie miejsce zajęła Hydra Trzebnica, a brąz zdobyli gospodarze – Aquarius Bełchatów.

PIŁKA NOŻNA



Czerwona armia kontynuuje marsz do I ligi

Jak widać, rozstanie się z „trenerem” Franciszkiem Smudą odblokowało drużynę z Widzewa. Ten sezon beniaminek II ligi rozpoczął znakomicie. Tym razem pokonał na wyjeździe będący w czołówce Radomiak Radom i z 30 punktami i tylko jedną przegraną przewodzi ligowej tabeli.

Radomiak, zwłaszcza na swoim boisku, na pewno nie zalicza się do łatwych przeciwników. Dość dodać, że porażka z Widzewem była pierwszą domową przegraną Warcholów w tym sezonie. Mimo porażki radomianie wciąż są w czubie tabeli z jedynymi dwoma punktami straty do miejsca premiowanego awansem.

Mecz w Radomiu był jak taktyczne szachy. Obfitował też w strzały, które jednak były w większości blokowane przez obrońców obu drużyn lub wyłapywane przez bramkarzy. Jedynego gola w tym spotkaniu zdobył w 40. min Dario Kristo, który płaskim, mocnym strzałem pokonał interweniującego Artura Halucha. Wynik ten utrzymał się do końca, a drużyna z Widzewa utrzymała się na pozycji lidera.

Bramki: Kristo 40.

Wyniki 13 kolejki: Pogoń Siedlce – Górnik Łęczna 4:0, Siarka Tarnobrzeg – Błękitni Stargard 0:1, Skra Częstochowa – Elana Toruń 1:2, Ruch Chorzów – Resovia 5:1, GKS Bełchatów – ROW Rybnik 1:0, Olimpia Elbląg – Stal Stalowa Wola 3:2, Rozwój Katowice – Znicz Pruszków 1:1

(mcz)

**GDAŃSK POZEW WYBORCZY
PREZYDENTA GDAŃSKA ODDALONY**

Płażyński się obronił

Wszystkie zarzuty wobec Kacpra Płażyńskiego zostały oddalone | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Sąd oddalił pozew Pawła Adamowicza wobec Kacpra Płażyńskiego. Proces odbywał się w trybie wyborczym. Poszło o zarzuty kandydata Zjednoczonej Prawicy dotyczące kopiowania jego pomysłów na potrzebną linię tramwajową i dotychczasową nieudolność w jej projektowaniu

Piotr Sawczuk

Płażyński po ogłoszonym wyroku nie krył pewnego zniecierpliwienia: – Sprawiedliwości stało się zadość, to postępowanie było niepotrzebne – mówił po ogłoszeniu wyroku, który oddalił wszystkie zarzuty obecnego prezydenta Gdańska. Sprawa była rozpatrywana w 48-godzinny trybie wyborczym. Rozstrzygnięcie sądu zapadło w piątek wieczorem, po tym jak sztab wyborczy złożył pozew w środe.

– Pozywamy Kacpra Płażyńskiego do sądu. Nie pozwolimy odciąć mieszkańców Moreny od tramwaju do Wrzeszcza – deklarował wtedy Adamowicz. Tyle że sprawa nie dotyczyła tego, czy gdańskie osiedle będzie połączone z dzielnicą tramwajem. Zarzuty były

związane ze stwierdzeniami Płażyńskiego, że Adamowicz podkrada mu kampanijne pomysły dotyczące linii Gdańsk-Południe-Wrzeszcz (m.in. ten, by tramwaj dojeżdżał do dworca kolejowego w dzielnicy), a sam de facto nie chce realizować projektu tramwaju łączącego południe z północą Gdańska. Gdański sąd okręgowy oddalił wszystkie zarzuty dotyczące inwestycji, która od lat nie może wyjść poza fazę wstępnych planów. Sędzia Krzysztof Braciszewicz oparł się na złożonych przez miasto wnioskach o wydanie decyzji środowiskowej, które nie przewidują trasy koło wrzeszczańskieg dworca.

– Dzisiaj sąd potwierdził moją wiarygodność, ale nie wiem, po co traciliśmy cenny czas, który można by wykorzystać na rozmowy z mieszkańcami

– komentował na gorąco Płażyński. – Cieszę się, że sprawiedliwości stało się zadość, ale załatwiamy takie sprawy poza salą sądową. Jeżeli ktoś kłamie, to ja nazywam to po imieniu – dodał.

W sali sądowej okazało się, że do zapowiadanego pozwu został dodany jeszcze jeden zarzut dotyczący stwierdzenia Płażyńskiego o dużej liczbie dzieci w budowanych przez Gdańsk przedszkolach. Również on został oddalony. Paweł Adamowicz sprawiał wrażenie pewnego wygranej, czemu dawał wyraz w tweetach podczas rozprawy, a także w komentarzu po wyroku, brzmiącym nieco dziwnie w kontekście decyzji sądu: „Myślę, że dziś Kacper Płażyński dostał solidną darmową lekcję samorządności i wiedzy o mieście. Myślę, że nawet jego zwolennicy byli zgorzeleni dużymi dziurami i brakiem przygotowania”. Adamowicz zapowiedział odwołanie od wyroku, gdy otrzyma jego pisemne uzasadnienie.

TCZEW

Konwencja wyborcza Prawa i Sprawiedliwości

Prawo i Sprawiedliwość podczas konwencji w Tczewie zaprezentowało kandydatów w miastach i gminach powiatu tczewskiego, którzy ubiegają się o mandaty w nadchodzących wyborach. Lokalne struktury przedstawiły również program wyborczy dla samorządu. W Tczewie kandydatem na prezydenta miasta z ramienia PiS jest obecny starosta Tadeusz Dzwonkowski. Podczas konwencji podkreślano wagę rządowych programów, które swoim zasięgiem obejmują właśnie sprawy lokalne, takiej jak Mieszkanie+, program Czyste Powietrze czy

Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych, a także wagę dobrej współpracy lokalnej pomiędzy jednostkami samorządowymi dla przeprowadzania wspólnych inwestycji oraz poszukiwania środków. – Kluczowa jest współpraca samorządu z władzami centralnymi – mówił poseł Kazimierz Smoliński. W piątkowej konwencji wzięli też udział Jacek Sasin, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i poseł Janusz Śniadek, przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu. Obaj podkreślili, że wybory samorządowe to pierwszy etap przebudowy lokalnej sceny politycznej, kolejnym są przyszłoroczne wybory parlamentarne.

(dzs)

POŁONIA

Młodzież z Białorusi na meczu Lechii Gdańsk

Dwadzieścioro dzieci polskiego pochodzenia przyjechało do Gdańska z Białorusi, aby wspólnie obejrzeć sobotni mecz Lechii Gdańsk z Zagłębiem Sosnowiec na Stadionie Energa Gdańsk. Inicjatywę podjęło stowarzyszenie Wspólnota Polska, której prezesem do tragicznej śmierci w Smoleńsku był Maciej Płażyński. Jak powiedział Radiu Gdańsk obecny prezes stowarzyszenia Maciej Kazienko, to kontynuacja jego dzieła. – Jest z nami młodzież z Grodna, 20 osób, które

przyjechały na zaproszenie naszego stowarzyszenia. Maciej Płażyński rozpoczął akcję „Lato z Polską” polegającą na sprowadzaniu polskiej młodzieży z Białorusi w celu nauki języka polskiego i poznawania polskiej historii. Dziś gości ją Kacper Płażyński, który zaprosił ją na mecz Lechii Gdańsk – mówił prezes Wspólnoty Polskiej. Obecny również na meczu Kacper Płażyński, kandydat PiS na prezydenta Gdańska, podkreślił otwartość na Polaków ze Wschodu. Chciałby, gdy zostanie prezydentem, żeby Gdańsk sprowadzał co roku co najmniej pięć rodzin repatrianckich.

(dzs)



ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

LIST DO TATY \ W Sali im. L. Kaczyńskiego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się gala finałowa V edycji konkursu, którego celem jest uświadomienie roli ojca w życiu każdego dziecka. Konkurs, skierowany do uczniów klas IV i V szkół podstawowych, jest organizowany przez senatora Antoniego Szymańskiego pod honorowym patronatem wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy.

fol. PUW/d

SOPOT

Piotr Meler z poparciem wicepremiera Gowina

Wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin uczestniczył w inauguracji nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Morskim. W ramach wizyty na Pomorzu wicepremier poparł również kandydaturę radnego klubu Prawa i Sprawiedliwości Piotra Melera, ubiegającego się o prezydenturę w Sopocie z ramienia Zjednoczonej Prawicy.

W wyborach samorządowych decydują się sprawy ważne z punktu widzenia codziennego życia takich małych ojczyzn jak piękny Sopot i całe Trójmiasto. Przyjechałem tu, by poprzeć pana Piotra Melera w wyborach na prezydenta Sopotu. Stawiamy na człowieka młodego,

ale przedsiębiorczego. Jestem przekonany, że to dobry wybór – mówił podczas spotkania wicepremier Jarosław Gowin. Podczas konferencji prasowej skupiono się przede wszystkim na pogłębiającym się, zdaniem kandydata, problemie mieszkaniowym w Sopocie.

– Chciałbym zaprezentować nowy element walki z wylud-



Przyjechałem tu, by poprzeć pana Piotra Melera w wyborach na prezydenta Sopotu – powiedział wicepremier Jarosław Gowin
| fot. Adam Warżawa/PAP

nianiem się Sopotu. Wiemy, że rząd pracuje nad rozwiązaniem problemów z najmem krótkoterminowym, który bywa uciążliwy dla mieszkańców. Chcemy wprowadzić program dla najlepszych absolwentów uczelni z całej Polski, poprzez który miasto So-

pot wspierałoby najem przez nich tych mieszkań, które dziś stoją puste – mówił Piotr Meler. – Warunkiem byłoby zameldowanie i rozliczanie PIT-u w Sopocie. Ci absolwenci daliby Sopotowi świeżość oraz stanowiliby dobre zaplecze dla firm i parków bizneso-

wych w Trójmieście. To dobry pomysł na walkę z wyludnieniem i na wspieranie absolwentów na starcie, by mogli w naszym pięknym Sopocie znaleźć swoje miejsce na całym świecie – dodał.

(kt/ za Radiem Gdańsk)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA FOLK

Woody Sez w św. Janie

We wtorek 9 października w Centrum św. Jana w Gdańsku po raz pierwszy w Polsce wystąpi zespół Woody Sez z Nowego Jorku. Pełna energii i pozytywnych emocji grupa wykonuje pieśni Woody'ego Guthrie – jednego z najważniejszych bardów muzyki folkowej. Woody Sez tworzy czwórka muzyków związanych ze sceną nowojorską, Broadwayem i tamtejszym uniwersyteckim muzycznym. Preferują grę na wielu instrumentach, takich jak gitara, skrzypce, drumla czy cymbały. – Połączenie wspaniałej gry aktorskiej, pasjonującej historii Guthrie'ego i ponadczasowych pieśni – folkowych hymnów, tworzy widowisko, które trzeba zobaczyć – zachęcają organizatorzy koncertu. – Woody Guthrie opowiadał o problemach zwykłego człowieka, uprzedzeniach, wykluczeniu, ale i nadziei, szacunku, miłości, podobnie jak muzyka zespołu Woody Sez – dodają. The Rock and Roll Hall of Fame nazwało Woody'ego Guthrie „niezwykłym bohaterem folku; człowiekiem, który w latach 30. i 40. przetransformował ballady folkowe w muzykę sprzeciwu i komentarz społeczno-polityczny. Guthrie otworzył drogę takim



artystom jak Bob Dylan, Bruce Springsteen, Ramblin' Jack Elliott, John Sebastian, Phil Ochs, Tom Paxton i wielu innym twórcom muzyki folkowej i rockowej”. Bilety do nabycia na stronie internetowej Interticket oraz w Centrum św. Jana przy ul. Świętojańskiej 50 na godzinę przed koncertem.

(adz)

KONCERT

Improwizacje Irka Wojtczaka i Kamila Piotrowicza



Sopocki Dworek Sierakowskich zaprasza na kolejny świetnie zapowiadający się koncert. We wtorek 9 października o godz. 19.30 premierowo na scenie zaprezentuje się duet wykonawców sceny muzyki improwizowanej – Irek Wojtczak (saksofon sopranowy) i Kamil Piotrowicz (fortepian). Muzycy sięgną do źródeł klasyki, jazzu, polskiego folkloru. Irek Wojtczak to saksofonista, improwizator, kompozytor i aranżer, absolwent studiów dyrygenckich. Wziął udział w specjalnym projekcie Polish Brass Ensemble feat. Dave Douglas. Koncertował z Fonda/Stevens Group, Jim Black, Chris Speed, Klaus Kugel, Contemporary Noise Sextet, z Tymon Tymański Brass Ensemble, Outlook Quartet, Wojtek Mazolewski Quintet, amerykańską kompozytorką i flecistką

Jamie Baum oraz Leszek Możdżer/Tymon Tymański – projekt Chopin. Od lat jest animatorem polskiej muzyki ludowej. Wojtczak jest obecnie liderem zespołów The Bees' Knees i Folk Five. Kamil Piotrowicz to z kolei uznany pianista i kompozytor. Nominowany do nagrody „Fryderyk 2017” za drugi autorski album „Popular Music” wraz z zespołem Kamil Piotrowicz Sextet. Laureat wielu festiwali i konkursów jazzowych. Jest liderem i członkiem zespołów Kamil Piotrowicz Sextet, LAWAAI, Wojtczak/Piotrowicz, Plastic Poetry, Minim Experiment, Ådselæder, HALVAA, Il Mare Mi Dice Le Co-se. Bilety w cenie 25 zł dostępne w kawiarni Młody Byron.

(adz)

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




**Gazeta
Polska**
codziennie



BYTOVIA NIE USZANOWAŁA REMISU

**PIŁKA NOŻNA ** Zawodnicy Bytovii nie uszanowali remisu. W meczu na własnym stadionie z GKS 1962 Jastrzębie po strzale Michała Jakóbowskiego w trzeciej minucie doliczonego czasu wyrównali stan rywalizacji, ale za chwilę stracili gola i przegrali 1:2. Z kolei Chojniczanka po bramce Pawła Zawistowskiego zremisowała 1:1 w Poznaniu z innym beniaminkiem I ligi – Wartą.

fot. mat. pras /d

PIŁKA NOŻNA



Patryk Lipski zdobył w wygranym 4:1 meczu z Zagłębiem Sosnowiec dwie bramki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia dała odповідź

Po trzech kolejnych spotkaniach bez zwycięstwa Lechia w efektywnym stylu pokonała na Stadionie Energa Gdańsk beniaminka ekstraklasy Zagłębie Sosnowiec 4:1 (2:1). – To była nasza sportowa odpowiedź na mecz w Płocku z Wisłą, który nam nie wyszedł – zaznaczył trener biało-zielonych Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Lechia nie mogła swoich ostatnich występów zaliczyć do udanych. Gdańszczanie przegrali w Krakowie z Wisłą 2:5, następnie zremisowali u siebie 3:3 z Zagłębiem Lubin oraz ulegli w Płocku Wisłę 0:1. Po tych spotkaniach spadli w tabeli z pierwszego miejsca na trzecie.

– Wielu ekspertów podkreśla, że mecze Lechii ogląda się z przyjemnością. Jesteśmy kreatywni, dochodzimy do sytuacji, zdobywamy sporo bramek i stwarzamy atrakcyjne widowiska. Oczywiście nie możemy być zadowoleni ze swoich ostatnich rezultatów, ale standardy naszej pracy się nie zmieniły. Nie wydaje mi się, by nasz zespół dotknął kryzys. Trzeba wierzyć w to, co się robi. Ja wierzę. Jestem przekonany, że Lechia będzie wygrywała – zapowiedział Stokowiec. I słowa 46-letniego szkoleniowca sprawdziły się w już w następnej konfrontacji z Zagłębiem Sosnowiec, które jego drużyna w efektownym stylu pokonała 4:1.

Mecz z beniaminkiem ekstraklasy był z gatunku lekkich, łatwych i przyjemnych. Nawet kiedy goście wyrównali w 23. min stan rywalizacji, moż-

7
tyle goli ma
na koncie
Flávio
Paixão

li ma
ncie
zio
ão

na było odnieść wrażenie, że białozieloni mają pełną kontrolę nad spotkaniem. Dwa razy do siatki (w 8. i 63. min) trafił najlepszy na boisku Patryk Lipski, który otworzył i zamknął wynik, drugiego gola po niesamowitej akcji i asyście Lukáša Haraslína zdobył tuż przez przerwą Jarosław Kubicki, a w 51. min bramkarza rywali z rzutu karnego pokonał Flávio Paixão. – To spotkanie było naszą sportową odpowiedzią na ostatni nieudany występ w Płocku. Wyciągnęliśmy wnioski z poprzednich meczów i teraz połączyliśmy dobrą grę ze skutecznością. Tak jednak jak nie panikowałem po porażkach, tak po tym zwycięstwie nie wpadłem w euforię, bo wiem, że czeka nas sporo pracy – dodał szkoleniowiec gospodarzy.

Lechia jest jedynym zespołem, który w ekstraklasie nie poniósł porażki na własnym stadionie. Z kolei Zagłębie fatalnie radzi sobie na wyjazdach – w sześciu meczach sosnowiczanie zdobyli zaledwie punkt. Bez zwycięstwa na terenie rywali pozostaje jeszcze tylko Cracovia. – Naszym problemem jest to, że rozdajemy bramki na prawo i lewo – skomentował trener gości Dariusz Dudek.

RUGBY

Ogniwo zmiażdżyło Lechię

Rugbyści Ognia nie zwalniają tempa w grupie mistrzowskiej, w której odnieśli czwarte zwycięstwo z rzędu. Sopocianie wysoko pokonali na własnym stadionie Lechię Gdańsk 71:6 (17:6), rozbijając rywali w drugiej połowie, w której z dziecinną łatwością zanotowali osiem przyłożeń. Z kolei broniący się przed spadkiem zawodnicy Arki Gdynia przegrali w Warszawie ze Skrą 10:22 (5:5).

PIŁKA RĘCZNA

Szósta przegrana Arki Gdynia

Kolejnej, szóstej już porażki doznali piłkarze ręczni Arki – gdynianie ulegli w Kwidzynie MMTS 19:25 (12:10). Podopieczni tre-

nera Dawida Nilssona są
jedyną drużyną w PGNiG
Superlidze bez wygranej
na koncie. Z kolei zawod-
nicy Energi Wybrzeża
Gdańsk pokonali w Ka-
liszu Energę MKS 31:29
(12:13).

KOSZYKÓWKA

Politechnika straciła ponad 100 pkt

Bolesne okazało się dla koszykarek Sunnrefu Yachts Politechniki Gdańskiej zderzenie z ekstraklasą. W inauguracyjnym meczu beniaminek został rozgromiony w Krakowie przez Wisłę CanPack 59:104. Najwięcej punktów dla gości zdobyły Maegan Conwright i Natalia Gwizdała – odpowiednio 21 i 14. W gdańskim zespole nie mogły zagrać kontuzjowane Emily Potter i Martyna Koc.

KOSZYKÓWKA



Niesamowitą wolę walki zaprezentowali koszykarze Arki. W meczu we własnej hali z Anwilem Włocławek gdyńianie przegrywali już w drugiej kwarcie różnicą 23 pkt, ale ostatecznie w inauguracyjnym spotkaniu ligowym pokonali mistrzów Polski 98:89.

W drugiej kwarcie Anwil wygrywał w 17. min różnicą 23 pkt (było wówczas 53:30 dla gości) i wydawało się, że będzie to jednostronna konfrontacja. Tymczasem w drugiej połowie niesamowicie broniący gdynianie zaczęli systematycznie odrabiać straty i w 33. min po rzucie za 3 pkt Dariusza Wyki wyszli na prowadzenie 78:75. – W przerwie w szatni odbyliśmy męską rozmowę – przyznał 27-letni środkowy, który rozegrał chyba najlepsze spotkanie w barwach Arki. Wyka zdobył 22 pkt, z czego 16 pkt w drugiej połowie. Miał też osiem zbiórek.

W czwartej kwarcie gdynianie powiększyli przewagę i nie dali odebrać sobie wygranej. W 39. min. po akcji Marcela Ponitki zrobiło się 95:82 dla Arki. – Teraz cieszymy się ze zwycięstwa, ale pierwsza połowa to była w naszym wykonaniu prawdziwa kompromitacja, która nie ma prawa więcej się powtórzyć. Przez 20 min staliśmy i nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Po przerwie zagraliśmy agresywnie i bez zbędnego wahania. Kiedy mieliśmy pozycję, to rzucaliśmy – przyznał trener Arki Przemysław Frasunkiewicz.

(grzeż)

(grzez)

Poniedziałek
08/10/2018gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl

REGION ROZŁAM W PLATFORMIE

Gazeta
Polska

codziennie



Pomówienia pod adresem radnych

Bartłomiej Kowalski, kandydat PiS do sejmiku śląskiego, odebrał niedawno medal Marszałka Województwa Śląskiego oraz tytuł Najlepszego Radnego w Gliwicach | fot. Facebook/d

Afera wyborcza w Gliwicach nabiera tempa – nie dość, że z członkostwa w PO rezygnują znani działacze, to jeszcze zapowiada się proces w trybie wyborczym przeciwko Katarzynie Kuczyńskiej-Budce, kandydatce na radną z Koalicji Obywatelskiej. Pozwy zapowiedzieli Bartłomiej Kowalski i Petros Tovmasyan.

Rafał Grzegorzewski

Moi prawnicy przygotowują pozew w trybie wyborczym. Kłamstwo ma krótkie nogi – twierdzi Petros Tovmasyan. Chodzi o wypowiedź Kuczyńskiej-Budki dla portalu Natemat.pl, w którym mówi o spisku zawiązanym przez kandydatów społecznych z list PO, wymierzonym w jedność koalicji popierającej prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza. Mózgiem tej akcji miał być Bartłomiej Kowalski. – To pomówienie, ta pani nie ma pojęcia o gliwickich realiach. Swoimi wypowiedziami i wymienieniem mnie z nazwiska naraziła na szwank moje dobre imię – komentuje Kowalski. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że 4 października w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbyła się wielka gala samorządowa, podczas której Bartłomiej Kowalski, kandydat PiS do sejmiku

śląskiego odebrał Medal Marszałka Województwa Śląskiego oraz tytuł Najlepszego Radnego w Gliwicach!

– Pozew w trybie wyborczym przeciwko Katarzynie Kuczyńskiej-Budce, kandydatce na radną Gliwic z Koalicji Obywatelskiej, zostanie złożony wspólnie z Petrosiem Tovmasyanem – podkreśla Bartłomiej Kowalski.

Dodajmy, że to ciąg dalszy kłopotów PO w Gliwicach. Wcześniej dwaj wiceszefowie gliwickiej PO zrezygnowali z członkostwa w PO – zaprotestowali w ten sposób przeciw zmianom, które tuż przed rejestracją list wyborczych zaakceptował zarząd partii, usuwając część kandydatów. Nad rezygnacją z funkcji zastanawia się też przewodniczący gliwickiej Platformy. Z list Koalicji Obywatelskiej w Gliwicach usunięto w sumie kilkanaście osób, m.in. związanych z ruchami miejskimi i działaczy społecznych. W ich miejsce pojawili się inni kandydaci, m.in. żona posła Borysa Budki. „Nie chcę należeć do partii, która stra-

ciła charakter obywatelski, wspiera nepotyzm, zwalcza społeczników oraz sprzeciwia się wartościom i podstawom demokratycznego społeczeństwa” – napisał do szefa Platformy Grzegorza Schetyny Dominik Dragon, dotąd wiceprzewodniczący gliwickiego koła PO, związany z Platformą od ponad 17 lat, a od 12 lat będący miejskim radnym. Z funkcji wiceprzewodniczącego gliwickiej PO oraz z członkostwa w partii zrezygnował też Miłosz Chruściel. „Należąc do Platformy od ponad 11 lat, a działając od 13 lat, niedopuszczalna dla mnie jest sytuacja, w której to władza centralnie ustala listy kandydatów, usuwając z nich nie tylko wieloletnich członków i współtwórców PO, ale także działaczy ruchów społecznych. Co więcej, zastępuje ich m.in. panią, która jest znana z tego, że jest żoną posła. Nasuwa się jednocześnie pytanie, czy poseł Budka zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nepotyzm?” – napisał Chruściel w liście do Schetyny.

KATOWICE

Król Europy przemknął przez Śląsk

Okazuje się, że przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk w weekend nie tylko odwiedził Kraków, lecz także ponoć spacerował po katowickim Nikiszowcu, zabytkowym osiedlu robotniczym z początku XX w. Nikt by tego nie zauważył, gdyby nie kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Katowic Jarosław Makowski, który pochwalił się wspólnym zdjęciem z Tuskiem w internecie. Jednak prócz wspomnianych dwóch

panów na fotce nie widać nikogo więcej. Wizyta byłego lidera PO na Śląsku przeszłaby więc bez echa, gdyby nie nieliczne media – zwłaszcza te związane z kapitałem niemieckim – które przekazały dalej informację Makowskiego. Kandydat PO poszukuje poparcia, bo notowania ma słabe – są sondaże, które mówią, że nie wygrywa nawet z przedstawicielką lokalnej, maleńkiej partii autonomistów. Wszystko wskazuje więc na to, że urzędujący prezydent Marcin Krupa z poparciem PiS znów wygra te wybory.

(pa)

SAMORZĄD

Brudna walka wyborcza z PiS

W Czeladzi zniszczono kilka banerów kandydatów PiS. Współczuć można tym, którzy zamiast prowadzić dyskusję, wolą dewastować – podkreśla Tomasz Broniszewski, kandydat PiS do rady powiatu będzińskiego, prawnik i działacz społeczny, któremu jeden z banerów pocięto, a drugi ukradziono. Jak zwraca uwagę, na zniszczonym banerze użyto słowa „soot” (z jęz. angielskiego sadza, kopec), co wiele mówi o sprawcach tego

chuligańskiego czynu. Kandydat nie ukrywa, że oczekuje, by urzędujący burmistrz Czeladzi Zbigniew Szaleniec (o reelekcję ubiega się z KWW Zbigniewa Szaleńca; związany z PO) publicznie potępił takie zachowanie. Tomasza Broniszewskiego popierają m.in. członkowie politycy prawnicy Tadeusz Cymański i Zbigniew Ziobro. Kandydat w swoim programie zwraca uwagę na konieczność współpracy samorządu z rządem. Dzięki temu można będzie zainwestować m.in. w remonty dróg oraz szpital w Czeladzi.

(ak)



PRZEŁAMYWANIE BARIER

KATOWICE \ Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Józefa Lompy zaprasza 10 października, o godz. 15.30 na spotkanie z Hanną Pasterny pt. „Przełamywanie barier, czyli jak dogadać się z kosmitą”. Hanna Pasterny jest osobą niewidomą, autorką książek i podróżniczką. Wydarzenie skierowane do nauczycieli i wszystkich zainteresowanych problemem funkcjonowania w społeczeństwie osób niepełnosprawnych.

fot. mat. pras./d

PORZĄDKI PO RZĄDACH PO-PSL

Wdowy też dostaną rekompensatę za deputaty

Jest dobra wiadomość dla wszystkich, którzy z powodu problemów prawnych nie dostali świadczeń rekompensacyjnych z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla i czekają na nie do dziś. Minister energii Krzysztof Tchórzewski poinformował, że komitet stały rządu zaakceptował właśnie projekt ustawy w tej sprawie. Pieniądze na wypłaty dla osób niebędących pracownikami przedsiębiorstwa górniczego (koszt realizacji ustawy to 240 mln zł) mają być zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie państwa.

Andrzej Hola

Chodzi o ustawę, dzięki której m.in. kilka tysięcy wdów i sierot po górnikach ma otrzymać 10-tysięczne rekompensaty za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Dotyczy to tych wdów i sierot, które w przeszłości otrzymywały deputat węglowy po zmarłych mężach i rodzicach, ale nie zostały objęte przyjętą w październiku ub.r. ustawą o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty tego świadczenia. „Projekt ma za zadanie częściowo wyrównać straty finansowe poniesione przez osoby, które otrzymywały bezpłatny węgiel

w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym na podstawie wewnętrznych przepisów prawa pracy i utraciły je trwale wskutek wypowiedzenia układów zbiorowych pracy. Wprowadzenie ustawy przyczyni się do zmniejszenia napięć w środowisku górniczym oraz przywróci u zainteresowanych poczucie równego traktowania w zakresie uprawnień do otrzymywania deputatu węglowego” – czytamy w uzasadnieniu projektu, skierowanego w sierpniu do konsultacji.

Opozycja i wspierającą ją media rozpętały w tej sprawie na Śląsku wielką kampanię przeciw rządowi Prawa i Sprawiedliwości, zarzuca-

\\ Parlament w trybie błyskawicznym przyjął zmienioną ustawę budżetową, w której zagwarantowano ponad 2,3 mld zł na rekompensaty. Ustawa o rekompensatach zagwarantowała 235 tys. osób jednorazową wypłatę w wysokości 10 tys. zł netto \\

jąc PiS, że zapomniał o wdowach i sierotach po górnikach, które z powodu niejasności prawnych nie otrzymały rekompensaty za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Posłowie PO wysłali nawet do premiera Mateusza Morawieckiego list w tej sprawie – z apelem o wypłatę rekompensat wszystkim, którzy się tego domagają. Zapelowali też do emerytów górniczych i wdów o wysłanie podobnych listów do rządu. Zdaniem resortu energii to niepotrzebne podsycanie niezadowolenia i marnowanie energii wielu mieszkańców Śląska. Przedstawiciele resortu energii zapowiedzie-



Nowe przepisy o rekompensatach mają zielone światło

Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

li bowiem, że projekt będzie wkrótce procedowany w Sejmie. Zakłada on, że ustawa wejdzie w życie 14 dni po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, a na złożenie wniosków o rekompensaty uprawnieni będą mieli 30 dni.

CZĘSTOCHOWA



fot. Facebook/d

Filmowcy uczą się tu fachu

Częstochowa ma szansę stać się kolejnym w kraju ośrodkiem filmowym. Uniwersytet Jana Długosza chce utworzyć wydział filmowy kształcący przyszłych aktorów, reżyserów i scenarzystów. W jego powstanie zaangażował się senator PiS z tego regionu Artur Warzocha. Zreby przyszłej filmówki już przedstawiono podczas specjalnej konferencji z udziałem m.in. reżyserów i wykładowców Łódzkiej Szkoły Filmowej. Nowy wydział ma ściśle współpracować z łódzką filmówką. Mariaż z jedną z najlepszych szkół filmowych na świecie ma gwarantować wysoki poziom kształcenia. – To nie jest jednak tak, że przeniesiemy

do Częstochowy łódzką szkołę jeden do jednego. Na bazie jej doświadczenia będziemy chcieli wypracować własną formułę studiów filmowych. Film, w ogóle sztuka audiowizualna, to olbrzymi obszar, w którym nasza uczelnia także chce się rozwijać – powiedziała prof. Anna Wypych-Gawrońska, rektor UJD. Jak dodała, po raz kolejny w rozwój uczelni włączył się jej były absolwent i wykładowca, senator Artur Warzocha. Pierwsi studenci na kierunku film i sztuka audiowizualna powinni się pojawić już w przyszłym roku akademickim.

..... (A)

MIESZKANIE+ W KATOWICACH

Urząd zachęca: zamieszkaj w Nowym Nikiszowcu

W Katowicach rusza ankieta dla zainteresowanych programem Mieszkanie+, który zakłada budowę dostępnych cenowo mieszkań na wynajem, również z opcją dojścia do własności.

Grunty pod budowę Mieszkania+ na Mrówczej Górze przekazało miasto Katowice, natomiast inwestycję finansuje BGK Nieruchomości SA. Będzie to jedno z największych i najładniejszych osiedli realizowanych w ramach rządowego programu.

– Katowice przyciągają nowych mieszkańców wysoką jakością życia i atrakcyjnymi miejscami pracy. Uzupełnieniem tego musi być dobra oferta mieszkaniowa, która dzięki programowi Mieszkanie+ powiększy się łącznie o ok. tysiąc mieszkań – w dwóch lokalizacjach. Dlatego cieszę się, że to właśnie w stolicy metropolii tak wiele osób znajdzie nowe lokum. Mieszkanie+ to rozwiązanie atrakcyjne dla obecnych i przyszłych mieszkańców naszego miasta, dla młodych ludzi, dla rodzin. Program będzie impulsem dla osób, które już

wybrały Katowice jako miejsce pracy – by tutaj także zamieszkały, założyły rodziny, wychowywały dzieci – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Wszystkie osoby chętne do zamieszkania w Nowym Nikiszowcu mogą wypełnić do 31 grudnia 2018 r. elektroniczną ankietę, która jest dostępna na stronie www.tbs.katowice.pl. W razie braku możliwości wypełnienia ankiety elektronicznie można skorzystać z punktu konsultacyjnego znajdującego się w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1. Złożenie wstępnej ankiety gwarantować będzie uzyskanie dodatkowych punktów na etapie właściwego naboru. Szczegółowe kryteria naboru do programu Mieszkanie+ zostaną ustalone uchwałą Rady Miasta. Planowany termin składania wniosków

to IV kwartał 2019 r. – O mieszkanie mogą się ubiegać wszyscy, którzy spełniają warunki ustawowe i mogą regularnie płacić czynsz (posiadają zdolność czynszową) za wynajem mieszkania lub wynajem z opcją dojścia do własności. Zdolność czynszowa określa możliwości finansowe rodziny pod kątem terminowego opłacania czynszu za mieszkanie o określonym metrażu – wyjaśnia Janusz Olesiński, prezes Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Zdolność czynszowa jest badana na podstawie kwoty dochodów netto pomniejszonej o wydatki rodziny uwzględniające również przyszłą umowę najmu. Na zdolność czynszową pozytywnie wpływają świadczenia wynikające m.in. z liczby dzieci w gospodarstwie domowym (z programu Rodzina 500+).



STYPENDIA DLA UCZNIÓW

CHORZÓW \ Urząd Miasta informuje, że ruszył nabór na stypendia dla uczniów szkół podstawowych (od IV klasy wzwyż), gimnazjalistów i szkół ponadpodstawowych. Wnioski można składać do 12 października, w Kancelarii Ogólnej Urzędu Miasta Chorzów.

fot. Wikipedia/d



LITERATURA NA STACJI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 9 bm., o godz. 20 na spotkanie w ramach cyklu Literatura na Stacji – „Kobiety o literaturze”. Zaproszone śląskie literatki – autorki prozy i poezji – dyskutować będą o czytaniu i pisaniu. Prowadzenie: Justyna Wydra.

fot. mat. pras./d



o z resortu finansów – poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski | fot.

Jak poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, rządowi bardzo zależy, aby prace przebiegały jak najszybciej. Jak mówił Tobiszowski, zielone światło dla projektu z resortu finansów daje na-

dzieje na szybkie przyjęcie tej regulacji. Bezplatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym to istniejący od lat element wynagrodzenia górników i świadczenie dla emerytów i rencistów. Jednak

za rządów PO-PSL spółki węglowe, z powodu kryzysu w branży, zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi dla emerytów i rencistów. To doprowadziło do różnicowania uprawnień. Emeryci i renciści, którzy pracowali w kopalniach zlikwidowanych do 2007 r. nadal otrzymywali ekwiwalent z ZUS, a ci, którzy pracowali w istniejących zakładach – nie. Wielu górników zaskarżyło takie postępowanie do sądów, które przyznawały im rację. Protestowały górnicze związki. Wtedy jednak ani posłowie PO, ani ich rząd nie pomogli górnikom. – Dopiero dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości oraz zwiększonym wpływom do budżetu wynikającym m.in. z ograniczenia przez resort finansów oszustw podatkowych znaleźliśmy fundusze na rozwiązanie problemu – podkreśla wiceminister Tobiszowski. Parlament w trybie błyskawicznym przyjął zmienioną ustawę budżetową, w której zagwarantowano ponad 2,3 mld zł na rekompensaty. Ustawa o rekompensatach zagwarantowała 235 tys. osób jednorazową wypłatę w wysokości 10 tys. zł netto.



Nowy Nikiszowiec to osiedle położone w spokojnej okolicy poza centrum, w sąsiedztwie zabytkowej dzielnicy przy ul. Górniczego Dorobku | fot. mat. pras./d

Program przewiduje także dopłaty, o które będą mogli się ubiegać najemcy spełniający warunki ustawowe (dochodowe, majątkowe, związane z użytkowaniem mieszkania) oraz mający zdolność czynszową. O dopłaty będzie mógł się ubiegać zarówno najemca, który zdecyduje się tylko na długoterminowy wynajem lokalu, jak i ten, który podpisze umowę najmu z opcją dojścia do własności. Dopłaty będą przysługiwały maksymalnie na okres 15 lat. Najemcy będą podlegali corocznej weryfikacji, czy nadal spełniają warunki do ich otrzymywania. Wysokość dopłat jest zróżnicowana w zależności od trzech czynników: liczby osób w gospodarstwie domowym, dochodu na osobę (netto) oraz zajmowanej powierzchni mieszkania, np. trzy-

osobowe gospodarstwo domowe z jednym dzieckiem, dochodami na poziomie 3600 zł netto i powierzchnią mieszkania min. 50 mkw. otrzyma dopłatę w wysokości 326 zł. Szczegółowy kalkulator dopłat jeszcze w tym miesiącu będzie dostępny na stronie www.tbs.katowice.pl lub informacje można uzyskać w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1. Nowy Nikiszowiec to osiedle położone w spokojnej okolicy poza centrum, w sąsiedztwie zabytkowej dzielnicy przy ul. Górniczego Dorobku. Inwestycja to 513 komfortowych i funkcjonalnych mieszkań, usytuowanych w budynkach segmentowych o ceglanym kolorze elewacji, która doskonale oddaje charakter Nikiszowca. Na osiedlu znajdują się budyn-

ki od cztero- do siedmiokondygnacyjnych. – Mieszkania zostaną wykończone – na podłogach pokoi i przedpokojów pojawią się panele, łazienka wyłożona zostanie kafelkami i wyposażona w tzw. biały montaż. Ściany mieszkań będą pomalowane białą farbą, będą także wstawione drzwi wewnętrzne – mówi prezes Janusz Olesiński i dodaje, że na terenie osiedla przewidziano 572 miejsca postojowe dla samochodów, w tym 16 dla osób niepełnosprawnych. Znajdzie się miejsce dla 12 lokali usługowych na parterach budynków, a także trzy place zabaw dla dzieci. Koszty, jakie będzie ponosił lokator, uzależnione są od zawartej umowy. Stawka bazywa czynszu dla umowy najmu bez dojścia do własności to ok. 19,50 zł/mkw. plus opłata administracyjna (koszty utrzymania, eksploatacji, fundusz remontowy, administrowanie nieruchomością) ok. 5,50 zł/mkw. Natomiast stawka czynszu dla umowy najmu z dojściem do własności to ok. 27 zł/mkw. Stawki czynszu będą zróżnicowane wg wielkości mieszkań – im większy lokal, tym mniejsza stawka czynszu.

(UM)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Kamienie Pamięci



fot. mat. pras./d

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza do udziału w X edycji projektu edukacyjnego Kamienie Pamięci – „Harcerze Niepodległej”. Przy padające w przyszłym roku okrągłe rocznice doniosłych dla dziejów Polski wydarzeń, takich jak początki skautingu na ziemiach polskich, 80. rocznica wybuchu II wojny światowej, ataki komunistów na polski ruch harcerski, kierują uwagę IPN na związek, jaki zachodził pomiędzy harcerstwem a realizacją idei niepodległości Polski. Już od początku swojego funkcjonowania, w latach 1909/1910, polskie harcerstwo stało się ważnym narzędziem kształtowania u młodych ludzi postaw patriotycznych i niepodległościowych. Celem projektu jest upamiętnienie osób zaangażowanych w ruch skautowski i harcerski, które czynnie uczestniczyły w działaniach na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości: najpierw

w latach 1914–1918 oraz 1919–1923 walcząc o ostateczny kształt granic Rzeczypospolitej, następnie w czasie II wojny światowej, stawiając opór okupantom hitlerowskim i sowieckim, a po jej zakończeniu, działając w powojennej konspiracji niepodległościowej. Projekt skierowany jest do wszystkich osób i środowisk zainteresowanych historią najnowszą. Mogą w nim wziąć udział zarówno grupy, jak również osoby indywidualne. Zadanie projektowe polega na odnalezieniu bohatera – skauta lub harcerza – zasługującego na szczególne upamiętnienie, najlepiej ze swojego regionu. Może to być osoba, której biografia jest już przedmiotem badań historyków, lub która jeszcze nie została zapisana w zbiorowej pamięci, a na to zasługuje. Zgłoszenia do projektu można nadsyłać do 31 stycznia 2019 r.

(m)

MUZYKA

Dźwiękowe podróże



Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach zaprasza 10 października, o godz. 10 i 11.30, na koncert tria akordeonowego Symetrio w ramach cyklu „Muzyczne podróże w czasie i przestrzeni” – koncertów/audycji dla uczniów klas I–III i IV–VI. Młodzi słuchacze będą mieli okazję zapoznać się z przeróżnymi, często egzotycznymi, instrumentami, brzmieniami, stylami, a także odbyć wspólną podróż z przy-

stankami po różnych krajach, kulturach, stylach, gatunkach zarówno tych odległych, jak też bardzo bliskich i współczesnych. Każdy koncert to spotkanie z wyjątkowymi wykonawcami, z których każdy ma własną niepowtarzalną osobowość artystyczną i sceniczną, to również zaproszenie do aktywnego słuchania, przeżywania, a nawet współwskonywania.

(m)



KOLEJNA PORAŻKA ZAGŁĘBIA

PIŁKA NOŻNA \ Sosnowiczanie coraz bardziej zakopują się w strefie spadkowej tabeli Lotto Ekstraklasy. Beniaminek tym razem doznał wysokiej wyjazdowej porażki z Lechią Gdańsk (1:4), a punktem zwrotnym była bramka „do szatni” wbita Zagłębiu w 45. min przez Jarosława Kubickiego. Poza swoim stadionem podopieczni Dariusza Dudka zdobyli w sześciu meczach tylko punkt.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dwubramkowego prowadzenia górnicy nie dowieźli do końca meczu z Lechem. Skończyło się remisem 2:2 | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Gol sezonu Żurkowskiego

Szymon Żurkowski powrót do wyjściowego składu na ligowy mecz Górnika uczcił fantastyczną bramką. Niestety, przełożyła się ona jednak tylko na remis zabrzan z Lechem Poznań.

Grzegorz Maciejewski

Taki gol byłby ozdobą każdego meczu nawet w Lidze Mistrzów. W 48. min konfrontacji z Lechem 21-letni pomocnik Górnika „zabrał się” z piłką na środku boiska, „pociągnął” jeszcze trochę do przodu i przymierzył z ponad 30 m. Bramkarz rywala był bez szans. – Pomogli też koledzy. Miałem sporo czasu, żeby ustawić się do piłki i uderzyć. Zdobyłem kiedyś ładniejszą bramkę, ale miałem wtedy 12 lat, więc nie wiem, czy można to liczyć – opowiadał Szymon Żurkowski.

Środkowy pomocnik Górnika w świetnym stylu uczcił tym samym powrót do wyjściowego składu. Przez kilka tygodni leczył kontuzję. Od pierwszej minuty zagrał w pucharowym spotkaniu z Unią Hrubieszów i strzelił rywalowi z okręgówki dwa gole, przyczyniając się do wysokiej wygranej 9:0. To było dla niego przetarcie. Z Lechem zagrał na takim poziomie, do jakiego przyzwyczaił kibiców na Arenie Zabrze.

– Niesamowita była ta bramka. Jeśli Szymon nadal będzie się tak prezentował, to przed nim wielka kariera – chwalił Ivan Đurđević, trener Lecha. Kontrakt Żurkowskiego z Górnikiem obowiązuje

5
tyle goli
w ekstraklasowej
karierze strzelił
Szymon
Żurkowski

do 2020 r., ale jest w zasadzie przesądzone, że go nie wypełni. Klub z Zabrze musi zrobić wszystko, by zarobić na jego sprzedaży jak najwięcej. Wydaje się, że stanie się to już zimą. Nie brakuje nawet opinii, że dziś jest najlepszym piłkarzem Lotto Ekstraklasy. Za pomocnika tak perspektywicznego, zaledwie 21-letniego, na Roosevelta powinno spłynąć kilka milionów euro. Wciąż mówi się, że zainteresowana jego usługami jest włoska Fiorentina.

Bez Żurkowskiego drużyna Górnika bardzo traci na sportowej wartości. Nawet mając „Zupę” w składzie, zespół z Roosevelta nie odnosi wielu zwycięstw. Zabrzanie wygrali tylko 1 z 11 meczów. Z Lechem nie dowieźli do końca dwubramkowego prowadzenia. Skończyło się remisem 2:2. Kolejna strata punktów powoduje, że Górnikowi coraz bardziej grozi walka o uniknięcie spadku.

– Gdy przypomnimy sobie, jakie mecze rozgrywaliśmy jeszcze miesiąc temu, to widzimy dużą poprawę. Wszyscy chcielibyśmy, żeby ten progres postępował szybciej, ale nie jest to takie proste. Z tym zespołem nie ma innej drogi niż ciężka praca – mówi trener Marcin Brosz.

PIŁKA NOŻNA

Przełamanie Gieksy

GKS Katowice wygrał pierwszy raz od blisko dwóch miesięcy. Po siedmiu ligowych meczach bez zwycięstwa katowiczanie pokonali na wyjeździe Stomil Olsztyn, a jedynego gola strzelił w 32. min Adrian Łyszczarz. Kto wie, czy dłuższego pobytu na stanowisku pierwszego trenera nie zafundował sobie tym samym Jakub Dziółka, który wcześniej był asystentem Jacka Pászulewicza, a po jego zwolnieniu przejął zespół. Mimo zdobycia 3 pkt Gieksa pozostała w strefie spadkowej tabeli Fortuny 1 Ligi.

Ruch wygrał dla kolegi

W imponującym stylu po całą pulę punktów sięgnął wreszcie Ruch Chorzów, rozbijając przy Cichej beniaminka z Rzeszowa 5:1. Wygraną trener Dariusz Fornalak zadedykował Patrykowi Sikorze. – Są rzeczy ważniejsze od rozgrywek piłkarskich i chciałbym, żeby wszyscy trzymali kciuki za Patryka Sikorę. Poniedziałek będzie dla niego bardzo ważnym dniem. Oby operacja przebiegła pozytywnie i ten młody chłopak jak najszybciej dołączył do zespołu – mówił trener Niebieskich o 19-letnim pomocniku, który w spotkaniu z Odrą Opole doznał groźnego urazu kolana.

PIŁKA NOŻNA

Piast bez jubileuszowej wygranej

Gliwiczanie mieli w weekend szansę na odniesienie 100. zwycięstwa w historii swoich występów w ekstraklasie, ale podzielili się punktami z beniaminkiem z Legnicy.

Piast rozgrywa swój dziewiąty sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przystępował do niego, mając na koncie 93 wygrane mecze. W pierwszych 10 kolejkach sięgał po pełną pulę punktów sześciokrotnie, dlatego gdy jechał do Legnicy, stanął przed szansą odniesienia zwycięstwa nr 100.

– Nie wiedzieliśmy o tym jubileuszu. Dowiadujemy się od panów – przyznawał Waldemar Fornalik, trener Piasta, w rozmowie z dziennikarzami. – Graliśmy jednak o coś innego: pozycję lidera. Tuż po meczu rzeczywiście nim jesteśmy, ale wolałbym 3 pkt – dodawał Fornalik.

Gliwiczanie zremisowali z Miedzią 2:2. Wynik został ustalony już w pierwszej połowie spotkania. To beniaminek jako pierwszy objął prowadzenie. Piast odpowiedział za sprawą trafienia Michała Papadopolosa i „swoją” Artura Pikka. Legniczanie wyrównali tuż przed przerwą dzięki bramce Fabiana Piaseckiego.

– Mam pretensje o tego gola straconego do szatni. Uważam, że gdyby on nie padł, to wygralibyśmy ten mecz. To się nie powinno zdarzyć. Dużo było w tym spotkaniu radosnej gry. Miedź jest niewygodnym przeciwnikiem – ocenił trener Piasta.

Szansa na ekstraklasową wygraną nr 100 będzie za dwa tygodnie w domowym starciu z Lechią Gdańsk.

fol. Irek Dorociński/400mm

Poniedziałek
08/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmmedia.pl

WYBORY SAMORZĄDOWE PLATFORMA DUMNA Z HANNY GRONKIEWICZ-WALTZ

Wyborcze deklaracje Patryka Jaki



Patryk Jaki podpisał już trzy z pięciu deklaracji wyborczych | fot. Facebook/d

Kolejny gorący przedwyborczy weekend za nami. Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki złożył następne dwie deklaracje dotyczące decyzji, które podejmie, jeżeli wygra wybory. W niedzielę odbyła się też konwencja wyborcza Rafała Trzaskowskiego, tam również padły bardzo ważne słowa.

Natalia Karcz-Kaczowska

Patryk Jaki w sobotę i niedzielę podpisał drugą i trzecią deklarację z zapowiadanych pięciu decyzji, które podejmie zaraz po ewentualnym objęciu stanowiska prezydenta stolicy. Po obietnicy budowy trzeciej i czwartej linii metra, tym razem Patryk Jaki zapowiedział budowę 50 nowych żłobków oraz przedszkoli. – Zapewnienie opieki żłobkowej i przedszkolnej jest dzisiaj naprawdę niedrogie, proste. To jest nie prawo, ale obowiązek miasta stołecznego Warszawy – mówił Jaki. Trzecią deklaracją podpisaną w niedzielę jest ta dotycząca budowy „dzielnic przyszłości”. – „Dzielnica przyszłości” to projekt, który sprawi, że Warszawa zyska nowy impuls gospodarczy. Spraw on, że w stolicy będziemy mieli największy obszar najnowocześniejszych technologii na świecie – podkreślał Jaki. Jednak

„Dzielnica przyszłości” to projekt, który sprawi, że Warszawa zyska nowy impuls gospodarczy. Spraw on, że w stolicy będziemy mieli największy obszar najnowocześniejszych technologii na świecie – podkreślał Jaki

weekend to nie tylko wydarzenia związane ze Zjednoczoną Prawicą. Swoją konwencję miała Koalicja Obywatelska. Rafał Trzaskowski zaprezentował swój program wyborczy już nie tylko na ulicy, lecz także właśnie na konwencji. Dzięki temu warszawiacy mogli w końcu poznać stosunek Rafała Trzaskowskiego i jego koalicyjnych kolegów do dotychczasowych działań obecnej prezydent stolicy Hanny Gronkiewicz-Waltz. – Warszawa to piękne i dumne miasto, gdzie czuje się wolność, to miasto, które w ciągu dekady stało się europejską metropolią. Dziękuję za to prezydent Hannie Gronkiewicz-Waltz – podkreślał Grzegorz Schetyna. – Pani prezydent z warszawiakami potrafią budować wielkość polskiej stolicy. Prezydent potrafiła doprowadzić do tego, że Warszawa stała się przyjazna dla jej mieszkańców – dodawał. Internauci już szydzą, że szczególnie dla tych, którzy żyją w zreprezentowanych kamienicach.



**KLUBY
GAZETY POLSKIEJ**

Bieleńsko-Żoliborski
Klub Gazety Polskiej,

**W 100 lecie
Odzyskania Niepodległości,**

zaprasza na spotkanie z wybitnym historykiem,

Prof. Janem Żarynem

pt. „Rola Kościoła katolickiego
w odzyskaniu niepodległości Polski”

ZAPRASZAMY 9 PAŹDZIERNIKA, GODZ. 19.00,
KOŚCIÓŁ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO,
UL. BRONIEWSKIEGO 44,
SALA MAXIMA, WSTĘP WOLNY.



REPRYWATYZACJA \ Jak zapowiedział w sobotę przewodniczący komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki, dziś mamy poznać raport pokazujący, ile środków Warszawa straciła w wyniku afery reprywatyzacyjnej. – Dotarliśmy do wszystkich dokumentów, do jakich można było dotrzeć ws. reprywatyzacji, ściągnęliśmy je z dzielnic i Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy – mówił Jaki.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HISTORIA

Zapomniane bohaterstwo

Szacuje się, że ok. 650 tys. mieszkańców Warszawy zostało wypędzonych ze stolicy w trakcie i po upadku Powstania. Wyszędleni trafili głównie do obozu przejściowego w Pruszkowie, a następnie do obozów w Ursusie, Włochach i Piastowie. W pomocy wypędzonym ogromną rolę odegrała ludność sąsiednich miejscowości. To jednak słabo udokumentowana i niemal zapomniana karta historii.

Katarzyna Kasjanowicz

Pomiędzy sierpniem a początkiem października przy okazji rocznicowych uroczystości i historycznych dyskusji w mediach nieodmiennie przypomina się o wydarzeniach związanych stricte z Powstaniem Warszawskim tak, jakby bohaterski zryw i ofiary walk wyczerpywały wątek roku 1944. Często jednak zapomina się o tragedii ludności cywilnej wypędzonej ze stolicy w trakcie zajmowania przez Niemców kolejnych dzielnic, jak również po kapitulacji Powstania. Łącznie takich osób było ok. 650 tys., z czego 100 tys. stanowili mieszkańcy okolicznych miejscowości. Nie funkcjonuje w społecznej świadomości

wiedza o tym mniej spektakularnym bohaterstwie, czyli o osobach, które niosły pomoc wypędzonym – często wyczerpanym, chorym ludziom, którzy niejednokrotnie musieli opuścić swoje domy tak, jak stali. Do obozu przejściowego w Pruszkowie trafiła głównie ludność cywilna, choć zdarzali się też powstańcy. Obóz istniał do 16 stycznia 1945 r. Zgromadzonych w obozie dzielono w zależności od kryteriów i potrzeb okupanta. Wywożono na roboty przymusowe do Niemiec, niezdolnych do pracy kierowano na teren Generalnego Gubernatorstwa, 60 tys. wywieziono do obozów koncentracyjnych, natomiast ok. 100 tys. udało się zwolnić. W akcję pomocy dla warszawiaków zaangażowały się m.in. spontanicznie

„Ratowanie ludności Warszawy jest teraz sprawą honoru każdego Polaka i Polki” – tak brzmiała odezwa do mieszkańców czterech przedwojennych województw

powstałe komitety społeczne, jak też prywatne osoby. Bardzo ważną rolę odegrała Delegatura Rządu RP na Kraj i Rada Jedności Narodowej. „Ratowanie ludności Warszawy jest teraz sprawą honoru każdego Polaka i Polki” – tak brzmiała odezwa obu tych organizacji do mieszkańców czterech przedwojennych województw. W zrozumieniu skali zjawiska pomogą dane: ludność Brwinowa przed Powstaniem liczyła 7 tys. osób, po wysiedleniu mieszkańców stolicy wzrosła do 40 tys. Wielu warszawiaków za cel ewakuacji wybierało również Błonie. Niestety wiele przekazów na temat pomocy wypędzonym funkcjonowało przez lata tylko w formie ustnej. Jedno z nielicznych spisanych świadectw odnajdujemy w referacie Wiktora



Jaworskiego, działacza RGO, wygłoszonym w listopadzie 1988 r. na spotkaniu w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Błońskiej: „Każdy, kto przechodził przez Błonie, a potrzebował pomocy, zawsze ją otrzymywał: czy to wyżywienie,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



PPL WKRÓTCE W RADOMIU

INWESTYCJE \ Znamy datę przejęcia przez Polskie Porty Lotnicze radomskiego lotniska. Podpisanie umowy PPL z władzami miasta zaplanowane jest na najbliższy czwartek, 11 października. Port ma zostać kupiony za 12 mln 708 tys. zł.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



DOFINANSOWANE MAZOWSZE

FINANSE \ Dziś w urzędzie wojewódzkim zostaną podpisane umowy z samorządami na dofinansowanie budowy dróg lokalnych na kwotę 8 mln zł. Otrzymają je samorządy z: Łochowa, Rzeczniowa, Sobolewa, Sokołowa Podlaskiego, Trojanowa, Wieniawy i Wiśniewa.

fot. mat. pras./d



Exodus ludności cywilnej po upadku Powstania Warszawskiego | fot. Ze zbiorów Muzeum Warszawy/d

zakwaterowanie, pomoc lekarską czy pieniężną na dalszą podróż, gdy był pozbawiony środków". Wielu wypędzonych przybywało do Błonia w bardzo złym stanie zdrowia. W świadectwach z tam-

tych czasów odnajdujemy nazwę Spółdzielnia „Rolnik”, która spontanicznie przeznaczyła część swojego lokalu biurowego na izby szpitalne. Ludność dostarczyła łóżka, pościel i sprzęt, a prace pomocnicze

bezinteresownie wykonywały mieszkanki miasta. W relacjach zachowały się zwłaszcza dwa nazwiska Marty Krzemieńskiej i Alicji Kałuskiej. Po wojnie część warszawskich rodzin pozostała w Błoniu.



Natalia Karcz-Kaczowska

Pani od seksu kandydatką na radną

KOMENTARZ

W większości kampanii dochodzi do zdarzeń, zachowań, które w przestrzeni publicznej i pamięci wyborców pozostają na lata. Chociażby słynny taniec Aleksandra Kwaśniewskiego w 1995 r. do piosenki zespołu disco polo „Olek, Olek”, gdy startował, jako kandydat na prezydenta Polski. Wielu pewnie myślało, że przaśne lata 90. są już za nami. Otóż nie!

cownika obecnego prezydenta spraw ważnych dla Legionowa w komiczny sposób. Miałoby być śmiesznie, wyszło jak wyszło. Jednak śmiesznie i strasznie to zaczęło być, gdy na scenie pojawił się sam Roman Smogorzewski. Muzyka stanowiąca podkład pod to wejście miała chyba budować napięcie jak u Hitchcocka. Czar prysł, gdy Smogorzewski przemówił i roz-

w las, tym było ciekawiej. Doszło do tego, że prosząc jedną z kandydatek na scenę (nauczycielka biologii) powiedział o niej „pani od seksu” i bez skrępowania stwierdził, że tak mu się kojarzy. Co gorsza, ciężko usłyszeć głos prawdziwej krytyki środowiska legionowskiego. Jeżeli wierzyć temu, co mówią nieoficjalnie niektórzy mieszkańcy Legionowa, prezydent stwo-

\\ O prezydencie w mieście krążą plotki, że przed wyborami potrafi być na czterech mszach w ciągu jednej niedzieli. „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą” \\

Aby się o tym przekonać, wystarczyło się wybrać na konwencję wyborczą obecnego prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego. O prezydencie w mieście krążą plotki, że przed wyborami potrafi być na czterech mszach w ciągu jednej niedzieli, kto by się w takim razie spodziewał po nim tego, co można było usłyszeć na wspomnianej konwencji wyborczej. Pomijam oprawę właśnie jak z wczesnych lat 90. i próbę przedstawienia przez bliskiego współpra-

począł prezentację kandydatów na radnych. Tak wykpić i poniżyć kandydatów z własnego komitetu wyborczego chyba nikt nie umie. Najwięcej oberwało się kobietom. Przedstawiając jedną z kandydatek prezydent stwierdził, że „jest z nią kłopot, bo jest za ładna, ale ma wiele innych walorów i kompetencji”. Mówiąc o innej kandydatce, której nie było na konwencji, obrazowo ją opisał „Taka ruda...” i z wymownym uśmiechem pokazał gest sugerujący, że ma duży biust. Im dalej

rzył na tyle silny układ, że ludzie boją się coś mówić głośniej, bo często pracują w miejskich spółkach lub firmach powiązanych ze Smogorzewskim. Rodzi się pytanie: jeżeli w ten sposób prezydent i zarazem kandydat na prezydenta jest w stanie mówić o swoich kolegach, jakie musi mieć podejście do mieszkańców? W tej sytuacji chyba najbardziej adekwatnym komentarzem do postawy prezydenta jest polskie przysłowie „Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą”.

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

Dotknij nieba

„Dotknij nieba” to poruszająca opowieść o wierze, miłości, sile muzyki i utworze, którego duchowe przesłanie przyczyniło się do setek tysięcy nawróceń. Kontynuacja cyklu „Kino z Krzyżkiem”. Dyskusję z widzami poprowadzi teolog i filmoznawca o. dr Marek Kotyński oraz dziennikarz i historyk sztuki Paweł Kęska. Bilet: 16 zł. **Poniedziałek, 8 października, godz. 20, Kino Praha, ul. Jagiellońska 26, Warszawa**

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Czarnobyl i Fukushima

Tomasz Ilnicki, zainteresowany tematyką nuklearnych katastrof, odwiedził strefę wykluczenia w Czarnobylu kilkunastokrotnie. To inny świat, w którym reguły wyznaczone są przez przyrodę i specyficzną grupę ludzi. Fukushima to miejsce jednej z największych tragedii w historii Japonii. O obu tych miejscach opowie prelegent. **Poniedziałek, 8 października, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa**

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Grupa MoCarta

Jubileusz 20-lecia istnienia nie przeszkodził Grupie MoCarta, by nadal tworzyć, mieć wiele nowych, zaskakujących pomysłów i skeczy, koncertować w kraju i na świecie. Najnowszy program zawiera najważniejsze i najlepsze skecze, których mogą nie znać młodszy widzowie. Bilety: 80–95 zł. **Poniedziałek, 8 października, godz. 18, Matecznik Mazowsze, ul. Świerkowa 2, Otrębusy**

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Poznaj podstawy sitodruku

Na warsztatach z podstaw techniki sitodruku jest możliwość stworzenia autorskich projektów i powielenia ich na tkaninach oraz wyrobach papierowych. Organizatorzy zapewniają sprzęt, farby oraz wszystkie materiały niezbędne do wykonania projektu. Do grupy warsztatowej można dołączyć w każdym momencie. Koszt: 180 zł za miesiąc. **Wtorek, 9 października, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Jeszcze Polska...

Uroczysty wernisaż wystawy pokonkursowej. „Jeszcze Polska...” to wystawa prac dyplomowych uczniów szkół plastycznych – laureatów ogólnopolskiego konkursu ogłoszonego z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Ekspozycja czynna do 27 października. Wstęp wolny. **Wtorek, 9 października, godz. 17, Przystanek Historia, Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Seniorzy malują

W Pracowni Rysunku i Malarstwa, pod okiem Aleksandry Rykały, tworzy obecnie 20 seniorów. To osoby, które doskonalały malarski warsztat, jak również te, które dopiero na emeryturze odkryły w sobie artystyczne zdolności. **Wtorek, 9 października, godz. 18, MOK, Mała Galeria Sztuki, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce**



DŹWIGAŁA ZWOLNIONY

PIŁKA NOŻNA \ Po porażce 0:4 z Pogonią Szczecin Dariusz Dźwigała przestał pełnić funkcję trenera Wisły Płock. Jego obowiązki do czasu znalezienia nowego szkoleniowca przejął dotychczasowy asystent Kamil Zieleźnik. Dźwigała prowadził Nafciarzy w 11 spotkaniach ekstraklasy, a jego bilans to dwie wygrane, cztery remisy i pięć porażek. Poprowadził też zespół w wygranym meczu PP z Siarką Tarnobrzeg (4:1).

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

We Wrocławiu w podstawowym składzie wybiegł niespodziewanie José Kanté.
– Mamy w drużynie zawodników, którzy ciężko pracują na treningach i uznałem, że gracz o charakterystyce Josego Kanté będzie najlepszym wyborem na to spotkanie. Carlitos miał swoje okazje, próbował strzelić gola, ale zawsze staram się podejmować najlepsze wybory dla drużyny – tłumaczy Ricardo Sá Pinto



Ricardo Sá Pinto uważa, że Legia będzie jeszcze lepsza | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nie daliśmy Śląskowi szans

Jestem bardzo dumny z mojej drużyny. Graliśmy z zespołem, który osiągał ostatnio dobre wyniki i spodziewaliśmy się trudnego spotkania. Nie daliśmy Śląskowi żadnych szans na stworzenie dogodnych sytuacji, a sami wykreowaliśmy sobie ich aż osiem – stwierdził po wygranej 1:0 we Wrocławiu trener Legii Ricardo Sá Pinto w rozmowie z Małgorzatą Chłopaś.

Śląsk, po ostatnich zwycięstwach, miał być dla Legii groźnym rywalem, tymczasem nie sprawił wam chyba wielu problemów?

Spodziewaliśmy się ciężkiej przeprawy. Udało się nam podtrzymać serię zwycięstw i trzeba dodać, że stworzyliśmy sobie we Wrocławiu sporo sytuacji. Przez cały czas kontrolowaliśmy spotkanie, prezentowaliśmy również dobre kombinacje, szybko grając piłką, celnie podając i stosując wysoki pressing. Po ostatnich dobrych wynikach przeciwnik był zmotywowany, by zagrać z nami jak najlepiej, ale mu na to po prostu nie pozwoliliśmy.

Legia zaimponowała w pierwszej połowie, a jak oceni pan drugą? Wasza gra nie była już tak imponująca.

Jeśli ktoś próbuje mi zarzucić, że druga połowa była przeciętna, to chyba sobie żartuje. Mieliśmy we Wrocławiu osiem doskonałych szans i wygraliśmy z bardzo dobrą drużyną. Owszem, w drugiej połowie gra wyglądała nieco inaczej, ponieważ grając w przewadze, spokojnie zarządzaliśmy meczem. Kontrola była naszym celem. Patrząc na mnogość okazji powinniśmy wcześniej zamknąć ten mecz, ale każde zwycięstwo jest fan-

tastyczne, bo ekstraklasa to bardzo wyrównana liga, w której ostatni zespół jest w stanie pokonać lidera.

Jest pan w stu procentach zadowolony z gry drużyny?

W każdym spotkaniu można coś poprawić, ale patrzymy na pozytyw, chociażby na to, że we Wrocławiu nie daliśmy gospodarzom wykreować sytuacji. Zawodnicy potrzebują jeszcze chwili, ale ich forma wygląda po smutnych początkach znacznie lepiej. Zdaję sobie sprawę, że polska liga jest specyficzna i nie w każdym meczu będziemy prezentowali się świetnie. Będziemy natomiast ciężko pracować, by wciąż się rozwijać i mecz po meczu kroczyć do przodu. Nie będzie łatwo z nami wygrać, na dobrej atmosferze chcemy budować naszą siłę. Pamiętajmy też, że to nie jest przecież finisz rozgrywek.

Dlaczego Carlitos zaczął mecz na ławce?

Do tej pory, za mojej kadencji, grał zawsze, co znaczy, że mu ufam. Dziś zdecydowałem się na inny wariant. Uznałem, że gracz o charakterystyce Josego Kanté będzie najlepszy na to spotkanie.

SIATKÓWKA

Onico wraca do gry

„Wracamy do gry” – takim hasłem reklamuje swój najbliższy mecz Onico Warszawa. W pierwszym spotkaniu sezonu 2018/2019 stołeczni siatkarze zmierzą się z Cuprum Lubin. Początek starcia, które odbędzie się na Torwarze 12 października, zaplanowano na godz. 20.30. W zespole prowadzonym przez Stephane’a Antigę można będzie zobaczyć dwóch mistrzów świata – Damiana Wojtaszka i Bartosza Kwołka. W poprzednim sezonie Onico skończyło rozgrywki na ósmym miejscu. W bieżących rozgrywkach planem minimum jest awans do fazy play-off. Kasy na Torwarze w dniu meczu otwarte będą od godz. 18, bilety można też kupować przez internet na stronie Onico.

Czołg rozmontowany

Siatkarze Legii dobrze spisali się w pierwszych w tym sezonie II-ligowych derbach Warszawy. Podopieczni Daniela Kołodziejczyka pokonali 3:0 Czołg AZS Uniwersytet Warszawski i tym samym wygrali drugie z rzędu ligowe spotkanie. Za tydzień legionieści podejmą w hali przy ul. Niegocinińskiej 2a zespół BAS Białystok.

PIŁKA NOŻNA

Zamknięty sparing Legii

13 października Legia zmierzy się w sparingowym meczu z Dynamem Brześć. Spotkanie będzie zamknięte dla kibiców i dziennikarzy.

PIŁKA NOŻNA

Szymański i Cafú wiodą prym w Legii

Sebastian Szymański był najmocniejszym punktem Legii w wygranym 1:0 meczu ze Śląskiem. Młody pomocnik pokazał, że drzemia w nim duże możliwości, ale wciąż bardzo dobre występy przeplata słabszymi. Równą, dobrą formę od czasu przyścia do Warszawy trenera Ricardo Sá Pinto utrzymuje z kolei Cafú.

Szymański, którego władze Legii chciały latem sprzedać do CSKA Moskwa za 6 mln euro, nie gra jeszcze tak błyskotliwie jak pod koniec poprzedniego sezonu. Spotkanie ze Śląskiem daje jednak nadzieję, że „Szymi” tak jak reszta zespołu lada moment znajdzie się w optymalnej dyspozycji. We Wrocławiu młody pomocnik imponował dokładnymi podaniami, ale i sam starał się zaskoczyć rywali. Po jego strzale z rzutu wolnego błąd popełnił Jakub Słowik, co bez skrępołów wykorzystał Cafú. – Tkwią w nas jeszcze rezerwy. Mogliśmy wygrać wyżej i szkoda, że po czerwonej kartce nie daliśmy z siebie więcej i nie powiększyliśmy przewagi. Z drugiej strony to znak, że wciąż mamy nad czym pracować – mówi 19-latek. Po raz kolejny gola strzelił Cafú. – To prawda, mam teraz do- bry czas w Legii, ale liczy się sukces całej drużyny. W pierw- szej połowie zagraliśmy niemal doskonale, gorzej poszło nam w drugiej. Jednak ogólnie prezentujemy się coraz lepiej i pewniej. Wykorzystamy w odpowiedni sposób nadchodzącą przerwę na mecze reprezentacji – obiecuje Portugalczyk. (mch)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska